KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej

ROK XLVIII PAŹDZIERNIK–GRUDZIEŃ 2020 4/2020

Redakcja:
ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. nacz.)
dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)
mgr Małgorzata Wieczorkowska
mgr Monika Zielonka
75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26
e-mail: kkwd@interia.pl

Skład i łamanie:
Magdalena Florianowicz

Wydawca:
Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)
e-mail: kuria@koszalin.opoka.org.pl, www.diecezjakoszalin.pl

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2021

ISSN 1734-9621

Druk:
Zakład Poligraficzny Polimer
ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny, Watykan, 18 października 2020 r. pod hasłem „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6,8) 8
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas modlitwy chrześcijan w ramach Międzynarodowego Spotkania na Modlitwie o Pokój, Rzym, 20 października 2020 r. 11
Przemówienie papieża Franciszka podczas spotkania z przedstawicielami różnych religii, zorganizowanego na placu Kapitolu przez Wspólnotę św. Idziego, 20 października 2020 r. ..14
Homilia papieża Franciszka w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w Bazylice św. Piotra, Watykan, 22 listopada 2020 r. 16
Homilia papieża Franciszka podczas pasterki w Bazylice św. Piotra, Watykan, 24 grudnia 2020 r. 19
Orędzie *Urbi et Orbi* papieża Franciszka w Boże Narodzenie, Watykan, 25 grudnia 2020 r. 22
Pozdrowienia papieża Franciszka do Polaków, Watykan, 30 grudnia 2020 r. 25
Penitencjaria Apostolska, Dekret ws. odpustu dla wiernych zmarłych w listopadzie 2020 r. 26
Penitencjaria Apostolska, Prot. n. 866/20/I, Dekret 28
Nota Kongregacji Nauki Wiary na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19 31
Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, Prot. N. 245/18, Coslinensis-Colubreganae 35
Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, Prot. N. 576/19 36
Nuncjatura Apostolska w Polsce, Komunikat dotyczący kard. Henryka Gulbinowicza 37
Nuncjatura Apostolska w Polsce, N. 4925/20, Komunikat 37

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP 40
Komunikat przewodniczącego KEP wobec nowych obostrzeń sanitarnych podczas zgromadzeń religijnych 42

Apel przewodniczącego KEP przed uroczystością Wszystkich Świętych 43
Apel Rady Stałej KEP w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego 44
Oświadczenie przewodniczącego KEP 46
Komunikat Rady Stałej KEP po spotkaniu online w dniu 17 grudnia 2020 r. 47

BISKUP DIECEZJALNY
I. Dekrety i zarządzenia 50
Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego 50
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego dotyczące zasad bezpieczeństwa i higieny oraz duszpasterstwa w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 51
Aneks do zarządzenia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego dotyczącego zasad bezpieczeństwa i higieny oraz duszpasterstwa w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 55
Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego 57
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego dotyczące duszpasterstwa oraz zasad bezpieczeństwa i higieny w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 58
Dyspensa Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego 60
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego 61
Zwolnienia i nominacje 62
II. Komunikaty, wskazania, listy, homilie i wystąpienia 63
Wskazania Biskupa Diecezjalnego Edwarda Dajczaka w czasie epidemii SARS-CoV-2 (nr 12 z dnia 10.10.2020 r.) 63
Apel Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego 66
Zalecenia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka dotyczące formy przygotowania dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz komunikat o katechezie szkolnej 68
List Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka na III Niedzielę Adwentu 2020 r. 72
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego 76

SYNOD DIECEZJALNY
I. Sesje synodalne 80
II. Komisje synodalne 80

III. Zespoły synodalne 81
IV. Dokumenty synodalne 83
Zarządzenie w sprawie zwołania sesji II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej 83
Uchwała II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej podjęta dnia 28 listopada 2020 roku na podstawie projektu przygotowanego przez Komisję ds. Małżeństw i Rodzin 84

Z ŻYCIA DIECEZJI
I. Wydarzenia w diecezji 94
Modlitwy za uchodźców 94
Błogosławieństwo zwierząt 95
75 lat obecności Sióstr Niepokalanek w Szczecinku 96
Pogrzeby dzieci utraconych 96
Nagroda im. Kard. Nom. Ignacego Jeża 97
Poświęcenie jadłodajni przy Domu Miłosierdzia Bożego 98
Noc Świętych 99
Sympozjum naukowe *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas, Mąż Stanu, Błogosławiony* 100
Nagroda dla Skautów Europy 101
40-lecie parafii Mariackiej w Kołobrzegu 102
Dni formacyjne KSM 103
Sesja synodalna 104
Rozpoczęcie Adwentu 105
IX Diecezjalny Konkurs Biblijny dla Ministrantów Młodszych.....107
XXXIX rocznica wprowadzenia stanu wojennego 107
Pasterka 108
II. Kronika wydarzeń z diecezji 111
III. Kronika żałobna 121
IV. Inne 159
List Dziekana Wydziału Teologicznego US na II Dzień Oktawy Bożego Narodzenia 2020 159

Stolica Apostolska

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
na Światowy Dzień Misyjny, Watykan, 18 października 2020 r. pod hasłem „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6,8)

Drodzy bracia i siostry,

Pragnę wyrazić wdzięczność Bogu za zaangażowanie, z jakim przeżywany był w całym Kościele, w październiku ubiegłego roku, Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny. Jestem przekonany, że przyczynił się on do pobudzenia nawrócenia misyjnego w wielu wspólnotach, na drodze wskazanej przez temat: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie".

W tym roku, naznaczonym cierpieniami i wyzwaniami spowodowanymi przez pandemię Covid-19, to misyjne pielgrzymowanie całego Kościoła trwa nadal w świetle słowa, które znajdujemy w opisie powołania proroka Izajasza: „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6,8). Jest to nieustannie nowa odpowiedź na pytanie Pana: „Kogo mam posłać?" (tamże). To powołanie pochodzi z serca Boga, z Jego miłosierdzia, które rzuca wyzwanie zarówno Kościołowi, jak i ludzkości w obecnym kryzysie światowym. „Podobnie, jak uczniów z Ewangelii, ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy" (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem" (*Rozważanie na Placu św. Piotra*, 27 marca 2020 r.). Jesteśmy naprawdę zaskoczeni, zdezorientowani i przestraszeni. Cierpienie i śmierć sprawiają, że doświadczamy naszej ludzkiej kruchości; ale jednocześnie wszyscy dostrzegamy silne pragnienie życia i wyzwolenia od zła. W tym kontekście, powołanie do misji, zaproszenie do wyjścia ze swoich ograniczeń ze względu na miłość Boga i bliźniego jawi się jako szansa dzielenia się, służby, wstawiennictwa. Misja, którą Bóg powierza każdemu z nas, sprawia, że przechodzimy od bojaźliwego i zamkniętego „ja" do „ja" odnalezionego i odnowionego przez dar z siebie.

W ofierze krzyżowej, w której wypełnia się misja Jezusa (por. J 19,28–30), Bóg objawia, że Jego miłość jest dla każdego i dla wszystkich (por. J 19,26–27). I prosi nas o naszą osobistą gotowość do bycia posłanymi, ponieważ On jest Miłością w odwiecznej dynamice misyj-

nej, zawsze wychodzącej poza siebie samego, aby dać życie. Z miłości do człowieka, Bóg Ojciec posłał swego Syna Jezusa (por. J 3,16). Jezus jest misjonarzem Ojca: Jego Osoba i Jego dzieło jest całkowitym posłuszeństwem woli Ojca (por. J 4,34; 6,38; 8,12–30; Hbr 10,5–10). Z kolei Jezus, dla nas ukrzyżowany i zmartwychwstały, pociąga nas w swojej dynamice miłości swoim Duchem, ożywiającym Kościół, który czyni nas uczniami Chrystusa i posyła nas na misje do świata i do narodów.

„Misja, «Kościół wychodzący» nie jest programem, zamiarem, który należy zrealizować wysiłkiem woli. To Chrystus sprawia, że Kościół wychodzi ze swoich ograniczeń. W misji głoszenia Ewangelii wyruszasz, ponieważ Duch cię pobudza i niesie" (*Senza di Lui non possiamo far nulla*, LEV – San Paolo, 2019, 16–17). Bóg zawsze miłuje jako pierwszy i z tą miłością nas spotyka i nas powołuje. Nasze osobiste powołanie wynika z faktu, że jesteśmy synami i córkami Boga w Kościele, będącym Jego rodziną, braćmi i siostrami w tej miłości, której świadectwo dał nam Jezus. Wszyscy jednak mają ludzką godność opartą na Bożym powołaniu, aby byli dziećmi Bożymi, i by stawali się w sakramencie chrztu i w wolności wiary tym, czym są od zawsze w sercu Boga.

Już fakt, że otrzymaliśmy darmo życie, stanowi domyślne zaproszenie do wejścia w dynamikę daru z siebie: ziarno, które w ochrzczonych nabierze dojrzałej formy jako odpowiedź na miłość w małżeństwie i dziewictwie dla królestwa Bożego. Życie ludzkie rodzi się z miłości Boga, wzrasta w miłości i dąży ku miłości. Nikt nie jest wykluczony z miłości Boga, a w świętej ofierze Jezusa Syna na krzyżu Bóg zwyciężył grzech i śmierć (por. Rz 8,31–39). Dla Boga zło – a nawet grzech – staje się wyzwaniem, by kochać i to kochać coraz bardziej (por. Mt 5,38–48; Łk 23,33–34). Dlatego w tajemnicy paschalnej Boże miłosierdzie leczy pierwotną ranę ludzkości i wylewa się na cały wszechświat. Kościół – powszechny sakrament miłości Boga do świata – kontynuuje w dziejach misję Jezusa i posyła nas wszędzie, aby przez nasze świadectwo wiary i głoszenie Ewangelii Bóg mógł ponownie ukazać swoją miłość oraz dotknąć i przemienić serca, umysły, ciała, społeczeństwa i kultury w każdym miejscu i czasie.

Misja jest wolną i świadomą odpowiedzią na powołanie Boga. Ale to powołanie możemy dostrzec tylko wtedy, gdy przeżywamy osobistą relację miłości z Jezusem żyjącym w swoim Kościele. Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy gotowi na przyjęcie obecności Ducha Świętego w naszym życiu, do usłyszenia powołania na misję, czy to na drodze małżeństwa, czy też na drodze dziewictwa konsekrowanego lub świę-

ceń kapłańskich, a w każdym razie w zwykłym powszednim życiu? Czy jesteśmy gotowi, aby być posłanymi wszędzie, żeby świadczyć o naszej wierze w Boga, Miłosiernego Ojca, aby głosić Ewangelię zbawienia Jezusa Chrystusa, aby mieć udział w Bożym życiu Ducha Świętego budując Kościół? Czy podobnie jak Maryja, Matka Jezusa, jesteśmy gotowi bez zastrzeżeń służyć woli Bożej (por. Łk 1,38)? Ta wewnętrzna dyspozycyjność jest bardzo ważna, aby móc odpowiedzieć Bogu: „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6,8). I to nie w sposób abstrakcyjny, ale w dniu dzisiejszym Kościoła i historii.

Zrozumienie tego, co Bóg nam mówi w tych czasach pandemii, staje się wyzwaniem także dla misji Kościoła. Choroba, cierpienie, strach i izolacja wzywają nas do zadawania sobie pytań. Ubóstwo osób umierających samotnie, tych, którzy są pozostawieni sami sobie, tracących pracę i płacę, tych, którzy nie mają domu i pożywienia, każe się nam zastanowić. Zmuszeni do dystansu fizycznego i do pozostawania w domu, jesteśmy zaproszeni do ponownego odkrycia, że potrzebujemy relacji społecznych, a także wspólnotowej relacji z Bogiem. Sytuacja ta, nie powiększając naszej nieufności i obojętności, powinna skłonić nas do zwrócenia większej uwagi na nasz sposób odnoszenia się do innych. A modlitwa, w której Bóg dotyka i porusza nasze serca, otwiera nas na potrzebę miłości, godności i wolności naszych braci, a także na troskę o całe stworzenie. Niemożność gromadzenia się jako Kościół w celu sprawowania Eucharystii sprawia, że mamy udział w sytuacji wielu wspólnot chrześcijańskich, które nie mogą odprawiać Mszy św. w każdą niedzielę. W tym kontekście jest do nas ponownie skierowane pytanie, które zadaje nam Bóg: „Kogo mam posłać?", i oczekuje On od nas wielkodusznej i stanowczej odpowiedzi: „Oto ja, poślij mnie!" (Iz 6,8). Bóg wciąż szuka, kogo mógłby posłać na świat i do narodów, aby dawać świadectwo o Jego miłości, o Jego zbawieniu od grzechu i śmierci, Jego wyzwoleniu od zła (por. Mt 9,35–38; Łk 10,1–12).

Obchody Światowego Dnia Misyjnego oznaczają również potwierdzenie, że modlitwa, refleksja i pomoc materialna z waszych ofiar są szansą na aktywne uczestnictwo w misji Jezusa w Jego Kościele. Miłość wyrażona w zbiórkach podczas celebracji liturgicznych trzeciej niedzieli października ma na celu wsparcie pracy misyjnej, prowadzonej w moim imieniu przez Papieskie Dzieła Misyjne, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom narodów i Kościołów na całym świecie, dla zbawienia wszystkich.

Niech Najświętsza Maryja Panna, Gwiazda Ewangelizacji i Pocieszycielka strapionych, misyjna uczennica swego Syna Jezusa, nadal wstawia się za nami i niech nas wspiera.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 31.05.2020 r., uroczystość Zesłania Ducha Świętego

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA wygłoszona podczas modlitwy chrześcijan w ramach Międzynarodowego Spotkania na Modlitwie o Pokój, Rzym, 20 października 2020 r.

Wspólna modlitwa jest darem. Dziękuję i serdecznie pozdrawiam was wszystkich, a szczególnie Jego Świątobliwość Patriarchę Ekumenicznego, mojego brata Bartłomieja i drogiego biskupa Heinricha, Przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Niestety, Wielebny Arcybiskup Canterbury Justin nie mógł przybyć z powodu pandemii.

Usłyszany przez nas fragment Męki Pańskiej jest umieszczony tuż przed opisem śmierci Jezusa i mówi o pokusie, jaka uderzyła w Niego, umierającego na krzyżu. Kiedy przeżywał kulminacyjne wydarzenie cierpienia i miłości, wielu niemiłosiernie zaatakowało Go słowami: „Wybaw samego siebie!" (Mk 15,30). Jest to kluczowa pokusa usidlająca wszystkich, także nas chrześcijan: to pokusa, by myśleć jedynie o ocaleniu siebie lub swojej grupy, aby mieć w głowie tylko własne problemy i korzyści, podczas gdy wszystko inne się nie liczy. Jest to odruch bardzo ludzki, lecz zły, i jest to ostatnie wyzwanie stojące przed ukrzyżowanym Bogiem.

Wybaw samego siebie! Jako pierwsi mówią to „ci, którzy przechodzili obok" (w. 29). Byli to zwykli ludzie, którzy słyszeli, jak Jezus przemawiał i dokonywał cudów. Teraz mówią mu: „zejdź z krzyża i wybaw samego siebie!". Nie było w nich współczucia, ale pragnienie cudów, by zobaczyć Go zstępującego z krzyża. Może i my wolelibyśmy czasem raczej boga spektakularnego niż współczującego, boga potężnego w oczach świata, który narzuca się siłą i rozgramia tych, którzy nas krzywdzą. Ale to nie jest Bóg, lecz nasze ego. Ileż to razy chcemy mieć boga na naszą miarę, zamiast to my stawać się na miarę Boga; boga takiego, jak my, zamiast sami stawać się takimi, jak On! Ale w ten

sposób, zamiast oddawać cześć Bogu, wolimy kult naszego „ja". Jest to kult, który wzrasta i karmi się obojętnością wobec innego. W istocie Jezus interesował tych przechodniów tylko na tyle, by zaspokoić ich pragnienia. Ale sprowadzony do kogoś odrzuconego na krzyżu, już ich nie interesował. Był przed ich oczyma, ale z dala od ich serca. Obojętność trzymała ich z daleka od prawdziwego oblicza Boga.

Wybaw samego siebie! Na drugim miejscu pojawili się arcykapłani i uczeni w Piśmie. Byli to ci, którzy skazali Jezusa, ponieważ stanowił dla nich zagrożenie. Ale wszyscy jesteśmy specjalistami w krzyżowaniu innych, by wybawiać samych siebie. Natomiast Jezus daje się przybić, by nas nauczyć nieprzerzucania zła na innych. Owi przywódcy religijni oskarżają Go właśnie z powodu innych: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić" (w. 31). Znali Jezusa, pamiętali o uzdrowieniach i uwolnieniach, jakich dokonał, i tworzyli złośliwe połączenie: insynuowali, że zbawienie, spieszenie na pomoc innym nie przynosi żadnego dobra; On, który uczynił tak wiele dla innych, zatraca samego siebie! Oskarżenie jest szydercze i posługuje się kategoriami religijnymi, używając dwukrotnie czasownika „zbawiać". Ale „ewangelia" wybaw samego siebie nie jest Ewangelią zbawienia. Jest to najbardziej fałszywa ewangelia apokryficzna, która nakłada krzyże na innych. Natomiast prawdziwa ewangelia bierze na siebie krzyże innych.

Wybaw samego siebie. W końcu, nawet ci ukrzyżowani wraz z Jezusem włączają się w klimat prowokacji wymierzonej przeciw Niemu. Jak łatwo jest krytykować, sprzeciwiać się, widzieć zło w innych, a nie w sobie samych, aż po zrzucanie winy na najsłabszych i najbardziej zmarginalizowanych! Ale dlaczego ci ukrzyżowani atakują Jezusa? Bo nie zdejmuje ich z krzyża. Mówią: „Wybaw siebie i nas!" (Łk 23,39). Szukają Jezusa tylko po to, by rozwiązać swoje problemy. Ale Bóg nie tyle przychodzi, aby uwolnić nas od problemów, które zawsze się pojawiają, lecz po to, aby wybawić nas od prawdziwego problemu, jakim jest brak miłości. I to właśnie jest głęboka przyczyna naszych nieszczęść osobistych, społecznych, międzynarodowych i ekologicznych. Myślenie tylko o sobie jest ojcem wszelkiego zła. Jednak jeden z tych złoczyńców obserwuje Jezusa i widzi w Nim łagodną miłość. I otrzymuje raj, czyniąc tylko jedno: przenosząc uwagę z siebie na Jezusa, z siebie na tego, który był obok niego (por. w. 42).

Drodzy bracia i siostry, na Kalwarii miał miejsce wielki pojedynek między Bogiem, który przyszedł nas zbawić, a człowiekiem, który chce zbawić samego siebie; między wiarą w Boga a kultem własnego „ja";

między człowiekiem, który oskarża, a Bogiem, który usprawiedliwia. I nadeszło zwycięstwo Boga, Jego miłosierdzie zstąpiło na świat. Z krzyża wypłynęło przebaczenie, odrodziło się braterstwo: „Krzyż czyni nas braćmi". (Benedykt XVI, *Rozważanie na zakończenie Drogi Krzyżowej 21 marca 2008 r.*, „L'Osservatore Romano" wyd. polskie, nr 5(303)/2008, s. 15). Ramiona Jezusa, rozpostarte na krzyżu, oznaczają punkt zwrotny, ponieważ Bóg nie wskazuje na nikogo palcem, ale każdego bierze w ramiona. Bowiem tylko miłość gasi nienawiść, tylko miłość dogłębnie pokonuje niesprawiedliwość. Tylko miłość czyni miejsce dla innych. Tylko miłość jest drogą do pełnej jedności między nami.

Spójrzmy na ukrzyżowanego Boga, i prośmy ukrzyżowanego Boga o łaskę większej jedności, bycia bardziej braterskimi. A kiedy kusi nas podążanie za logiką świata, pamiętajmy o słowach Jezusa: „Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je" (Mk 8,35). To, co jest stratą w oczach człowieka, jest dla nas zbawieniem. Uczmy się od Pana, który nas zbawił ogołacając samego siebie (por. Flp 2,7), stając się innym: z Boga człowiekiem, z ducha istotą cielesną, z króla sługą. Zachęca On również nas do „czynienia siebie innymi", by iść ku innym. Im bardziej będziemy powiązani z Panem Jezusem, tym bardziej będziemy otwarci i „powszechni", ponieważ będziemy się czuli odpowiedzialni za innych. A drugi będzie drogą do zbawienia nas samych: każdy inny, każda istota ludzka, niezależnie od jego dziejów i wyznania. Począwszy od ubogich, od najbardziej podobnych do Chrystusa. Wielki arcybiskup Konstantynopola św. Jan Chryzostom napisał, że „gdyby (…) nie było ubogich, bylibyśmy po części pozbawieni nadziei zbawienia" (*Homilie do Drugiego Listu św. Pawła do Koryntian, XVII*, 2, przekład, ks. Antoni Paciorek, ed. Św. Pawła, Częstochowa, 2019, s. 296). Niech Pan pomoże nam wspólnie kroczyć drogą braterstwa, abyśmy mogli być wiarygodnymi świadkami Boga żywego.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA
podczas spotkania z przedstawicielami różnych religii, zorganizowanego na placu Kapitolu przez Wspólnotę św. Idziego, 20 października 2020 r.

Drodzy bracia i siostry!

Cieszę się i jestem wdzięczny Bogu, że mogę się spotkać tutaj, na Kapitolu, w sercu Rzymu, z wybitnymi przywódcami religijnymi, szanownymi przedstawicielami władz i licznymi przyjaciółmi pokoju. Modliliśmy się, jedni blisko drugich w intencji pokoju. Pozdrawiam Prezydenta Republiki Włoskiej, szanownego pana Sergio Mattarellę. Cieszę się ze spotkania z Jego Świątobliwością Patriarchą Ekumenicznym Bartłomiejem. Bardzo sobie cenię, że pomimo trudności w podróżowaniu, on oraz inne osobistości zechciały uczestniczyć w tym spotkaniu modlitewnym. W duchu spotkania w Asyżu, zwołanego przez św. Jana Pawła II w 1986 r., Wspólnota Świętego Idziego celebruje każdego roku, od miasta do miasta, to wydarzenie modlitwy i dialogu na rzecz pokoju między wyznawcami różnych religii.

W tej wizji pokoju zawarte było prorocze ziarno, które krok po kroku, dzięki Bogu, dojrzewało, wraz z nowymi spotkaniami, działaniami na rzecz pokoju, nowymi myślami o braterstwie. Istotnie, kiedy spoglądamy wstecz, choć niestety dostrzegamy w minionych latach wydarzenia bolesne, takie jak konflikty, terroryzm czy radykalizm, do których dochodziło niekiedy w imię religii, to powinniśmy jednak uznać owocne kroki w dialogu między religiami. Jest to znak nadziei, który pobudza nas, byśmy współpracowali jako bracia. W ten sposób doszliśmy do ważnego Dokumentu o Braterstwie dla Pokoju Światowego i Współistnienia, który podpisałem z Wielkim Imamem al-Azhar, Ahmedem al-Tayyebem, w 2019 roku.

Istotnie, „przykazanie pokoju jest głęboko wpisane w reprezentowane przez nas tradycje religijne" (Enc. *Fratelli tutti* [FT], n. 284). Ludzie wierzący zrozumieli, że różnorodność religii nie usprawiedliwia obojętności czy wrogości. Wręcz przeciwnie, wychodząc z wiary religijnej możemy stać się budowniczymi pokoju, a nie biernymi obserwatorami zła wojny i nienawiści. Religie służą pokojowi i braterstwu. Z tego powodu również niniejsze spotkanie pobudza przywódców religijnych i wszystkich ludzi wierzących do usilnej modlitwy w intencji pokoju, by nigdy nie pogodzić się z wojną, aby działać z łagodną mocą wiary na rzecz położenia kresu konfliktom.

Potrzeba pokoju! Więcej pokoju! „Nie możemy pozostać obojętnymi. Dziś świat gorąco pragnie pokoju. W wielu krajach ludzie cierpią z powodu wojen, często zapomnianych, ale zawsze są one przyczyną cierpienia i biedy" (*Przemówienie z okazji Światowego Dnia Modlitwy o Pokój*, Asyż, 20 września 2016 r.). Światu, polityce i opinii publicznej grozi przyzwyczajenie się do zła wojny, jako naturalnego towarzysza dziejów narodów. „Nie poprzestawajmy na dyskusjach teoretycznych, pochylajmy się nad ranami, dotykajmy ciała tych, którzy zostali poszkodowani. (…) Zwróćmy uwagę na uchodźców, na tych, którzy ucierpieli na skutek promieniowania atomowego lub ataków chemicznych, na kobiety, które straciły swoje dzieci, na dzieci okaleczone lub pozbawione swego dzieciństwa" (FT, 261). Dzisiaj cierpienia wojny spotęgowały się również z powodu pandemii koronawirusa i niemożności dostępu w wielu krajach do niezbędnej opieki zdrowotnej.

Tymczasem konflikty trwają nadal, a wraz z nimi cierpienie i śmierć. Wszyscy przywódcy polityczni mają wobec Boga bezwzględny obowiązek położenia kresu wojnie. Pokój jest priorytetem wszelkiej polityki. Od tych, którzy nie dążyli do pokoju lub podsycali napięcia i konflikty, Bóg będzie domagał się zdania sprawy z każdego dnia, każdego miesiąca, lat wojny, które dotknęły narody!

Narzuca się ze swoją głęboką mądrością słowo Pana Jezusa, który mówi: „Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną" (Mt 26,52). Ci, którzy chwytają za miecz, sądząc być może, iż potrafią szybko rozwiązywać trudne sytuacje, doświadczą na sobie, na swoich bliskich, na swoich krajach, śmierci, która wywodzi się z miecza. „Wystarczy!" (Łk 22,38), mówi Jezus, gdy uczniowie pokazują mu dwa miecze, przed Męką. „Wystarczy!": to jednoznaczna odpowiedź na wszelką przemoc. To Jezusowe „wystarczy!" wykracza poza wieki i dociera do nas dziś z całą mocą: dość już mieczy, broni, przemocy, wojny!

Święty Paweł VI w ONZ w 1965 r. powtórzył ten apel, mówiąc: „Nigdy więcej wojny!". Jest to błaganie nas wszystkich, mężczyzn i kobiet dobrej woli. Jest to marzenie wszystkich dążących do pokoju i budujących pokój, świadomych, że „każda wojna pozostawia świat w gorszej sytuacji, niż go zastała" (FT, 261).

Jak się wydobyć ze skostniałych i zdegenerowanych konfliktów? Jak rozwiązać splątane węzły wielu walk zbrojnych? Jak zapobiegać konfliktom? Jak ujarzmić przywódców wojskowych lub tych, którzy ufają w siłę broni? Żaden naród, żadna grupa społeczna nie jest w stanie

o własnych siłach osiągnąć pokoju, dobra, bezpieczeństwa i szczęścia. Nikt. Lekcja niedawnej pandemii, jeśli zechcemy być szczerzy, uczy nas „świadomości, że jesteśmy światową wspólnotą, płynącą na tej samej łodzi, w której nieszczęście jednego szkodzi wszystkim. Pamiętamy, że nikt nie ocala się sam, że można się ocalić tylko razem" (FT, 32).

Braterstwo wypływające ze świadomości, że jesteśmy jedną ludzkością musi przeniknąć życie ludzi, wspólnot, rządzących i forów międzynarodowych. W ten sposób wzrośnie poczucie, że możemy ocalić się tylko razem, poprzez spotkania, negocjacje, zaprzestanie walki, jednając się ze sobą, łagodząc język polityki i propagandy, rozwijając konkretne drogi na rzecz pokoju (por. FT, 231).

Dziś wieczorem jesteśmy razem, jako osoby o różnych tradycjach religijnych, aby przekazać orędzie pokoju. Ukazuje to jasno, że religie nie chcą wojny; wręcz przeciwnie, zadają kłam tym, którzy sakralizują przemoc, proszą wszystkich o modlitwę o pojednanie i o działanie, aby wspólnota braterska mogła otworzyć nowe drogi nadziei. Istotnie, z Bożą pomocą, możliwe jest budowanie świata pokoju, a tym samym, bracia i siostry, wspólne ocalenie siebie.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata
w Bazylice św. Piotra, Watykan, 22 listopada 2020 r.

Usłyszeliśmy właśnie ostatnie fragmenty Ewangelii św. Mateusza przed Męką: Jezus zanim ofiaruje nam swoją miłość na krzyżu, przekazuje swoją ostatnią wolę. Mówi, że dobro, które uczynimy jednemu z Jego braci najmniejszych – głodnemu, spragnionemu, cudzoziemcowi, potrzebującemu, choremu, więźniowi – Jemu zostanie uczynione (por. Mt 25,37–40). W ten sposób Pan przekazuje nam listę darów, których pragnie na wieczne zaślubiny z nami w niebie. To właśnie uczynki miłosierdzia czynią nasze życie wiecznym. Każdy z nas może zadać sobie pytanie: czy wprowadzam je w życie? Czy robię coś dla potrzebujących? A może czynię dobro jednie osobom drogim i przyjaciołom? Czy pomagam komuś, kto nie może mi się odwzajemnić? Czy jestem przyjacielem osoby ubogiej? I tak dalej, wiele pytań jakie możemy sobie zadać. „Tam jestem" – mówi tobie Jezus, „czekam na ciebie tam, gdzie sobie tego nie wyobrażasz i gdzie być może nie chcesz nawet spojrzeć, tam w ubogich". Jestem tam, gdzie nie sięga zainteresowanie dominu-

jącej myśli, według której życie jest dobre, jeśli jest dobre dla mnie. Jestem tam, mówi Jezus także do ciebie, młody człowieku, który starasz się realizować życiowe marzenia.

Jestem tam, powiedział Jezus wiele wieków temu do młodego żołnierza. Był jeszcze nieochrzczonym osiemnastolatkiem. Pewnego dnia zobaczył biedaka, który prosił ludzi o pomoc, ale nie otrzymał żadnej, bo „wszyscy go omijali". I ten młody człowiek, „widząc, że inni nie okazali miłosierdzia, pojął, że ów żebrak dla niego był przeznaczony". Ale on nie miał nic, oprócz płaszcza wojskowego. Rozciął i jedną część podarował biedakowi, znosząc śmiech niektórych wokół niego. Następnej nocy miał sen: zobaczył Jezusa, przyodzianego w połowę swojego płaszcza, którym okrył biedaka. I usłyszał, jak mówił: «Marcin okrył mnie tą szatą»" (por. Sulpiciusz Sewer, *Żywot św. Marcina, III*, w: *Pisma o św. Marcinie z Tours: żywot, listy, dialogi*, przekł. Polikarp Jan Nowak, Kraków 1995, s. 55). Święty Marcin był młodym człowiekiem, który miał ten sen, ponieważ przeżył go, mimo, że o tym nie wiedział, jak sprawiedliwi z dzisiejszej Ewangelii.

Drodzy młodzi, drodzy bracia i siostry, nie rezygnujmy z wielkich marzeń. Nie zadowalajmy się tym, co należne. Pan nie chce, byśmy zawężali nasze horyzonty, nie chce, byśmy stali biernie na poboczach życia, ale byśmy radośnie i śmiało biegli ku wzniosłym celom. Nie jesteśmy stworzeni do marzenia o wakacjach czy weekendach, ale żeby realizować marzenia Boga na tym świecie. Uczynił nas zdolnymi do marzeń, abyśmy opowiedzieli się za pięknem życia. A uczynki miłosierdzia są najpiękniejszymi uczynkami życia, uczynki miłosierdzia zmierzają ku centrum naszych wielkich marzeń. Jeśli masz marzenia o prawdziwej chwale, nie o chwale świata, która przychodzi i przemija, ale o chwale Boga, to jest właśnie ta droga, którą trzeba pójść. Przeczytaj dzisiejszy fragment Ewangelii, zastanów się nad nim. Ponieważ uczynki miłosierdzia oddają chwałę Bogu bardziej, niż cokolwiek innego. Posłuchajcie tego uważnie: uczynki miłosierdzia oddają chwałę Bogu bardziej, niż cokolwiek innego. Z uczynków miłosierdzia będziemy u kresu sądzeni.

Od czego się jednak zaczyna, aby spełnić wielkie marzenia? Od wielkich decyzji. Także o tym mówi nam dziś Ewangelia. W chwili sądu ostatecznego Pan opiera się bowiem na naszych wyborach. Zdaje się niemal nie osądzać: oddziela owce od kóz, ale to od nas zależy, czy jesteśmy dobrzy, czy źli. Wyciąga jedynie konsekwencje naszych wyborów, wydobywa je na światło dzienne i je respektuje. Życie jest więc czasem silnych, zdecydowanych, wiecznych wyborów. Decyzje banalne

prowadzą do banalnego życia, wielkie decyzje czynią życie wielkim. Stajemy się bowiem tym, co wybierzemy, na dobre i na złe. Jeśli postanawiamy kraść, staniemy się złodziejami, jeśli postanawiamy myśleć o samych sobie, staniemy się egoistami, jeśli postanawiamy nienawidzić, staniemy się zacietrzewionymi, jeśli postanawiamy spędzać godziny przed telefonem komórkowym, stajemy się uzależnieni. Ale jeśli wybieramy Boga, stajemy się bardziej miłowani każdego dnia, a jeśli wybieramy miłość, stajemy się szczęśliwi. Tak to jest, ponieważ piękno wyborów zależy od miłości. Jezus wie, że jeśli żyjemy zamknięci i obojętni, jesteśmy sparaliżowani, ale jeśli poświęcamy się dla innych, stajemy się wolni. Pan życia chce, byśmy byli pełni życia i daje nam tajemnicę życia: posiadamy je tylko, jeśli ofiarowujemy je innym. Jest to reguła życia: posiadamy życie teraz i na wieki tylko, jeśli ofiarowujemy je innym.

To prawda, że istnieją przeszkody, które utrudniają dokonywanie wyborów: często jest to strach, niepewność, pytania „dlaczego?" bez odpowiedzi. Wiele pytań „dlaczego?". Miłość jednak wymaga, byśmy poszli dalej, a nie utkwili przy życiowych „dlaczego?", czekając na odpowiedź z nieba. Odpowiedź już nadeszła: spojrzenie miłującego nas Ojca, który posłał do nas swego Syna. Nie, miłość popycha nas do przejścia od „dlaczego?", do „dla kogo?", od „dlaczego żyję?", do „dla kogo żyję?", od „dlaczego to mi się przydarza?", do „komu mogę uczynić dobro?". Dla kogo? Nie tylko dla mnie: życie jest już pełne wyborów, których dokonujemy dla siebie, aby mieć stopień naukowy, przyjaciół, dom, aby zaspokoić nasze hobby i zainteresowania. Grozi nam jednak, że spędzimy lata myśląc o sobie, nie zaczynając miłować. Manzoni dał dobrą radę: „więcej trzeba myśleć o tym, by dobrze czynić, niż by dobrze się mieć, a tym sposobem najłacniej osiągnie się i to drugie" (Narzeczeni, cz. XXXVIII).

Ale te wielkie, wielkoduszne wybory są podważane nie tylko przez wątpliwości i pytania „dlaczego?". Jest także wiele innych przeszkód każdego dnia. To gorączka konsumpcyjna, która odurza serce rzeczami zbędnymi. To obsesja na punkcie rozrywki, która zdaje się być jedynym sposobem na ucieczkę od problemów, a tymczasem jest to tylko odkładanie problemu na później. Istnieje fiksacja na własnych prawach, których należy się domagać, zapominając o obowiązku pomocy. Jest też wielkie złudzenie dotyczące miłości, która zdaje się być czymś, co należy przeżywać z porywami uczuć, podczas gdy miłość jest przede wszystkim darem, wyborem i poświęceniem. Wybierać, zwłaszcza dzi-

siaj, to nie dać się ujarzmić ujednoliceniom, to nie dać się znieczulić przez mechanizmy konsumpcji, które blokują oryginalność, to umiejętność wyrzeczenia się pozorów i chęci pokazania się. Wybierać życie to walczyć z mentalnością „użyj i wyrzuć" oraz „wszystko i natychmiast", by ukierunkować życie ku celowi nieba, ku Bożym marzeniom. Wybranie życia to życie. Urodziliśmy się, aby żyć a nie wegetować. To powiedział pewien młody człowiek, taki jak wy. „Chcę żyć a nie wegetować" (Piotr Jerzy Frassati).

Każdego dnia, przed sercem pojawia się wiele wyborów. Chciałbym wam dać ostatnią radę, byście ćwiczyli się w wybieraniu dobra. Jeśli spojrzymy w nasze wnętrze, zauważymy, że często pojawiają się w nas dwa różne pytania. Jednym z nich jest: na co mam ochotę? To pytanie często zwodzi, ponieważ sugeruje, że ważne jest to, aby myśleć o sobie i zaspokajać wszystkie pragnienia i popędy, jakie się pojawiają. Ale pytanie, które Duch Święty podpowiada sercu, jest inne: nie, na co masz ochotę, lecz co jest dla ciebie dobre? Na tym polega codzienny wybór: na co mam ochotę? czy też: co jest dla mnie dobre? Z tego wewnętrznego poszukiwania mogą wynikać banalne wybory lub wybory życia – zależy to od nas. Spoglądajmy na Jezusa, prośmy Go o odwagę, by wybrać to, co dobre dla nas, byśmy szli za Nim, drogą miłości. By znaleźć radość, aby żyć a nie wegetować.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
podczas pasterki w Bazylice św. Piotra, Watykan, 24 grudnia 2020 r.

W tę noc wypełniło się wielkie proroctwo Izajasza: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany" (Iz 9,5).

Syn został nam dany. Często słyszymy, że największą radością w życiu są narodziny dziecka. Jest to coś niezwykłego, co zmienia wszystko, wprawia w ruch niewyobrażalne siły i sprawia, że pokonuje się trudy, niewygody i bezsenne czuwania, ponieważ przynosi nieopisane szczęście, w obliczu którego nic nie jest ciężarem. O to właśnie chodzi w Bożym Narodzeniu: narodziny Jezusa są nowością, która pozwala nam rodzić się co roku na nowo, znaleźć w Nim siłę, by stawić czoło każdej próbie. Tak, bo Jego narodziny są dla nas: dla mnie, dla ciebie, dla każdego z nas. W tę świętą noc powraca bowiem słowo „dla": „Dziecię nam się narodziło" – prorokował Izajasz; „Dziś dla nas naro-

dził się Zbawiciel", powtórzyliśmy w Psalmie; Jezus „wydał samego siebie za nas" (Tt 2,14), głosił św. Paweł, a anioł w Ewangelii oznajmił: „Dziś narodził się wam Zbawiciel" (Łk 2,11).

Ale co to wydarzenie chce powiedzieć dla nas? Że Syn Boży, błogosławiony z natury, przychodzi, aby uczynić nas dziećmi błogosławionymi przez łaskę. Tak, Bóg przychodzi na świat jako syn, aby uczynić nas dziećmi Bożymi. Cóż za wspaniały dar! Dzisiaj Bóg nas zadziwia i mówi do każdego z nas: „Jesteś cudem". Siostro, bracie, nie upadaj na duchu. Masz pokusę, by uważać się za złego człowieka? Bóg tobie mówi: „Nie, jesteś moim dzieckiem!". Czy masz wrażenie, że nie dasz rady, lękasz się, że jesteś do niczego, ogarnia cię strach, że nie wydostaniesz się z tunelu trudnego doświadczenia? Bóg mówi tobie: „Odwagi, jestem z tobą". Nie mówi ci tego słowami, ale stając się dzieckiem, takim jak ty i dla ciebie, aby przypomnieć ci o początku wszelkiego twojego odrodzenia: uznanie siebie za syna Bożego, Bożą córkę. To jest niezniszczalne centrum naszej nadziei, gorejący rdzeń, który podtrzymuje istnienie: u podstaw naszych zalet i wad, silniejsze niż rany i niepowodzenia przeszłości, lęki i obawy o przyszłość, tkwi następująca prawda: jesteśmy umiłowanymi dziećmi. A miłość Boga względem nas nie zależy i nigdy nie będzie zależała od nas samych: jest to miłość darmo dana, czysta łaska. Paweł powiedział nam tej nocy, że „ukazała się łaska Boga" (Tt 2,11). Nie ma nic cenniejszego.

Syn został nam dany. Ojciec nie dał nam czegoś, lecz swojego jedynego Syna, który jest całą Jego radością. A jednak, jeśli spojrzymy na niewdzięczność człowieka wobec Boga i niesprawiedliwość wobec tak wielu naszych braci i sióstr, pojawia się wątpliwość: czy Pan dobrze uczynił dając nam tak wiele, czy dobrze czyni, żywiąc nadal do nas ufność? Czy on nas nie przecenia? Tak, przecenia nas, a czyni tak, bo kocha nas nad życie. Nie potrafi nas nie kochać. Taki właśnie jest, tak bardzo od nas się różni. Zawsze nas kocha, bardziej niż my potrafimy kochać samych siebie. To Jego tajemnica, by wejść do naszego serca. Bóg wie, że jedynym sposobem, aby nas zbawić, aby nas uzdrowić wewnętrznie, jest miłować nas. Wie, że stajemy się lepsi tylko wtedy, gdy przyjmujemy Jego niestrudzoną miłość, która się nie zmienia, ale nas zmienia. Jedynie miłość Jezusa przemienia życie, uzdrawia najgłębsze rany, uwalnia od błędnego koła niezadowolenia, złości i narzekania.

Syn został nam dany. W ubogim żłobie mrocznej stajni jest sam Syn Boży. Rodzi się kolejne pytanie: dlaczego urodził się w nocy, bez godnego mieszkania, w ubóstwie i odrzuceniu, skoro zasługiwał na to,

by przyjść na świat jako najwspanialszy król w najpiękniejszym z pałaców? Dlaczego? Aby dać nam do zrozumienia, jak bardzo umiłował naszą ludzką kondycję: aż po dotknięcie swoją konkretną miłością naszej najgorszej nędzy. Syn Boży urodził się odrzucony, aby nam powiedzieć, że każdy człowiek odrzucony jest dzieckiem Bożym. Przyszedł na świat, jak dziecko przychodzi na świat, słaby i kruchy, byśmy mogli z czułością przyjąć nasze ułomności. I odkryć coś ważnego: tak jak w Betlejem, tak również w naszym życiu, Bóg lubi czynić wielkie rzeczy poprzez nasze ubóstwo. Umieścił całe nasze zbawienie w żłobie, w stajni, i nie boi się naszego ubóstwa: pozwólmy, aby Jego miłosierdzie przemieniło nasze nędze!

Oto, co znaczy, że dziecię dla nas się narodziło. Ale jest jeszcze jedno dla, które anioł mówi do pasterzy: „to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie" (Łk 2,12). Ten znak, Dzieciątko leżące w żłobie, jest także dla nas, aby ukierunkować nasze życie. W Betlejem, co oznacza „Dom Chleba", Bóg przebywa w żłobie, jakby chciał nam przypomnieć, że aby żyć, potrzebujemy Go jako chleba, którym trzeba się karmić. Potrzebujemy dać się przeniknąć Jego miłością darmo daną, niestrudzoną, konkretną. Ile razy natomiast, głodni rozrywki, sukcesu i światowości, karmimy nasze życie pokarmami, które nie zaspokajają głodu i pozostawiają pustkę w naszym wnętrzu! Pan, przez usta proroka Izajasza, skarżył się, że podczas gdy wół i osioł rozpoznają swój żłób, my, jego lud, nie znamy Jego, źródła naszego życia (por. Iz 1,2–3). To prawda: nienasyceni posiadaniem, rzucamy się do tak wielu żłobów próżności, zapominając o żłóbku w Betlejem. Ten żłóbek, ubogi we wszystko a bogaty w miłość, uczy, że pokarmem życia jest dać się miłować Bogu i kochać innych. Jezus daje nam przykład: On, Słowo Boże, jest niemowlęciem; nie mówi, ale daje życie. My natomiast dużo mówimy, ale często jesteśmy analfabetami dobroci.

Syn został nam dany. Każdy, kto ma małe dziecko, wie jak bardzo wiele trzeba miłości i cierpliwości. Trzeba je karmić, pielęgnować, myć, zatroszczyć się o jego kruchość i potrzeby, które często trudno zrozumieć. Dziecko sprawia, że czujemy się kochani, ale uczy też kochać. Bóg urodził się jako dziecko, aby nas pobudzić do zatroszczenia się o innych. Jego czuły płacz pozwala nam zrozumieć, jak wiele z naszych kaprysów jest bezużytecznych. Jego bezbronna i rozbrajająca miłość przypomina nam, że czas, który mamy, nie jest na użalanie się nad sobą, ale by pocieszać łzy tych, którzy cierpią. Bóg zamieszkuje blisko nas,

ubogi i potrzebujący, aby powiedzieć nam, że służąc ubogim, będziemy Go miłować. Od dzisiejszego wieczoru, jak napisała poetka, „Przybytek Boga jest tuż koło nas, z całym ekwipunkiem miłości" (E. Dickinson, *Poezje*, tłum. Kazimiera Iłłakowiczówna, Warszawa 1965, s. 42).

Syn został nam dany. To Ty, Jezu, jesteś Synem, który czyni mnie synem. Kochasz mnie takim, jakim jestem, a nie takim, jakim siebie wymarzyłem. Biorąc Ciebie w ramiona, Dzieciątko ze żłóbka, biorę na nowo w ramiona swoje życie. Witając Ciebie, Chlebie Życia, ja też chcę oddać swoje życie w darze. Ty, który mnie zbawiasz, naucz mnie służyć. Ty, który nie zostawiasz mnie samego, pomóż mi pocieszyć Twoich braci, bo od tej nocy wszyscy oni są moimi braćmi.

ORĘDZIE *URBI ET ORBI* PAPIEŻA FRANCISZKA w Boże Narodzenie, Watykan, 25 grudnia 2020 r.

Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Bożego Narodzenia!

Chciałbym przekazać wszystkim orędzie, które Kościół głosi w tę uroczystość słowami proroka Izajasza: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany" (Iz 9,5).

Narodziło się dziecko: narodziny są zawsze źródłem nadziei, to rozkwitające życie, to obietnica przyszłości. A to Dzieciątko Jezus, „nam się narodziło": to „nam" nie ma granic, przywilejów ani wykluczeń. Dzieciątko, które Dziewica Maryja urodziła w Betlejem, narodziło się dla wszystkich: jest ono „synem", którego Bóg dał całej rodzinie ludzkiej.

Dzięki temu Dzieciątku, wszyscy możemy zwracać się do Boga, nazywając go „Ojcem", „Tatusiem". Jezus jest Jednorodzonym. Nikt inny nie zna Ojca, jeśli nie On. Ale przyszedł na świat właśnie po to, by objawić nam oblicze Ojca niebieskiego. W ten sposób, dzięki temu Dzieciątku wszyscy możemy się nawzajem nazywać i naprawdę być braćmi: z każdego kontynentu, z każdego języka i kultury, z naszymi tożsamościami i różnicami, a jednak wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami.

W tym momencie dziejowym, naznaczonym kryzysem ekologicznym oraz poważną niestabilnością gospodarczą i społeczną, pogłębioną przez pandemię koronawirusa, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy braterstwa. A Bóg nam je oferuje, dając nam swojego Syna Jezusa: nie braterstwo składające się z pięknych słów, abstrakcyjnych ideałów, mglistych uczuć... Nie. Braterstwo oparte na prawdziwej miłości, zdol-

nej do spotkania drugiego, który jest inny niż ja, do współczucia jego cierpieniom, do zbliżenia się do niego i do zaopiekowania się nim, nawet jeśli nie jest z mojej rodziny, mojej grupy etnicznej, mojej religii. Jest różny ode mnie, ale jest moim bratem, moją siostrą. A dotyczy to również stosunków między narodami i państwami.

Niech Dzieciątko z Betlejem pomoże nam zatem być dyspozycyjnymi, szczodrymi i solidarnymi, zwłaszcza wobec osób najsłabszych, chorych i tych wszystkich, którzy w obecnym czasie znaleźli się bez pracy lub przeżywają poważne trudności z powodu ekonomicznych następstw pandemii, jak również wobec kobiet, które w tych miesiącach kwarantanny doznały przemocy domowej.

Niech Syn Boży natchnie tych, którzy ponoszą odpowiedzialność polityczną i rządzących, by odnowili współpracę międzynarodową, począwszy od dziedziny opieki zdrowotnej, tak aby wszyscy mogli mieć zapewniony dostęp do szczepionek i do leczenia. W obliczu wyzwania, które nie zna granic, nie można wznosić barier. Wszyscy znajdujemy się w tej samej łodzi. Każda osoba jest moim bratem. W każdym dostrzegam odzwierciedlenie oblicza Boga, a w tych, którzy cierpią, widzę Pana, który prosi o moją pomoc. Widzę Go w chorym, ubogim, bezrobotnym, usuniętym na margines, w imigrancie i uchodźcy.

W dniu, w którym Słowo Boże stało się dzieckiem, zwróćmy wzrok ku nazbyt wielu dzieciom, które na całym świecie, a zwłaszcza w Syrii, Iraku i Jemenie, ponownie płacą wysoką cenę wojny. Niech ich twarze wstrząsną sumieniami ludzi dobrej woli, aby wzięto pod uwagę przyczyny konfliktów i odważnie dołożono starań na rzecz budowania pokojowej przyszłości.

Niech to będzie okres sprzyjający rozładowaniu napięć na całym Bliskim Wschodzie i we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Niech Dzieciątko Jezus uleczy rany umiłowanego narodu syryjskiego, który od prawie dziesięciu lat jest wyczerpany wojną i jej skutkami, jeszcze bardziej pogłębionymi przez pandemię. Niech przyniesie pocieszenie narodowi irackiemu i wszystkim tym, którzy są zaangażowani w proces pojednania, zwłaszcza jazydom, którzy zostali ciężko doświadczeni przez ostatnie lata wojny. Niech przyniesie pokój Libii i pozwoli, aby nowy etap toczących się obecnie negocjacji położył kres wszelkim formom wrogości w tym kraju.

Niech Dzieciątko z Betlejem obdarzy braterstwem ziemię, na której się urodziło. Oby Izraelczycy i Palestyńczycy mogli odzyskać wzajemne zaufanie, by szukać sprawiedliwego i trwałego pokoju poprzez bez-

pośredni dialog, potrafiący przezwyciężyć przemoc i typowe dla tego regionu urazy, aby zaświadczyć wobec świata o pięknie braterstwa.

Niech gwiazda, która rozświetliła noc Bożego Narodzenia będzie przewodnikiem i otuchą dla mieszkańców Libanu, aby w obliczu trudności, z jakimi się borykają, przy wsparciu społeczności międzynarodowej nie zatracili nadziei. Niech Książę Pokoju pomoże przywódcom kraju odłożyć na bok interesy partykularne i zaangażować się, z powagą, uczciwością i przejrzystością, aby Liban mógł podążać drogą reform i kontynuować swoje powołanie do wolności i pokojowego współistnienia.

Niech Syn Najwyższego wspiera działania wspólnoty międzynarodowej i krajów zaangażowanych w kontynuację zawieszenia broni w Górskim Karabachu, a także we wschodnich regionach Ukrainy, oraz w promowanie dialogu jako jedynej drogi prowadzącej do pokoju i pojednania.

Niech Boże Dzieciątko ulży cierpieniom mieszkańców Burkina Faso, Mali i Nigru, dotkniętych poważnym kryzysem humanitarnym, u podstaw którego leży ekstremizm i konflikty zbrojne, ale także pandemie i inne klęski żywiołowe. Niech położy kres przemocy w Etiopii, gdzie z powodu starć wiele osób jest zmuszonych do ucieczki. Niech przyniesie pocieszenie mieszkańcom regionu Cabo Delgado w północnym Mozambiku, ofiarom przemocy międzynarodowego terroryzmu. Niech zachęca przywódców Sudanu Południowego, Nigerii i Kamerunu do kontynuowania podjętej drogi braterstwa i dialogu.

Niech Odwieczne Słowo Ojca będzie źródłem nadziei dla kontynentu amerykańskiego, szczególnie mocno dotkniętego koronawirusem, który pogłębił wiele gnębiących go cierpień, często spotęgowanych przez konsekwencje korupcji i handlu narkotykami. Niech pomoże w przezwyciężeniu ostatnich napięć społecznych w Chile i położy kres cierpieniom narodu wenezuelskiego.

Niech Król Niebios chroni gnębionych klęskami żywiołowymi mieszkańców południowo-wschodniej Azji, a zwłaszcza na Filipinach i w Wietnamie, gdzie liczne burze spowodowały powodzie o niszczycielskich skutkach dla rodzin zamieszkujących te ziemie, prowadząc do ofiar śmiertelnych, szkód dla środowiska naturalnego i konsekwencji dla lokalnej gospodarki.

A myśląc o Azji, nie mogę zapomnieć o ludzie Rohingja: niech Jezus, urodzony jako ubogi pośród ubogich, wniesie nadzieję w ich cierpienia.

Drodzy bracia i siostry,

„Dziecię nam się narodziło" (Iz 9,5). Przyszło, aby nas zbawić! Głosi nam Ono, że cierpienie i zło nie mają ostatniego słowa. Pogodzenie się z przemocą i niesprawiedliwością oznaczałoby odrzucenie radości i nadziei Bożego Narodzenia.

W tym świątecznym dniu kieruję swoje myśli szczególnie do tych, którzy nie dają się przytłoczyć niekorzystnym okolicznościom, ale starają się nieść nadzieję, pociechę i wsparcie, niosąc pomoc tym, którzy cierpią i towarzysząc osobom samotnym.

Jezus narodził się w stajni, ale otoczony miłością Dziewicy Maryi i świętego Józefa. Syn Boży, rodząc się w ciele, uświęcił miłość rodzinną. Moje myśli kierują się w tej chwili do rodzin: do tych, które nie mogą się dziś zjednoczyć, jak również do tych, które są zmuszone do pozostania w domu. Niech Boże Narodzenie będzie dla wszystkich okazją do ponownego odkrycia rodziny jako kolebki życia i wiary; miejsca gościnnej miłości, dialogu, przebaczenia, braterskiej solidarności i wspólnie dzielonej radości, źródła pokoju dla całego rodzaju ludzkiego. Wszystkim życzę dobrego Bożego Narodzenia.

POZDROWIENIA PAPIEŻA FRANCISZKA DO POLAKÓW, Watykan, 30 grudnia 2020 r.

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Drodzy bracia i siostry, zbliżając się do końca tego roku, nie oceniajmy go jedynie przez pryzmat cierpień, trudności i ograniczeń spowodowanych pandemią. Dostrzeżmy dobro, jakie otrzymywaliśmy każdego dnia, bliskość i życzliwość ludzi, miłość naszych bliskich i dobroć tych, którzy nas otaczają. Dziękujmy Panu za każdą otrzymaną łaskę i patrzmy z ufnością i nadzieją w przyszłość, zawierzając się wstawiennictwu św. Józefa, patrona nowego roku. Dla każdego i każdej z was, i dla waszych rodzin niech to będzie rok szczęśliwy i pełen łask Bożych. Niech Pan wam błogosławi!

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

DEKRET
ws. odpustu dla wiernych zmarłych w listopadzie 2020 r.

W bieżącym roku, w aktualnych okolicznościach spowodowanych pandemią COVID-19, odpusty zupełne dla wiernych zmarłych będzie można uzyskać przez cały listopad, przy zmienionych warunkach i dostosowanych do sytuacji dziełach pobożnych, aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych.

Do niniejszej Penitencjarii Apostolskiej dotarło wiele próśb Świętych Pasterzy, aby w tym roku, z powodu epidemii COVID-19, zmieniono pobożne dzieła w celu uzyskania odpustów zupełnych dla dusz czyśćcowych, które można uzyskiwać zgodnie z normą „Wykazu odpustów" (nad. 29, §1). Dlatego Penitencjaria Apostolska, na mocy specjalnego polecenia Jego Świątobliwości Papieża Franciszka, chętnie ustanawia i określa, że w tym roku, aby uniknąć zgromadzeń, tam, gdzie są one zakazane:

a.– Odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się, choćby tylko w myśli, za zmarłych przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie na dni od 1 do 8 listopada, dla pożytku wiernych może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być od siebie oddzielone.

b.– Odpust zupełny związany z dniem 2 listopada, ustanowiony na Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych dla tych, którzy pobożnie nawiedzają kościół lub kaplicę i odmawiają tam *Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga*, może być przeniesiony nie tylko na niedzielę poprzedzającą lub następującą, albo na sam dzień Uroczystości Wszystkich Świętych, ale także na inny dzień listopada, dowolnie wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore i ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład ze względu na zakazy gromadzenia się licznych wiernych w miejscach świętych, będą mogli uzyskać odpust zupełny, jeśli tylko łącząc się duchowo z tymi wiernymi, którzy pobożnie nawiedzają miejsca święte, oraz wykluczając wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu i mając intencję kiedy to tylko będzie możliwe spełnić trzy zwyczajne warunki (spowiedź sakramentalna,

Komunia eucharystyczna i modlitwa w intencjach Ojca świętego), odmówią pobożnie modlitwy za zmarłych przed obrazem Pana Jezusa lub Najświętszej Maryi Panny (na przykład jutrznię i nieszpory z oficjum Liturgii godzin za zmarłych, Różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia i inne modlitwy za zmarłych bliskich ich sercu), albo jeśli podejmą medytacyjną lekturę jednego z fragmentów Ewangelii z liturgii za zmarłych, lub też jeśli wypełnią uczynki miłosierdzia poprzez ofiarowanie Bogu cierpień i niedogodności swego życia.

Aby ten dostęp do łaski Bożej, udzielanej władzą kluczy Kościoła, stawał się łatwiejszy ze względu na miłosierdzie duszpasterskie, niniejsza Penitencjaria gorąco prosi, aby wszyscy kapłani posiadający odpowiednie uprawnienia, oddali się z gorliwością i wielkodusznością celebracji Sakramentu Pokuty i udzielali Komunii Świętej chorym.

Niemniej, jeśli chodzi o warunki duchowe dla uzyskania odpustu zupełnego, nadal obowiązują wcześniej wydane wskazania zawarte w „Nocie odnośnie sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii".

Wreszcie, ponieważ dusze czyśćcowe wspierane są wstawiennictwem wiernych, szczególnie zaś miłą Bogu ofiarą ołtarza (por. Sob. Tryd. Sesja XXV, *Dekret o czyśćcu*), gorąco zaleca się wszystkim kapłanom trzykrotne odprawianie Mszy św. w dniu Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, zgodnie z *Konstytucją Apostolską „Incruentum Altaris"*, wydaną przez czcigodnej pamięci papieża Benedykta XV w dn. 10 sierpnia 1915 r.

Niniejszy dekret jest ważny przez cały listopad. Bez względu na jakiekolwiek przeciwne zarządzenia.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 22.10.2020 r., we wspomnienie św. Jana Pawła II.

Mauro Kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Ks. prał. Krzysztof Nykiel
Regens

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Prot. n. 866/20/I

DEKRET

Udziela się daru specjalnych Odpustów z okazji Roku Jubileuszowego na cześć Świętego Józefa, zarządzonego przez papieża Franciszka dla godnego uczczenia 150. rocznicy dnia, w którym Święty Józef został ogłoszony Patronem Kościoła Katolickiego.

Dziś upływa 150 lat, od kiedy Dekretem „Quemadmodum Deus" Błogosławiony Papież Pius IX, poruszony ciężką i bolesną goryczą czasów, w których znajdował się Kościół prześladowany przez wrogów, ogłosił Świętego Józefa Patronem Kościoła katolickiego.

Celem utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególny patronat Opiekuna Jezusa, Jego Świątobliwość Papież Franciszek postanowił, że od dnia dzisiejszego aż do dnia 8 grudnia 2021, dnia rocznicy ogłoszenia owego Dekretu oraz dnia poświęconego Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej i Oblubienicy najczystszego Józefa, będzie obchodzony specjalny Rok Świętego Józefa, w którym wszyscy wierni będą mogli na jego wzór wzmacniać codziennie własne życie wiary, w pełni realizując wolę Bożą.

A zatem niech wszyscy wierni, poprzez modlitwy i dobre czyny, z pomocą Świętego Józefa, Opiekuna Świętej Rodziny z Nazaretu, starają się uzyskać pociechę i ulgę w ciężkich ludzkich utrapieniach, które dręczą współczesny świat.

Pobożność względem Opiekuna Odkupiciela rozwinęła się bujnie w historii Kościoła, który nie tylko przyznaje mu wyjątkowy kult zaraz po Matce Bożej i jego Oblubienicy, ale także powierzył mu liczne patronaty.

Magisterium Kościoła z upodobaniem i wytrwale odnajduje w osobie Świętego Józefa, jak w skarbcu, dawne i nowe doskonałości, podobnie jak ojciec rodziny z Ewangelii św. Mateusza, który „ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare" (Mt 13,52).

Aby wypełnić ten upragniony cel, najwyższą pomocą będzie dar Świętych Odpustów, które Penitencjaria Apostolska chętnie rozszerza na Rok Świętego Józefa poprzez niniejszy Dekret, wydany zgodnie z wolą Jego Świątobliwości papieża Franciszka.

Udziela się Odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami (tzn. sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna oraz modlitwa zgodna z intencjami Ojca świętego) wiernym, którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu, uczestniczyć będą w Roku Świętego Józefa w okolicznościach i na sposoby określone przez tę Penitencjarię Apostolską.

a. Święty Józef, prawdziwy człowiek wiary, zaprasza nas ze swej strony, abyśmy odkrywali synowską więź z Bogiem Ojcem, odnawiali naszą wierność modlitwie, przyjmowali postawę słuchania i odpowiadali z głębokim rozeznaniem woli Bożej. Udziela się zatem odpustu zupełnego wszystkim, którzy przez co najmniej pół godziny będą rozważać *Modlitwę Pańską* lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o świętym Józefie.

b. W Ewangelii przyznaje się świętemu Józefowi tytuł „człowiek sprawiedliwy" (Mt 1,19): on to, stróż „wewnętrznej tajemnicy, która znajduje się w głębi serca i duszy"[1], czyli uczestnik tajemnicy Boga i przez to szczególny patron forum wewnętrznego, zachęca nas do odkrywania wartości ciszy, roztropności i uczciwości w wypełnianiu naszych obowiązków. Cnota sprawiedliwości praktykowana w sposób wzorowy przez Józefa jest pełnym przylgnięciem do prawa Bożego, będącego prawem Miłosierdzia, „bowiem to właśnie miłosierdzie Boga prowadzi do pełni prawdziwej sprawiedliwości"[2]. Dlatego ci, którzy na wzór świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy, będą mogli otrzymać dar odpustu zupełnego.

c. W powołaniu Józefa najważniejsze stało się jego bycie opiekunem Świętej Rodziny z Nazaretu, oblubieńcem Najświętszej Maryi Panny i prawnym ojcem Jezusa. Aby wezwać rodziny chrześcijańskie do odtwarzania tego przykładu wewnętrznej jedności, miłości i modlitwy, którym jest Święta Rodzina, udziela się odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą Różaniec Święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.

d. Sługa Boży Pius XII, w dn. 1 maja 1955 r. ustanowił święto Świętego Józefa Rzemieślnika, „w tym celu, aby godność pracy została uznana przez wszystkich ludzi i aby ta godność natchnęła życie społeczne i prawodawstwo, stanowione zgodnie z równym podziałem uprawnień i obowiązków"[3]. Dlatego udziela się odpustu zupełnego każdemu, kto powierzać będzie codziennie swoją działalność opiece swiętego Józefa, a także każdemu wiernemu, wzywającemu Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy, aby mogli znaleźć zajęcie, oraz aby praca wszystkich ludzi była bardziej godna.

e. Ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu „pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam gdzie człowiek cierpi, tam gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia”[4]. Udziela się zatem odpustu zupełnego wiernym, którzy odmawiać będą *Litanię do Świętego Józefa* (w tradycji łacińskiej) lub *Akatyst do Świętego Józefa*, w całości lub przynajmniej w odpowiedniej części (w tradycji bizantyjskiej), lub też jakąś inną modlitwę do świętego Józefa, przypisaną jako własna w różnych tradycjach liturgicznych, w intencji Kościoła prześladowanego od wewnątrz i od zewnątrz oraz w intencji ulżenia wszystkim chrześcijanom, którzy cierpią prześladowania wszelkiego rodzaju.

Święta Teresa z Avila uznała w swiętym Józefie patrona we wszystkich okolicznościach życia: „Innym Świętym, rzec można, dał Bóg łaskę wspomagania nas w tej lub innej potrzebie, temu zaś chwalebnemu Świętemu, jak o tym wiem z własnego doświadczenia, dał władzę wspomagania nas we wszystkich”[5]. W niedawnych czasach święty Jan Paweł II potwierdził ze swojej strony, że przykład świętego Józefa nabiera „dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa”[6].

Ponadto, celem potwierdzenia powszechności patronatu świętego Józefa w Kościele, poza wspomnianymi wyżej okolicznościami, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego wiernym, którzy odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć świętego Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie w dniach 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa (w tradycji bizantyjskiej), 19. dnia każdego miesiąca i w każdą środę, będącą dniem poświęconym wspomnieniu tego Świętego w tradycji łacińskiej.

W obecnej sytuacji publicznego zagrożenia zdrowia, rozszerza się dar odpustu zupełnego w sposób szczególny na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i wszystkich tych, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy odrywając się w duchu od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko to będzie możliwe, zwykłych warunków, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda, akt pobożności na cześć świętego Józefa, pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując z ufnością Bogu boleści i niedogodności własnego życia.

Dla duszpasterskiego ułatwienia w otrzymaniu łaski Bożej poprzez władzę kluczy Kościoła, Penitencjaria Apostolska prosi zatem usilnie,

aby wszyscy kapłani wyposażeni we właściwe uprawnienia, ofiarnie i wielkodusznie poświęcali się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz często zanosili Komunię Świętą do chorych.

Niniejszy dekret jest ważny na Rok Świętego Józefa, bez względu na jakiekolwiek inne zarządzenia.

Sporządzono w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 8.12.2020 r.

Mauro Kard. Piacenza
Penitencjarz Większy

Krzysztof Nykiel
Regens

[1] Pius XI, *Kazanie z okazji ogłoszenia heroiczności cnót Sługi Bożej Emilii de Vialar*, „L'Osservatore Romano", 20–21.03.1935.
[2] Papież Franciszek, *Przemówienie podczas Audiencji Generalnej dn. 03.03.2016*.
[3] Pius XII, *Kazanie z okazji uroczystości Świętego Józefa Robotnika* (1.05.1955).
[4] Papież Franciszek, *Anioł Pański* (29.12.2013).
[5] Teresa od Jezusa, *Księga życia*, VI.
[6] Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Redemptoris Custos"* (15.08.1989), 32.

NOTA KONGREGACJI NAUKI WIARY na temat moralnej oceny stosowania niektórych szczepionek przeciw Covid-19

Kwestia stosowania szczepień jako taka pojawia się często w centrum nieustających debat w opinii publicznej. W ostatnich miesiącach do naszej Kongregacji dotarły różne prośby o wydanie opinii na temat stosowania niektórych szczepionek przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 powodującemu Covid-19, które zostały otrzymane z wykorzystaniem, podczas procesu badań naukowych i produkcji, linii komórkowych pochodzących z tkanek pobranych podczas dwóch aborcji przeprowadzonych w zeszłym stuleciu. Jednocześnie także w środkach masowego przekazu pojawiły się rozmaite wypowiedzi biskupów, stowarzyszeń katolickich oraz ekspertów, które będąc rozbieżne a czasem sprzeczne, wzbudziły wątpliwości co do moralnej dopuszczalności stosowania tych szczepionek.

Na ten temat ukazała się już ważna wypowiedź Papieskiej Akademii Życia pt. „Rozważania moralne o szczepionkach przygotowanych na bazie komórek pochodzących z abortowanych płodów ludzkich" (5 czerwca 2005). Następnie w tej materii zabrała głos nasza Kongregacja wydając *Instrukcję „Dignitas Personae"* (8 września 2008 r.) (por. nr 34 i 35). W 2017 roku Papieska Akademia Życia wróciła do tej sprawy w specjalnej Nocie. Dokumenty te podają już pewne ogólne kryteria rozstrzygające.

Ponieważ w różnych krajach są już dostępne do dystrybucji i stosowania pierwsze szczepionki przeciwko Covid-19, nasza Kongregacja pragnie udzielić pewnych wskazówek dla wyjaśnienia w tej kwestii. Nie mamy zamiaru oceniać bezpieczeństwa i skuteczności tych szczepionek, choć jest ona również istotna i potrzebna z punktu widzenia etycznego, a których ocena należy do kompetencji naukowców w dziedzinie biomedycyny i agencji farmaceutycznych. Chodzi nam jedynie o refleksję nad moralnym aspektem stosowania tych szczepionek przeciwko Covid-19, które opracowano na podstawie linii komórkowych z tkanek pobranych z dwóch płodów poddanych wymuszonej aborcji.

1. Jak potwierdza instrukcja *Dignitas Personae*, w przypadkach użycia komórek pochodzących z abortowanych płodów dla stworzenia linii komórkowych do badań naukowych, „istnieje zróżnicowana odpowiedzialność"[1] co do współdziałania w złu. Na przykład „w firmach wykorzystujących linie komórkowe niegodziwego pochodzenia nie jest taka sama odpowiedzialność tych, którzy decydują o kierunkach produkcji, i tych którzy nie mają żadnej władzy decyzyjnej"[2].

2. W tym sensie, gdy nie są dostępne takie szczepionki przeciwko Covid-19, które nie budzą zastrzeżeń etycznych (na przykład w krajach, w których lekarzom i pacjentom nie są udostępniane szczepionki wolne od problemów etycznych lub w których dystrybucja jest trudniejsza ze względu na szczególne warunki przechowywania i transportu lub też gdy różne typy szczepionek są wprawdzie rozprowadzane w tym samym kraju, ale służby ochrony zdrowia nie pozwalają obywatelom wybierać szczepionki do zaszczepienia) jest moralnie dopuszczalne stosowanie szczepionek przeciwko Covid-19, które wykorzystały linie komórkowe z abortowanych płodów w procesie badawczym i produkcyjnym.

3. Podstawowym powodem dla uznania za godziwe moralnie stosowania tych szczepionek jest to, że współdziałanie (bierna współpraca materialna) w złu aborcji, z której pochodzą wspomniane linie komórkowe, ze strony osób, które używają powstałych z nich szczepionek,

jest odległe. Moralny obowiązek unikania takiej biernej współpracy materialnej nie jest wiążący, jeśli istnieje poważne zagrożenie, takie jak niepohamowane w inny sposób rozprzestrzenianie się groźnego patogenu[3]: w tym przypadku pandemiczne rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2, który powoduje Covid-19. Należy zatem uważać, że w tym przypadku można używać wszystkich szczepionek uznanych za klinicznie bezpieczne i skuteczne z sumieniem pewnym, że ich stosowanie nie oznaczałoby formalnej współpracy przy aborcji, z której pochodzą komórki do ich produkcji. Należy podkreślić jednakże, że godziwe moralnie używanie tego typu szczepionek, ze względu na szczególne warunki czyniące go takim, nie może stanowić samo z siebie legitymizacji, również pośredniej, dla praktyki aborcji, i zakłada sprzeciw wobec tej praktyki ze strony tych, którzy te szczepienia stosują.

4. Istotnie, dozwolony użytek takich szczepionek nie zakłada i nie może zakładać w żaden sposób moralnej akceptacji dla użycia linii komórkowych pochodzących z abortowanych płodów[4]. Zachęca się zatem zarówno firmy farmaceutyczne jak i rządowe agencje ochrony zdrowia o to, aby „produkowały, zatwierdzały, rozprowadzały i oferowały szczepionki etycznie akceptowalne, które nie stworzą problemów sumienia", ani dla pracowników ochrony zdrowia, ani dla samych osób szczepionych.

5. Jednocześnie jawi się jako ewidentne dla rozumu praktycznego, że szczepienie nie jest w sposób normalny obowiązkiem moralnym i że, z tego powodu, powinno być dobrowolne. W każdym przypadku, z punktu widzenia etycznego, moralność szczepienia „zależy nie tylko od obowiązku troski o własne zdrowie, ale także od obowiązku dążenia do dobra wspólnego". Przy braku innych środków służących powstrzymaniu lub choćby jedynie zapobieżeniu epidemii, dobro wspólne może zalecać szczepienie, zwłaszcza w trosce o najsłabszych i najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo. Ci jednakże, którzy ze względu na sumienie, odrzucają szczepionki wyprodukowane z linii komórkowych pochodzących od abortowanych płodów, powinni innymi sposobami profilaktycznymi i właściwymi zachowaniami powziąć kroki dla uniknięcia stania się nośnikami transmisji czynnika infekcyjnego. W sposób szczególny powinni oni unikać wszelkiego zagrożenia dla zdrowia tych, którzy nie mogą zostać zaszczepieni z powodów medycznych lub innej natury, a którzy są osobami najbardziej wrażliwymi.

6. Wreszcie istnieje także imperatyw moralny dla przemysłu farmaceutycznego, rządów i organizacji międzynarodowych zapewnienia, aby

szczepionki, które są skuteczne i bezpieczne z medycznego punktu widzenia, a także etycznie akceptowalne, były dostępne także dla krajów najbiedniejszych, i to w taki sposób, który dla nich nie będzie uciążliwy. W przeciwnym razie brak dostępu do szczepionek, stałby się kolejnym motywem dyskryminacji i niesprawiedliwości, który skazuje kraje biedne na trwanie w ubóstwie sanitarnym, ekonomicznym i społecznym[5].

Jego Świątobliwość papież Franciszek, w czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, 17 grudnia 2020 r. zapoznał się z niniejszą Notą i zatwierdził jej publikację.

W Rzymie, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 21.12.2020 r., w liturgiczne wspomnienie św. Piotra Kanizjusza.

Luis F. Kard. Ladaria, SI
Prefekt

+ Giacomo Morandi
Arcybiskup tytularny Cerveteri
Sekretarz

[1] Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja „Dignitas personae”* (8 grudnia 2008 r.), nr 35; AAS (100), s. 884. [Tekst polski: „L'Osservatore Romao” wyd. polskie, 1 (2009), s. 18.]

[2] Tamże, s. 885 [wersja polska: s. 18].

[3] Por. Papieska Akademia Życia, *Rozważania moralne o szczepionkach przygotowanych na bazie komórek pochodzących z abortowanych płodów ludzkich*, 5 czerwca 2005 r. [tytuł spolszczony na podst. tytułu oryginalnego].

[4] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja „Dignitas personae”*, nr 35: „Kiedy to, co niegodziwe, jest popierane przez ustawodawstwo regulujące system ochrony zdrowia i naukę, należy wyrażać sprzeciw wobec niegodziwych aspektów owego systemu, by nie sprawiać wrażenia, że się w pewnym stopniu toleruje lub milcząco akceptuje głęboko niesprawiedliwe działania. Przyczyniłoby się to bowiem do wzrostu obojętności, jeśli nie wręcz poparcia dla takich działań, z jakimi spotykają się one w niektórych środowiskach medycznych i politycznych”.

[5] Por. Papież Franciszek, *Przemówienie do wolontariuszy i przyjaciół fundacji „Banco Farmaceutico”*, 19 września 2020 r. [tytuł spolszczony na podst. tytułu oryginalnego].

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 245/18

COSLINENSIS-COLUBREGANAE

Antiquissimis ex temporibus omnem curam habet Sancta Mater Ecclesia ut in medio uniuscuiusque communitatis christianae exstruatur sacra aedes, in qua populus fidelis in unum congregetur ad verbum Dei audiendum, ad preces intercessionis et laudis Deo fundendas maximeque ad sacra mysteria celebranda. Hoc etiam in loco in quo sanctissimum Eucharistiae sacramentum servatur, peculiaris imago exsistit Ecclesiae, templi Dei e vivis lapidibus aedificati.

Sic etiam in loco vulgo dieto *Skrzatusz* exstat aestimabilis ecclesia paroecialis, cuius tamen titulus *In Assumptione Beatae Mariae Virginis* saeculorum decursu sensim a conscientia christifidelium recessus est ob causam miraculosae statuae *Beatae Mariae Virginis Perdolentis*, iam a saeculo XVI in hac ecclesia adstante, quae magis magisque pietatem christifidelium fovebat. Nostra quidem aetate pietas mariana non solum paroecianorum de *Skrzatusz*, verum etiam omnium dioecesanorum propria est, quia ab anno 1972 ecclesia haec est sanctuarium dioecesanum in quo omnino cultus *Beatae Mariae Virginis Perdolentis* floret, cuiusque etiam memoria in Calendario dioecesano, die 15 septembris, sub titulo *Beatae Mariae Virginis Perdolentis, Dominae de Skrzatusz*, est inscripta.

Quare instante Excellentissimo Domino Eduardo Dajczak, Episcopo Coslinensi-Colubregano, litteris die 10 maii 2018 datis, haec Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis peculiaribus adiunctis pastoralibus, determinat conceditque ut titulus supradictae ecclesiae, etiam absque necessitate novae dedicationis peragendae, in posterum constet:

Beatae Mariae Yirginis Perdolentis, Dominae de Skrzatusz.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 23 novembris 2020.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 576/19

In Civitate Vaticana, 23 novembris 2020

Excellentissime Domine,

gratum mihi duco mittere ad Te Decretum huius Dicasterii, quo conceditur ut titulus ecclesiae in loco vulgo dieto *Skrzatusz* in posterum constet *Beatae Mariae Virginis Perdolentis, Dominae de Skrzatusz*.

Nactus hanc occasionem libenter sensus venerationis meae erga Te pando atque permaneo.

Excellentiae Tuae
in Domino addictissimus

+Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

cum adnexo

Exc.mo Domino
D.no **EDUARDO DAJCZAK**
Episcopo Coslinensi-Colubregano
POLONIA

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

KOMUNIKAT
dotyczący kard. Henryka Gulbinowicza

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie oskarżeń wysuwanych pod adresem kard. Henryka Gulbinowicza oraz po przeanalizowaniu innych zarzutów dotyczących przeszłości kardynała, Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje dyscyplinarne:

– zakaz uczestniczenia w jakiejkolwiek celebracji lub spotkaniu publicznym;
– zakaz używania insygniów biskupich;
– pozbawienie prawa do nabożeństwa pogrzebowego w katedrze i pochówku w katedrze;
– wpłacenie przez kardynała odpowiedniej sumy pieniędzy jako darowizny na działalność Fundacji św. Józefa, powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski w celu wspierania działań Kościoła na rzecz ofiar nadużyć seksualnych, pomocy psychologicznej oraz prewencji i kształcenia osób odpowiedzialnych za ochronę nieletnich.

Warszawa, 6.11.2020 r.

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE

N. 4925/20

KOMUNIKAT

Ojciec święty Franciszek:

1. Ustanowił nową eparchię olsztyńsko-gdańską Kościoła grecko-katolickiego w Polsce i mianował jej biskupem dotychczasowego proboszcza w Wałczu i protoprezbitera (dziekana) koszalińskiego ks. Arkadiusza TROCHANOWSKIEGO.

Do czasu objęcia eparchii przez jej pierwszego biskupa, obowiązki administratora eparchii olsztyńsko-gdańskiej będzie pełnił metropolita przemysko-warszawski arcybiskup Eugeniusz Popowicz.

2. Nowa eparchia powstała przez włączenie do niej terytorium pokrywającego się z granicami następujących metropolii Kościoła łacińskiego: warmińskiej, gdańskiej, białostockiej oraz diecezji płockiej z metropolii warszawskiej. Siedzibą nowej eparchii będzie miasto Olsztyn (ul. Lubelska 12), a kościołem katedralnym cerkiew p.w. Pokrowa (Opieki) Matki Bożej. Nowa eparchia zostanie włączona do metropolii przemysko-warszawskiej Kościoła greckokatolickiego w Polsce.

3. Zmienił nazwę obecnej eparchii wrocławsko-gdańskiej na eparchię wrocławsko-koszalińską, z dotychczasową siedzibą we Wrocławiu.

4. Zmienił granicę archieparchii przemysko-warszawskiej tak, że obejmuje ona obecnie terytorium pokrywające się z granicami metropolii Kościoła łacińskiego: przemyskiej, krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, warszawskiej (oprócz diecezji płockiej) oraz diecezji radomskiej z metropolii częstochowskiej.

5. Zmienił granicę eparchii wrocławsko-koszalińskiej tak, że obejmuje ona obecnie terytorium pokrywające się z granicami metropolii Kościoła łacińskiego: wrocławską, poznańską, szczecińsko-kamieńską, gnieźnieńską, katowicką i częstochowską (bez diecezji radomskiej).

Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

Warszawa, 25.11.2020 r.

Episkopat Polski

KOMUNIKAT KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW KEP

W związku z zapytaniem o publiczne inicjatywy krytyczne wobec Komunii św. na rękę, przypominamy, że chociaż główną formą przyjmowania Komunii w Polsce jest Komunia do ust (Wskazania KEP z 2005 r. nr 40), to jednak nie oznacza to, że inne zatwierdzone przez Kościół formy miałyby być same z siebie niegodne, niewłaściwe, złe lub grzeszne, jeśli spełnia się warunki stawiane w tej kwestii przez prawo liturgiczne. Niewłaściwe i krzywdzące wiernych jest twierdzenie, że przyjmowanie Komunii św. na rękę, jest brakiem szacunku wobec Najświętszego Sakramentu. Podobnie niesprawiedliwe jest ukazywanie osób przyjmujących Komunię św. na rękę jako tych, którzy „winni są Ciała i Krwi Pańskiej", z założeniem, że czynią to bez uszanowania, którego domaga się św. Paweł w 1 Liście do Koryntian. Co prawda Sobór Trydencki używa tego fragmentu na przypomnienie o godnym i pełnym czci przyjmowaniu Ciała Pańskiego, ale nadaje mu również wymiar duchowy, ukazując że niegodnym jest przyjmowanie Komunii w grzechu (Dekr. o Euch., sesja 13: 1/A, r. 7). Dodajmy, że słowo „niegodne" oznacza to, czego się nie godzi czynić, a tymczasem Kościół w swoim prawie uznaje za „godny" zarówno jeden, jak i drugi sposób przyjmowania Komunii. Potępiając jeden z godziwych sposobów przyjmowania Komunii św., wprowadza się nieład i podział w rodzinie Kościoła.

Nie można też stwierdzić, iż Komunia św. na rękę jest sama z siebie profanacją. W ten sposób zarzucałoby się Stolicy Apostolskiej, która dopuszcza Komunię na rękę, że akceptuje profanację (por. *Mszał Rzymski*, OWMR 161, rzymska instrukcja *Redemptionis Sacramentum* nr 92). Tymczasem faktyczna profanacja Eucharystii to czyn „mający znamiona dobrowolnej i poważnej pogardy okazywanej świętym postaciom" (instr. *Redemptionis Sacramentum* 107, por. KPK kan. 1367). Nie można więc zarzucać profanowania Eucharystii osobom, które z różnych powodów pragną przyjąć z wiarą i czcią Komunię św. na rękę, zwłaszcza w okresie pandemii.

Przypominamy także wszystkim szafarzom Komunii, zwyczajnym i nadzwyczajnym, że są oni zobowiązani do przestrzegania prawa liturgicznego, które stanowi, że kiedy nie ma niebezpieczeństwa profanacji, nie można ani zmuszać, ani zabraniać Komunii w jednej czy drugiej formie (por. *Redemptionis Sacramentum* nr 12). Szafarze nie mogą twierdzić, że samo udzielenie Komunii na rękę stanowi niebezpieczeństwo

profanacji, jeśli wierny z wiarą i szacunkiem prosi o tę formę Komunii. Prawo oceniania i zmieniania praktyki liturgicznej należy do Stolicy Apostolskiej i dopóki ona uznaje Komunię na rękę za godziwy sposób udzielania wiernym Ciała Pańskiego, nikt nie powinien tego sposobu potępiać. Kto zaś to czyni, wprowadza nieład i podział w rodzinie Kościoła. Może się natomiast zdarzyć, że w okresach nadzwyczajnych, jak np. trwająca epidemia, biskupi na swoim terenie tymczasowo zawężą obowiązujące prawo (por. *List kard. Saraha* z 3 września br.), czemu należy być zawsze posłusznym, aby zachować w Kościele pokój, o który modlimy się we Mszy przed samą Komunią.

Niech szafarze udzielający Komunii na rękę poczuwają się do szczególnie wielkiej dbałości o cześć wobec Najśw. Sakramentu, zwracając uwagę na to, aby przy Komunii nie dopuścić do gubienia okruszyn Hostii. W tym celu powinni dbać o jakość stosowanych do Mszy hostii, z wielką uwagą dbając o to, aby się nie kruszyły i nie pozostawiały na dłoniach wiernych okruszyn. Warto też przypomnieć za Mszałem, że „ilekroć przylgnie do palców jakaś cząstka Hostii, zwłaszcza po łamaniu Chleba i Komunii wiernych, kapłan powinien otrzeć palce nad pateną, a jeśli to konieczne, obmyć je. Ma również zebrać cząstki znajdujące się poza pateną" (OWMR 278). Kongregacja ds. Nauki Wiary w 1972 r. wyjaśniła, że „zasadniczo otarcie palców nad pateną powinno wystarczyć. Ale mogą się zdarzyć i takie przypadki, w których konieczna jest ablucja palców, jeśli np. wyraźnie widoczne partykuły pozostaną przyklejone do palców z powodu pocenia się" (dekl. *De fragmentis eucharisticis*). Jeśli kapłani są zobowiązani do sprawdzenia, czy na dłoniach nie pozostały okruszyny Hostii (OWMR 278), podobnie powinni postępować wierni. Dlatego ci, którzy z uzasadnionych powodów proszą o Komunię na rękę, zaraz po spożyciu Ciała Pańskiego powinni uważnie obejrzeć dłonie oraz zebrać i spożyć ze czcią każdą widoczną okruszynę, która mogła oderwać się od Hostii.

Bp Adam Bałabuch
Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 3.10.2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KEP
wobec nowych obostrzeń sanitarnych
podczas zgromadzeń religijnych

Wobec zwiększającej się gwałtownie liczby zakażeń koronawirusem i nowych obostrzeń sanitarnych, dotyczących udziału wiernych w zgromadzeniach religijnych – 1 osoba na 4m^2 w strefie żółtej i 1 osoba na 7m^2 w strefie czerwonej – zwracam się do wszystkich wiernych z prośbą o przyjęcie ze zrozumieniem i cierpliwością nałożonych ograniczeń.

Aktualna sytuacja epidemiczna i nałożone restrykcje są trudne dla nas wszystkich, ale musimy pamiętać, że ich celem jest troska o życie i zdrowie nasze i naszych Rodaków.

Zachęcam księży biskupów, aby – w związku z ciągłym zagrożeniem życia i zdrowia wszystkich Polaków – udzielali stosownych dyspens od obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedzielę i święta nakazane, na terenie swoich diecezji. Wiernym przypominam, że skorzystanie z dyspensy oznacza, iż nieobecność na Mszy Świętej nie jest grzechem.

W tych okolicznościach niech nam towarzyszy ufna modlitwa, zwłaszcza w intencji chorych oraz tych, którzy stracili swoich najbliższych. Pamiętajmy także o tych osobach, które poświęcają swoje życie i zdrowie w służbie społecznej – za pracowników służby zdrowia, służb mundurowych, w tym wojska, policji i straży pożarnej.

Ludzi młodych, zaangażowanych w duszpasterstwa parafialne i akademickie, proszę o bezpieczną pomoc osobom starszym i potrzebującym. Nie zapominajmy o tym, że zwykła rozmowa telefoniczna może dać pociechę i nadzieję.

Niech udział w Eucharystii, spowiedź, adoracja, modlitwa Słowem Bożym, również w ciągu tygodnia – z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa sanitarnego – staną się dla nas źródłem odwagi i duchowej siły.

Matce Bożej, Różańcowej Pani, powierzam moich współbraci w biskupstwie, kapłanów i osoby życia konsekrowanego oraz wszystkich wiernych, zapewniając o duchowej bliskości i modlitwie.

+Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)
Warszawa, 16.10.2020 r.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP
przed uroczystością Wszystkich Świętych

Zbliża się dzień 1 listopada, a wraz z nim Uroczystość Wszystkich Świętych i jedna z piękniejszych polskich tradycji nawiedzania cmentarzy, pamięci i modlitwy za zmarłych.

Miarą naszej kultury duchowej jest między innymi zdolność pamiętania o tych, którzy odeszli do wieczności. Dlatego, tego dnia miliony Polaków nawiedzają każdego roku groby swoich bliskich, dowodząc tego, że ludzka miłość nie kończy się razem ze śmiercią.

W tym roku jednak znajdujemy się w nadzwyczajnej sytuacji pandemii i dużego wzrostu zakażeń koronawirusem. W trosce o życie i zdrowie naszych rodaków apeluję o rozłożenie nawiedzania grobów na dni poprzedzające 1 listopada oraz dni następujące po tej uroczystości.

Apeluję również do osób starszych, aby w tym roku odłożyły nawiedzanie cmentarzy i zostały bezpiecznie w domach, wyrażając swoją pamięć poprzez wierną modlitwę.

W związku z nałożonymi przez władze państwowe ograniczeniami sanitarnymi, dotyczącymi liczby uczestników zgromadzeń religijnych, w wielu diecezjach w Polsce zostały ogłoszone dyspensy od obowiązku udziału we mszach świętych niedzielnych i święta nakazane. Można z nich skorzystać również w Uroczystość Wszystkich Świętych. W tej wyjątkowej sytuacji, zamiast modlitwy w kościołach i na cmentarzach, łączmy się duchowo ze wspólnotą wiernych poprzez modlitwę w domu oraz za pośrednictwem radia i telewizji.

W tym trudnym czasie, otaczam wszystkich Polaków modlitwą, za wstawiennictwem świętych patronów naszej Ojczyzny.

+Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Poznań, 23.10.2020 r.

APEL RADY STAŁEJ KEP
w sprawie ochrony życia i pokoju społecznego

1. Dzisiaj, kiedy przez nasz kraj przetacza się fala ulicznych protestów, Papież Franciszek w czasie audiencji ogólnej skierował ważne i znaczące słowa do Polaków. Przypomniał w nich św. Jana Pawła II, który „zawsze wzywał do szczególnej miłości wobec słabych i bezbronnych, i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci". Słowa te wpisują się w nieustanne wołanie Kościoła o ochronę, także prawną, życia każdego człowieka, również nienarodzonego, zgodnie z przykazaniem „Nie zabijaj".

2. Papież Franciszek prosił dzisiaj Boga, „aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najsłabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości". Przykazanie miłości nakłada na nas ważny obowiązek troski, pomocy i ochrony, której potrzebują matki i rodziny przyjmujące i wychowujące chore dzieci.

Dziękujemy wszystkim wspólnotom i instytucjom, które od lat to robią i zwracamy się z apelem do parafii, ruchów katolickich i innych organizacji kościelnych, o podejmowanie konkretnych inicjatyw wychodzących naprzeciw tym, którzy takiej pomocy, tak indywidualnej, jak i instytucjonalnej, potrzebują i będą potrzebować. Kościół zawsze będzie opowiadał się za życiem i wspierał chroniące je inicjatywy.

3. Z wielkim bólem obserwujemy eskalację napięcia społecznego i agresji. Niepokojem napawają również wulgarny język, którym posługuje się część protestujących, niszczenie mienia społecznego, przypadki dewastacji kościołów, profanacji miejsc świętych czy uniemożliwianie sprawowania w nich liturgii. Wzywamy wszystkich do podjęcia rzeczowego dialogu społecznego, do wyrażania poglądów bez użycia przemocy i do poszanowania godności każdego człowieka. Polityków i wszystkich uczestników debaty społecznej prosimy, w tym dramatycznym czasie, o dogłębne analizowanie przyczyn zaistniałej sytuacji i szukanie dróg wyjścia w duchu prawdy i dobra wspólnego, bez instrumentalizowania spraw wiary i Kościoła.

Dziękujemy duszpasterzom i wszystkim wiernym świeckim, którzy odważnie stają w obronie swoich kościołów. Nikt nie potrafi lepiej obronić Kościoła i obiektów sakralnych niż wspólnota wierzących. Dziękujemy także służbom porządkowym. Kościół chce pozostać otwarty dla

wszystkich ludzi, niezależnie od ich przynależności w życiu społecznym i politycznym.

4. Przeżywamy jednocześnie bardzo trudny czas obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. To ogromne wyzwanie dla nas wszystkich. W imię troski o bezpieczeństwo i zdrowie niezmiennie apelujemy o solidarność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego. Wyrażamy wdzięczność wszystkim służbom medycznym za ich pracę i heroiczne poświęcenie.

5. Prosimy również wszystkich wierzących o post, jałmużnę i modlitwę o pokój społeczny, w intencji ochrony życia, zakończenia trwającego kryzysu, a także o ustanie rozwijającej się pandemii. Przekazujemy tekst modlitwy przygotowanej na ten czas.

Wszystkim rodakom z serca błogosławimy.

Członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 28.10.2020 r.

MODLITWA O POKÓJ
(na motywach Listu do Efezjan)

Panie Jezu Chryste,
Ty, który jesteś naszym pokojem,
Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość,
Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi,
Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości!
Prosimy, zadaj śmierć także jakiejkolwiek wrogości w nas!
Daj nam światłe oczy serca, byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska;
Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie, i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia.
Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujnują; leczą, nie zadają ran; pocieszają, nie odbierają nadziei; niosą pokój, nie wywołują agresji.
Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia, wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych.

Pomnóż w nas ofiarność i współczucie.
Uczyń każdego z nas „nowym człowiekiem", a nastanie pokój!
Modlimy się za wszystkich!
O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego, kto w obecnym sporze zabiera głos;
Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim.
Za tych, którzy modlą się w kościołach, i za tych, którzy demonstrują.
Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł";
Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają.
Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź.
Amen.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP

W nawiązaniu do wczorajszego reportażu TVN24 zatytułowanego *Don Stanislao. Druga twarz kardynała Dziwisza*, w którym oskarża się ks. kardynała Stanisława Dziwisza o zaniedbania w wyjaśnianiu przypadków nadużyć seksualnych ze strony duchownych, mam nadzieję, że wszelkie wątpliwości, zaprezentowane w tym reportażu, zostaną wyjaśnione przez odpowiednią komisję Stolicy Apostolskiej.

Równocześnie chciałbym zauważyć, że Kościół w Polsce jest wdzięczny ks. kardynałowi za jego wieloletnią służbę przy boku św. Jana Pawła II.

+Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Poznań, 10.11.2020 r.

KOMUNIKAT RADY STAŁEJ KEP
po spotkaniu online w dniu 17 grudnia 2020 r.

W dniu 17 grudnia 2020 r. zebrała się na posiedzeniu online Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski. Było ono poświęcone aktualnym kwestiom duszpasterskim Kościoła w Polsce, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

1. Członkowie Rady Stałej podjęli refleksję nad pojawiającymi się coraz częściej próbami podważenia autorytetu największego Polaka w naszej historii, św. Jana Pawła II. Ludzie młodzi nie mieli już możliwości zetknięcia się z nim bezpośrednio. Nie doświadczyli zatem niezwykłej osobowości i duchowego charyzmatu człowieka, którego życie, głoszenie Ewangelii oraz pokorna i niezmordowana posługa dla bliźnich zmieniły losy Polski i świata. Stąd też, podkreślając wielkość i świętość Papieża Polaka, biskupi apelują, by szczególny czas Świąt Bożego Narodzenia, który w naszej tradycji był zawsze czasem rodzinnych spotkań, a który w tym roku, ze względu na pandemię, przeżyjemy w dużej mierze inaczej niż w latach poprzednich, był okazją do serdecznego, międzypokoleniowego dzielenia się świadectwem wiary i dobroci tego wyjątkowego człowieka, której tak wielu z nas osobiście doświadczyło.

2. W związku z decyzją Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, która mocą uprawnień przyznanych jej przez papieża Franciszka, udzieliła zgody biskupom diecezjalnym na zezwalanie swoim prezbiterom na celebrowanie czterech Mszy św. **25 grudnia** (Narodzenie Pańskie), **1 stycznia** (Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi) i **6 stycznia** (Objawienie Pańskie), wobec utrzymanych przez władze sanitarne w kraju obostrzeń dotyczących limitów osób mogących uczestniczyć w nabożeństwach, Rada Stała apeluje, by w tych kościołach i kaplicach, gdzie byłoby to możliwe, zwiększyć liczbę odprawianych Mszy św. zwłaszcza w wyżej wymienionych dniach. Pozwoliłoby to uczestniczyć w Eucharystii większej liczbie wiernych w niedziele, a szczególnie, w tych wyjątkowo ważnych dla katolików świętach. Równocześnie Rada Stała zachęca duszpasterzy i wiernych świeckich do radosnego przeżywania okresu Bożego Narodzenia, a także dziękowania Panu Bogu za wszystkie łaski otrzymane w mijającym roku oraz prośby o błogosławieństwo Boże na Nowy 2021 Rok, przy zachowaniu przepisów sanitarnych związanych zwłaszcza z sylwestrem 2020 roku.

3. Wraz z całym społeczeństwem, w duchu wdzięczności, kilka lat temu biskupi przyjęli ustawę o ograniczeniu handlu w niedzielę, która dopiero od bieżącego roku obowiązuje w pełnym zakresie. Pozwoliła ona wielu ludziom, zwłaszcza licznie pracującym w handlu kobietom, przeżywać niedzielę jako dzień wolny i święto rodziny. Polakom przywrócone zostało prawo do odpoczynku, czas na duchowy rozwój, możliwość spotkania z rodziną, bliźnimi, naturą i kulturą. Biskupi Rady Stałej wyrazili nadzieję, że pandemia i związane z nią problemy nie staną się pretekstem do zmiany lub zawieszenia obowiązującej ustawy, która już wpisała się mocno w życie rodzin i całego społeczeństwa. Niech niedziela pozostanie czasem umocnienia, niekiedy nadwątlonych całotygodniową pracą, więzi rodzinnych i społecznych; niech będzie przestrzenią emocjonalnego wyciszenia i wzmacniania wartości duchowych w każdym z nas.

4. Biskupi zapoznali się z aktualną sytuacją mediów katolickich w Polsce oraz możliwym poszerzeniem współpracy między nimi. Wskazano na rolę, jaką w procesie tym powinny odegrać podmioty medialne związane z Episkopatem, a zwłaszcza Biuro Prasowe KEP, Katolicka Agencja Informacyjna i portal Opoka.

5. Rada Stała zwraca uwagę na nieuzgodnione z Konferencją Episkopatu Polski działania Fundacji *Solo Dios Basta*, która zaprasza osoby duchowne i wiernych świeckich do włączenia się w zaplanowaną na ostatni dzień Starego Roku inicjatywę modlitewną pt. Różaniec do granic czasu. Doceniając wkład laikatu w dzieło ewangelizacji, Rada Stała zauważa jednak, że Fundacja kolejny raz zaprasza do udziału w wydarzeniu, które pozbawione jest teologicznego i pastoralnego uporządkowania oraz przebiega poza przyjętym programem duszpasterskim i bez współpracy z Komisją Duszpasterstwa KEP. W związku z powyższym zaleca zachowanie dystansu odnośnie do działań Fundacji *Solo Dios Basta*.

6. Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia członkowie Rady Stałej przekazują wszystkim Rodakom w kraju i za granicą najlepsze życzenia opieki Nowonarodzonego Pana i udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 17 grudnia 2020 roku

Biskup diecezjalny

I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

DYSPENSA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

W nawiązaniu do Komunikatu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 16 października 2020 r., wobec nowych obostrzeń sanitarnych podczas zgromadzeń religijnych, mając na uwadze zagrożenie zdrowia oraz życia (zgodnie z kan. 87 §1, kan. 1245 i kan. 1248 §2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*), niniejszym udzielam **dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej do dnia 28 listopada 2020 r.** następującym wiernym:

a. osobom w podeszłym wieku;
b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.);
c. osobom, które czują trudny do pokonania lęk przed zarażeniem;
d. osobom, które nie będą mogły skorzystać z możliwości uczestnictwa we Mszy św. ze względu na ograniczenie liczby wiernych w kościołach w strefach tzw. „czerwonej" i „żółtej".

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcam, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie. Zachęcam też do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe. Tych zaś, którzy mogą uczestniczyć we Mszach św. odprawianych w kościołach czy kaplicach, proszę o gorliwą modlitwę za całą wspólnotę Kościoła, a szczególnie za tych, którzy we Mszach św. uczestniczyć nie mogą.

ks. Łukasz Gąsiorowski
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 16.10.2020 r.
Znak: B23–26/20

ZARZĄDZENIE
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
dotyczące zasad bezpieczeństwa i higieny oraz duszpasterstwa w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2

Gwałtownie rozszerzająca się epidemia jest dla nas wszystkich bardzo trudnym doświadczeniem. Od 17 października br. w całym kraju władze państwowe wprowadzają nowe narzędzia do walki z koronawirusem. W tym czasie szczególnie powinien nam towarzyszyć duch solidarności i braterstwa. Biorąc pod uwagę nasze możliwości wspierajmy tych, którym jest teraz szczególnie trudno. Bardzo proszę, aby Parafialne Zespoły Caritas, wspólnoty kościelne, skauci, harcerze, młodzież z Oazy i KSM-u, otoczyły opieką osoby starsze, chore i samotne. Proszę, aby w tym trudnym czasie nikt nie pozostawał bez opieki.

Wyrazem naszej miłości i wzajemnej odpowiedzialności za siebie są przyjęte w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej reguły bezpieczeństwa i higieny wydawane przeze mnie w kolejnych wskazaniach i zarządzeniach. W związku z tym przypominam o dotychczas obowiązujących zasadach oraz przekazuję dodatkowe postanowienia, które należy wdrożyć podczas liturgii i innych działań duszpasterskich na terenie całej diecezji.

Proszę o przyjęcie ze zrozumieniem poniższych wytycznych i ścisłe ich przestrzeganie, nawet jeśli wierni wprost nie zgłaszają takich oczekiwań lub wydaje się, że w danej parafii nie ma takich potrzeb. Proszę również o jasne ich komunikowanie wiernym, co zwiększa komfort uczestnictwa w życiu Kościoła. Biorąc pod uwagę zagrożenie, z którym mierzymy się jako wspólnota Kościoła, wszystkie wskazania dotyczące duszpasterstwa w czasie SARS-CoV-2 będą od dnia dzisiejszego wydawane w formie zarządzeń, a nie jak dotychczas w formie wskazań.

1. Dyspensa
W nawiązaniu do Komunikatu Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 16 października 2020 r., wobec nowych obostrzeń sanitarnych podczas zgromadzeń religijnych, mając na uwadze zagrożenie zdrowia oraz życia (zgodnie z kan. 87 §1, kan. 1245 i kan. 1248 §2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*), niniejszym udzielam dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej do dnia 28 listopada 2020 r. następującym wiernym:

a. osobom w podeszłym wieku;
b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.);
c. osobom, które czują trudny do pokonania lęk przed zarażeniem;
d. osobom, które nie będą mogły skorzystać z możliwości uczestnictwa we Mszy św. ze względu na ograniczenie liczby wiernych w kościołach w strefach tzw. „czerwonej" i „żółtej".

2. Uczestnictwo wiernych w sprawowanych liturgiach i innych działaniach duszpasterskich

A. Strefa żółta:
- w uroczystościach religijnych może uczestniczyć maksymalnie 1 osoba na $4m^2$.

B. Strefa czerwona:
- podczas uroczystości religijnych nie więcej niż 1 osoba na $7m^2$.

Inne, ewentualne ograniczenia będą przekazywane po ukazaniu się Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów.

3. Udzielanie Komunii Świętej

a. Podczas każdej liturgii należy umożliwić wiernym przyjęcie Komunii Świętej zarówno bezpośrednio do ust, jak i na rękę. Przypominam, że prawo liturgiczne Kościoła dopuszcza jako równoważne, dwie formy przyjmowania Komunii św. O formie tej decyduje każdy wierny, w sposób wolny i nieskrępowany. Naszą zaś sprawą, jako duszpasterzy, jest w tej sytuacji epidemiologicznej, zadbać o bezpieczeństwo i podać porządek udzielania Komunii św., zachowując tym samym szacunek do wyboru wiernych, co do sposobu, w którym chcą przyjąć Komunię św.
b. Za każdym razem należy wyraźnie ogłosić porządek przyjmowania Komunii Świętej. Należy utworzyć oddzielne rzędy dla przyjmujących Komunię Świętą bezpośrednio do ust i na rękę. Jeśli obecny jest jeden szafarz, komunikuje on najpierw rząd przyjmujących na rękę, a następnie rząd przyjmujących do ust. Jeśli jest większa liczba szafarzy, wówczas każdy z nich komunikuje w oddzielnym rzędzie.
c. Kapłan lub inny szafarz rozdający Komunię Świętą winien bezpośrednio przed, jak i po tej czynności, zdezynfekować ręce, a podczas niej mieć nałożoną maseczkę.

4. Sakrament pokuty i pojednania

Należy zadbać o należyte zabezpieczenie konfesjonałów, co jest ważne zwłaszcza w kontekście zbliżającego się okresu spowiedzi przed Uroczystością Wszystkich Świętych oraz przed Bożym Narodzeniem.

a. Wolno spowiadać poza konfesjonałami, w przygotowanych do tego pomieszczeniach.
b. Nie wolno używać tzw. konfesjonałów zamkniętych (szafowych).
c. W konfesjonałach na kratkach najlepiej od strony penitenta oraz spowiednika należy umieścić folie ochronne i wymieniać je przynajmniej raz w tygodniu.
d. W konfesjonałach należy umieścić środek do dezynfekcji z dozownikiem rozpylającym, prosząc penitentów, aby każdy po sobie zdezynfekował folię.

5. Bierzmowania

Wobec obecnej sytuacji epidemiologicznej i ograniczeniach w liczbie osób mogących uczestniczyć we Mszach św. w kościołach oraz zasadach funkcjonowania szkół w strefach żółtej i czerwonej, należy zawiesić wszystkie bierzmowania do odwołania.

6. Spotkania grup i wspólnot parafialnych

Zasadnym wydaje się być przeniesienie wszystkich spotkań grup i wspólnot parafialnych do kościołów.

7. Uroczystość Wszystkich Świętych i modlitwa na cmentarzach

a. W związku ze zbliżającą się Uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym należy zachęcać wiernych do indywidualnego nawiedzania cmentarzy, rozkładając odwiedziny grobów swoich bliskich na całą oktawę uroczystości (proszę przypomnieć o możliwości uzyskania odpustu).
b. Wobec ograniczeń sanitarnych dotyczących liczby osób mogących uczestniczyć w zgromadzeniach publicznych, należy zrezygnować z uroczystości na cmentarzach w dniu 1 listopada, a zamiast tego zaprosić wiernych do udziału w liturgiach sprawowanych w ciągu dnia w świątyniach. Zamiast jednej tradycyjnej procesji można zaproponować nabożeństwa za zmarłych w kolejnych dniach listopada (*Agenda liturgiczna diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, ss. 448–460). Można też zwiększyć liczbę odprawianych Mszy św. w kościołach.

8. Wizyta duszpasterska (tzw. kolęda)

a. W najbliższym roku w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej nie odbędzie się wizyta kolędowa w tradycyjnej formie.
b. Zamiast odwiedzin przez duszpasterzy w domach należy zaprosić mieszkańców do kościoła w mniejszych grupach na wieczorną Mszę św., np. mieszkańców poszczególnych ulic lub małych miejscowości. Intencją tej Mszy św. winna być modlitwa za zaproszonych danego dnia parafian.
c. Podczas Mszy św. należy wygłosić okolicznościową homilię oraz odmówić modlitwę błogosławieństwa nad zebranymi i pozostałymi w domach mieszkańcami, zwłaszcza chorymi. Można także poświęcić wodę, którą wierni przyniosą do kościoła w ich własnych naczyniach, a po poświęceniu zabiorą do domów.
d. Po liturgii należy poprowadzić kolędowanie oraz rozmowę, poruszającą bieżące kwestie parafialne. Wskazane jest też rozdanie modlitwy do odmówienia w domach.
e. Warto zachęcić wiernych, by po powrocie do domów odprawili celebrację „liturgii rodzinnej", odmawiając modlitwę, której tekst otrzymali w świątyni, oraz kropiąc mieszkanie wodą święconą (teksty modlitw zostaną przygotowane dla parafii w odpowiednim czasie).

9. Środki ochrony osobistej

Maseczek lub przyłbic zakrywających nos i usta winni używać:

a. wierni uczestniczący w liturgii, chyba że mają zwolnienie wynikające z przeciwskazań medycznych,
b. pracownicy kościelni w sytuacjach kontaktu z innymi osobami (np. podczas zbierania składki czy w czasie przygotowania paramentów w świątyni, w której przebywają inne osoby),
c. służba liturgiczna podczas liturgii i przygotowania do niej, z wyjątkiem diakona, lektora i psalmisty w momentach czytania lub śpiewu,
d. celebransi – przynajmniej podczas rozdawania Komunii św. i procesji przez świątynię.

Parafia powinna zaopatrzyć się w dozowniki płynu dezynfekującego (spis certyfikowanych preparatów dezynfekujących – link w treści e-mail), które należy ustawić przy drzwiach wejściowych (lecz nie w kropielnicach). Należy ponadto przy drzwiach wejściowych umieścić

przypomnienie o obowiązku stosowania maseczek i liczbie osób mogących uczestniczyć w liturgiach sprawowanych w świątyni w zależności od strefy, w której dany kościół lub kaplica się znajduje.

Zachęcam ponadto, aby na zakończenie Mszy św. powrócić do praktyki śpiewu Suplikacji w intencji ustania epidemii, za chorych i personel medyczny oraz w intencji zmarłych. Proszę także, aby wezwać wiernych do modlitwy błagalnej o ocalenie przed rozprzestrzenianiem się wirusa. Można zaproponować odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia, każdego dnia, jeśli to możliwe, w Godzinie Miłosierdzia pomiędzy godz. 15:00 a 16:00. Niech w naszych intencjach różańcowych na stałe wpisze się modlitwa o powstrzymanie epidemii.

Z serca dziękuję Duszpasterzom, Osobom Konsekrowanym i Wiernym Świeckim za codzienny wysiłek budowania wspólnoty Kościoła w trudnych czasach epidemii. Szczególnie dziękuję służbie zdrowia, służbom sanitarnym i wszystkim wolontariuszom opiekującymi się chorymi, życzę wszystkim obfitości Bożego błogosławieństwa na każdy dzień.

ks. Łukasz Gąsiorowski
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 16.10.2020 r.
Znak: B23–27/20

ANEKS DO ZARZĄDZENIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO dotyczącego zasad bezpieczeństwa i higieny oraz duszpasterstwa w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2

Po ukazaniu się Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 października 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, należy przyjąć, że:

Punkt 2 w brzmieniu:
Uczestnictwo wiernych w sprawowanych liturgiach i innych działaniach duszpasterskich

A. Strefa żółta:
- w uroczystościach religijnych może uczestniczyć maksymalnie 1 osoba na 4m^2.

B. Strefa czerwona:
- podczas uroczystości religijnych nie więcej niż 1 osoba na 7m^2.

Inne, ewentualne ograniczenia będą przekazywane po ukazaniu się Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów.

Otrzymuje brzmienie:
Uczestnictwo wiernych w sprawowanych liturgiach i innych działaniach duszpasterskich

A. Strefa żółta:
- w liturgii w obiektach kultu może uczestniczyć maksymalnie 1 osoba na 4m^2, uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa;
- na zewnątrz uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa;
- na spotkaniach pozaliturgicznych liczba uczestników nie może przekroczyć 20 os., uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa.

B. Strefa czerwona:
- podczas liturgii w budynkach może przebywać nie więcej niż 1 osoba na 7m^2, uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa;
- na zewnątrz uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa;
- w spotkaniach pozaliturgicznych liczba uczestników nie może przekroczyć 10 os., uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m oraz realizują obowiązek zakrywania ust i nosa.

ks. Łukasz Gąsiorowski
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 16.10.2020 r.
Znak: B23–28/20

DYSPENSA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

W nawiązaniu do dyspensy z dnia 16 października 2020 r., znak: B23–26/20, mając na uwadze trwające wciąż zagrożenie zdrowia i życia w związku z wystąpieniem stanu epidemii, zgodnie z kanonami: 87 §1 i 1248 §2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, przedłużam dyspensę od obowiązku uczestniczenia we Mszy Świętej **w niedziele i święta nakazane do dnia 27 grudnia 2020 r.** i jednocześnie rozszerzam ją na wszystkich wiernych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i inne osoby przebywające w tym czasie na terenie diecezji.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem.

Jednocześnie korzystających z dyspensy zachęcam do udziału we Mszy Świętej w dni powszednie, gdy zwykle jest mniejsza ilość uczestników, ale zawsze z zachowaniem roztropności, wzajemnej troski o siebie i wszystkich przepisów sanitarnych.

Osoby korzystające z dyspensy zachęcam również do trwania na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe. Tych zaś, którzy będą uczestniczyli we mszach świętych odprawianych w kościołach czy kaplicach, proszę o gorliwą modlitwę za całą wspólnotę Kościoła, a szczególnie za tych, którzy we Mszach św. uczestniczyć nie mogą.

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.11.2020 r.
Znak: B23–30/20

ZARZĄDZENIE
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
dotyczące duszpasterstwa oraz zasad bezpieczeństwa i higieny w czasie epidemii koronawirusa SARS-CoV-2

1. Dyspensa

W nawiązaniu do dyspensy z dnia 16 października 2020 r., znak: B23–26/20, mając na uwadze trwające wciąż zagrożenie zdrowia i życia w związku z wystąpieniem stanu epidemii, zgodnie z kanonami: 87 §1 i 1248 §2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, przedłużam dyspensę od obowiązku uczestniczenia we Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane do dnia 27 grudnia 2020 r. i jednocześnie rozszerzam ją na wszystkich wiernych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i inne osoby przebywające w tym czasie na terenie diecezji.

2. Najnowsze wskazania władz państwowych dotyczące funkcjonowania kościołów

Biorąc pod uwagę Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 listopada 2020 r. (dalej: rozporządzenie) proszę, aby podczas każdej Mszy św. i nabożeństw zachować limity nałożone przez władze. Na ten moment jest to nie więcej niż 1 osoba na 15 m^2 przy zachowaniu odległości nie mniejszej niż 1,5 m. Wobec powyższego proszę przemyśleć zwiększenie liczby Mszy św. w parafiach w których jest to zasadne i możliwe.

Na zewnątrz, uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m od siebie i realizują obowiązek zakrywania ust i nosa. Szczególnie uwrażliwiam wszystkich do przestrzegania przepisów sanitarnych w czasie pogrzebów w kaplicach i na cmentarzach.

Zgodnie z najnowszym rozporządzeniem (par. 26 ust. 9): „przed wejściem do budynków i innych obiektów kultu religijnego informuje się o limicie osób (…) oraz podejmuje się środki zapewniające jego przestrzeganie". Zgodnie z tym paragrafem najwłaściwszym wydaje się być przeliczenie osób chcących uczestniczyć w liturgiach przed wejściem do kościoła. Należy poinformować parafian poprzez plakaty wywieszone na drzwiach kościoła, komunikatory internetowe oraz strony parafialne o maksymalnej liczbie osób, mogących uczestniczyć w liturgii.

Zgodnie z rozporządzeniem (par. 25 ust. 4) podczas zawierania związku małżeńskiego narzeczeni mogą zdjąć maseczki ochronne.

Nadal wszystkie spotkania grup można organizować tylko w kościele w ramach sprawowania kultu religijnego z zachowaniem wszelkich obostrzeń sanitarnych.

3. Okres Adwentu

Odpowiadając na Apel Prezydium KEP „Na czas Adwentu" z dnia 26 listopada 2020 r. zachęcam wiernych do uczestnictwa w codziennych Mszach wotywnych o NMP, zwanych Mszami roratnimi, do spotkań z przebaczającym Jezusem w Sakramencie Pojednania, do prywatnej bądź wspólnotowej adoracji Najświętszego Sakramentu w ciągu tygodnia, przy zachowaniu wszystkich obostrzeń sanitarnych.

Proszę, aby w okresie Adwentu korzystać ze spowiedzi świętej także poza Mszą św. Proszę o nieodkładanie spowiedzi na ostatnie dni Adwentu, a kapłanów, aby byli do dyspozycji wiernych w całym tym okresie. Proszę także, aby podczas sprawowania sakramentu pokuty zachować wszelkie środki ostrożności, o których była mowa w zarządzeniu znak: B23–27/20 z dnia 16 października 2020 r.

Organizowanie rekolekcji adwentowych jest możliwe z zachowaniem wszystkich ograniczeń i przepisów sanitarnych. Obecny stan sanitarny podpowiada, aby organizować je w sposób „hybrydowy", o co proszę wszystkich księży proboszczów. Stwarzajmy wiernym możliwość uczestnictwa w rekolekcjach adwentowych zarówno w kościele, jak i online.

Kapłanów proszę o jeszcze większą gorliwość duszpasterską w aspekcie celebracji Eucharystii, posługi konfesjonału i innych sakramentów oraz duszpasterskiego towarzyszenia wiernym w ich codziennych zmaganiach.

Osoby starsze, pozostające w domu, proszę, aby pozostając w domu, korzystały z dyspozycji kapłanów lub szafarzy świeckich, którzy mogą przybyć z Komunią Świętą do wszystkich, którzy o to poproszą.

Proszę, abyśmy jako kapłani, nie szczędzili czasu, aby codziennie spotykać się ze Słowem Bożym, trwać przed Najświętszym Sakramentem, modląc się za naszych parafian – o głęboką wiarę, o świętość życia, za Kościół i wreszcie za naszą Ojczyznę – o pokój i umacnianie jej chrześcijańskiej tożsamości.

Z serca dziękuję duszpasterzom, osobom konsekrowanym i wiernym świeckim za codzienny wysiłek budowania wspólnoty Kościoła w trudnych czasach epidemii. Szczególnie dziękuję służbie zdrowia, służbom sanitarnym i wszystkim wolontariuszom opiekującymi się chorymi. Niech adwentowy czas oczekiwania będzie dla nas zadatkiem tej nadziei, która spełni się wraz z ostatecznym przyjściem Bożego Syna. Z serca wszystkim błogosławię.

ks. dr Wacław Łukasz Kanclerz Kurii	+ Edward Dajczak Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.11.2020 r.
Znak: B23–31/20

DYSPENSA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

W nawiązaniu do dyspensy z dnia 27 listopada 2020 r., znak: B23–30/20, mając na uwadze trwające wciąż zagrożenie zdrowia i życia w związku z wystąpieniem stanu epidemii, zgodnie z kanonami: 87 §1 i 1248 §2 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, **przedłużam do odwołania dyspensę od obowiązku uczestniczenia we Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane** dla wszystkich wiernych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i inne osoby przebywające w tym czasie na terenie diecezji.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem.

Jednocześnie korzystających z dyspensy zachęcam do udziału we Mszy Świętej w dni powszednie, gdy zwykle jest mniejsza ilość uczestników,

ale zawsze z zachowaniem roztropności, wzajemnej troski o siebie i wszystkich przepisów sanitarnych.

Osoby korzystające z dyspensy zachęcam również do trwania na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe. Tych zaś, którzy będą uczestniczyli we mszach świętych odprawianych w kościołach czy kaplicach, proszę o gorliwą modlitwę za całą wspólnotę Kościoła, a szczególnie za tych, którzy we Mszach św. uczestniczyć nie mogą.

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.12.2020 r.
Znak: B23–34/20

ZARZĄDZENIE
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

Zgodnie z uchwałą podjętą przez Radę Biskupów Diecezjalnych, w dniu 8 października 2019 r., która ustaliła na podstawie art. 14 Statutu KEP system finansowania powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski Fundacji Świętego Józefa (Uchwała nr 1/2019) i pismem abp. Wojciecha Polaka, Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży z dnia 11 grudnia 2020 r., niniejszym zarządzam, aby każdy biskup wpłacił 2000 zł, a każdy ksiądz inkardynowany do Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej wpłacił 150 zł na cel Fundacji Świętego Józefa.

Wpłaty należy dokonać do dnia 31 stycznia 2021 r. na konto kurialne: 43 1240 1428 1111 0000 2263 7680 z podaniem celu: **Fundacja Świętego Józefa**.

ks. dr Wacław Łukasz
Kanclerz Kurii

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 22.12.2020 r.; Znak: B23–35/20

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

zwolnieni

z obowiązków wikariusza w parafii:

18.11.2020	ks. Wojciech Kolarz z parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance
18.11.2020	ks. Mateusz Szczepański z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pile

mianowani

administratorem parafii:

15.12.2020	ks. Daniel Kołacz w parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

wikariuszem w parafii:

1.10.2020	o. Radosław Dębiec OFMConv w parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża w Kołobrzegu
1.10.2020	o. Adrian Zalewski OFMConv w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie
9.11.2020	br. Andrzej Mańczak OFMCap w parafii pw. św. Antoniego w Wałczu
19.11.2020	ks. Mateusz Szczepański w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance

do pomocy duszpasterskiej:

1.10.2020	ks. Zygmunt Czaja w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kołobrzegu
1.10.2020	ks. Andrzej Korpusik w parafii pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Słupsku
19.11.2020	ks. Wojciech Kolarz w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu
19.11.2020	ks. Jacek Zdoliński w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pile

kapelanem:

1.10.2020 o. Radosław Dębiec OFMConv w Regionalnym Szpitalu w Kołobrzegu

Diecezjalnym Duszpasterzem Służby Zdrowia i Chorych w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

16.09.2020 ks. Dawid Andryszczak

kuratorem duchownych oskarżonych lub skazanych za przestępstwa wykorzystania seksualnego osób małoletnich lub bezradnych w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

2.10.2020 ks. Adam Falewicz

Sędzią Diecezjalnym w Sądzie Biskupim Koszalińsko-Kołobrzeskim:

8.12.2020 ks. Mariusz Sitko

II. KOMUNIKATY, WSKAZANIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA

WSKAZANIA BISKUPA DIECEZJALNEGO EDWARDA DAJCZAKA w czasie epidemii SARS-CoV-2 (nr 12 z dnia 10.10.2020 r.)

Czcigodni Księża,
Pogarszająca się sytuacja epidemiologiczna w Polsce i niepokojący wzrost nowych zakażeń spowodował, że od dzisiaj (tj. 10.10.2020 r.) cały kraj znajduje się w tzw. strefie żółtej. W naszej diecezji powiat słupski i m. Koszalin zostały zakwalifikowane do strefy czerwonej. Wobec tak dużego zagrożenia proszę o przyjęcie następujących wskazań.

Zachęcam, aby w niedzielę 11 października 2020 r., w każdym kościele i kaplicy naszej diecezji odśpiewać Suplikację *Święty Boże, Święty Mocny (...)*. Proszę także, aby wezwać wiernych do modlitwy błagalnej o ocalenie przed rozprzestrzenianiem się wirusa. Można zaproponować odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia, każdego dnia, jeśli

to możliwe, w Godzinie Miłosierdzia pomiędzy godz. 15:00 a 16:00. Niech w naszych intencjach różańcowych na stałe wpisze się modlitwa o powstrzymanie epidemii.

Zasady w całym kraju (strefa żółta):

- liczba osób w kościołach – bez ograniczeń, pod warunkiem że, w przypadku gdy zgromadzenie odbywa się w budynkach i innych obiektach kultu religijnego, uczestnicy realizują obowiązek zakrywania ust i nosa, z wyłączeniem osób sprawujących kult religijny;
- w przypadku, gdy zgromadzenie odbywa się na zewnątrz, uczestnicy przebywają w odległości nie mniejszej niż 1,5 m od siebie i realizują obowiązek zakrywania ust i nosa, z wyłączeniem osób sprawujących kult religijny.

Zasady w strefie czerwonej:

- w budynkach i innych obiektach kultu religijnego znajduje się nie więcej uczestników niż wynosi 50% obłożenia budynku lub innego obiektu kultu religijnego, oprócz osób sprawujących kult religijny lub osób dokonujących pochowania, lub osób zatrudnionych przez zakład lub dom pogrzebowy w przypadku pogrzebu. Oznacza to, że w kościele, w którym zazwyczaj, po przeliczeniu wszystkich miejsc siedzących i stojących, mogło przebywać np. 300 wiernych podczas Mszy św. czy innego nabożeństwa, teraz może uczestniczyć maksymalnie połowa tej liczby. Proszę poinformować parafian poprzez plakaty, komunikatory internetowe oraz strony parafialne o maksymalnej liczbie osób, mogących uczestniczyć w liturgii. Na wioskach można przekazać mieszkańcom informację przez sołtysów. Na drzwiach kościoła i kaplicy powinno się zamieścić informację o liczbie osób, które mogą jednocześnie w nim przebywać;
- uczestnicy realizują obowiązek zakrywania ust i nosa;
- na zewnątrz, uczestnicy bez względu na odległość między sobą, realizują obowiązek zakrywania ust i nosa, z wyłączeniem osób sprawujących kult religijny.

Do odwołania wg najnowszego Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 10.10.2020 r. zakazuje się organizowania innych, poza kultem religijnym, imprez, spotkań i zebrań, niezależnie od ich rodzaju, z wyłączeniem:

1. imprez, spotkań i zebrań do:
   – 50 osób – w przypadku obszaru czerwonego,
   – 100 osób – w przypadku obszaru żółtego,
   – z wyłączeniem ich obsługi;
2. przyjęć ślubnych, konsolacji lub przyjęć komunijnych, a także innych przyjęć okolicznościowych do:
   – 50 osób – w przypadku obszaru czerwonego,
   – 75 osób – w przypadku obszaru żółtego,
   – z wyłączeniem ich obsługi.

Obowiązek zasłaniania ust i nosa
Wszystkich uczestników liturgii obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa. Z obowiązku tego zwolnieni są celebransi, jednak, kiedy wchodzą Księża w bezpośredni kontakt z wiernymi (np. podczas rozdzielania Komunii św., w konfesjonale) należy obowiązkowo zasłaniać usta i nos. Obowiązkowo używamy maseczek na świeżym powietrzu, także podczas obrzędów sprawowanych poza kościołem (zwolnieni z tego obowiązku są celebransi oraz osoby, które posiadają zaświadczenie lekarskie lub dokument, który potwierdza niepełnosprawność).

Przyjmowanie Komunii Świętej
Porządek Komunii św. powinien być wyraźnie zapowiedziany przez celebransa przed jej rozdzielaniem. Ważne jest dbanie o higienę rąk, zarówno przez szafarzy, jak i wiernych.

W przypadku, gdy jest jeden szafarz:
Najpierw podchodzą osoby, które przyjmują komunię się na rękę, a w drugiej kolejności pochodzą wierni, którzy przyjmują Komunię św. bezpośrednio do ust.

W przypadku wielu szafarzy:
Wierni podchodzą w dwóch lub więcej procesjach komunijnych, w jednej przyjmują Komunię św. do ust, a w drugiej na rękę.

Nie należy dopuszczać do tego, aby udzielać wiernym Komunii św. naprzemiennie. Zgodnie ze wskazaniami władz sanitarnych, przed i po udzieleniu Komunii św. należy odkazić ręce preparatem dezynfekującym.

Wobec niepokojących opinii i listów, które otrzymali Księża ze Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi z Krakowa, potępiających udzielanie i przyjmowanie Komunii św. na rękę, informuję, że w ostatnim czasie wypowiedziała się na ten temat Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP w Komunikacie z dnia 3 października 2020 r., który stanowi załącznik do niniejszych wskazań. Natomiast w punkcie 5 Komunikatu z 387. Zebrania Plenarnego KEP z 5 i 6 października 2020 roku biskupi przypomnieli naukę Kościoła katolickiego, pisząc, że nie można zarzucać braku szacunku dla Eucharystii osobom pragnącym z różnych powodów przyjąć z wiarą i czcią Komunię Świętą na rękę nie tylko w czasie epidemii. Wobec powyższego proszę Księży o głoszenie prawidłowej nauki Kościoła i obowiązującego prawa liturgicznego.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 10.10.2020 r.
Znak: B23–25/20

APEL
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

Siostry i Bracia Drodzy Diecezjanie,

Jestem poruszony tym co się dzieje w Polsce, na ulicach miast, między nami Polakami w minionych dniach w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, dlatego chciałbym wszystkich wiernych Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej poprosić o szczególną wspólnotową oraz indywidualną modlitwę.

Zechciejmy jako diecezjanie stawać codziennie na modlitwie w Godzinie Miłosierdzia, w godzinie śmierci Jezusa, o godz. 15:00 odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Szczególnie proszę o modlitwę w jutrzejszym dniu (tj. 28.10.2020 r.). Jest to święto św. Judy Tadeusza, który patronuje wszystkim szczególnie trudnym sprawom. Tego dnia w miejscu, w którym będziemy, odmówmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia o godz. 15:00 oraz o godz. 21:37 różaniec. Duszpasterzy proszę o to, aby świątynie były w tych godzinach otwarte.

Niech naszej modlitwie towarzyszą te szczególne intencje: o pojednanie w narodzie, za polityków wszystkich opcji politycznych, za rodziny spodziewające się dzieci, o poszanowanie wszelkiego życia, za rodziców, których dzieci umarły, za rodziców, którzy utracili swoje dzieci w dramatycznych okolicznościach, za rodziców, którzy wychowują dzieci niepełnosprawne, o mądrość i chęć poszukiwania prawdy dla wszystkich zabierających głos w trwającym sporze.

Siostry i Bracia,

Pamiętajmy jednak, że nie toczymy, jak nauczał św. Paweł, „walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich. Dlatego przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście się zdołali przeciwstawić się w dzień zły i ostać, zwalczywszy wszystko. Stańcie więc do walki, przepasawszy biodra wasze prawdą i przyoblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość głoszenia dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6,12–18a).

Św. Paweł w tym tekście przypomina nam, że chrześcijanin nigdy nie uważa za wroga drugiego człowieka, gdyż jego wrogowie to potęgi świata duchów, oczywiście zbuntowane przeciw Bogu i stąd wrogie człowiekowi.

Kochani, chcę podziękować Wam wszystkim za modlitwę i za świadectwo wiary, błogosławię Wam z całego serca oraz zapewniam o mojej modlitwie.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.10.2020 r.

ZALECENIA
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
EDWARDA DAJCZAKA
dotyczące formy przygotowania dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz komunikat o katechezie szkolnej

Potrzeba odnowy metod i programów duszpastersko-katechetycznych
W Instrukcji *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła* z 29 czerwca 2020 r., jesteśmy wezwani, aby zgodnie z wymaganiami czasu dostosować posługę duszpasterską do potrzeb wiernych i historycznych przemian, a tym samym do szukania innych, nowych sposobów bliskości działania (por. nn. 11,14). Papież Franciszek na początku swojej posługi podkreślił znaczenie „kreatywności", która oznacza „szukanie nowych dróg", a mianowicie „szukanie drogi, aby była głoszona Ewangelia". Ojciec Święty zwrócił uwagę, że: Kościół, także *Kodeks Prawa Kanonicznego* daje nam wiele możliwości i swobody w tym względzie (por. Instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie…* nr 1). KPK w kanonie 914 przypomina, że przede wszystkim obowiązkiem rodziców oraz tych, którzy ich zastępują, jak również proboszcza jest troszczyć się o to, aby dzieci, po dojściu do używania rozumu, zostały odpowiednio przygotowane i jak najszybciej posiliły się Bożym pokarmem, po uprzedniej sakramentalnej spowiedzi.

Współpraca rodziców i parafii
W tym kontekście niewątpliwie należy odkryć w relacjach duszpasterskich pragnienie pójścia razem: parafia potrzebuje rodziny, aby młodzi ludzie doświadczyli codziennego realizmu wiary; rodzina, odwrotnie, potrzebuje posługi katechetów i struktury parafialnej, aby zaoferować dzieciom bardziej wspólnotową wizję chrześcijaństwa, które jest wpisane również w życie ich rodziny [Por. XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Dokument „Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania"*, (28 października 2018 r.), nr 128].

Rodzina „szkołą wiary"
Rodzina, będąca wielkim dziedzictwem ludzkości, jest jednym z najcenniejszych dla niej darów. Była ona i jest miejscem, i szkołą komunii, źródłem wartości ludzkich oraz domem, w którym rodzi się ludzkie życie. Jednak, aby rodzina mogła być „szkołą wiary" i by pomóc ro-

dzicom być pierwszymi katechetami dla swoich dzieci, duszpasterstwo parafialne i katecheza powinny oferować miejsca formacji, odpowiednio przygotowane materiały katechetyczne oraz momenty celebracji w rodzinie, które umożliwią im wypełnianie swojej misji edukacyjnej [Por. II Polski Synod Plenarny, nr 83]. W tym kontekście rodzi się konieczność rozbudzenia w każdej rodzinie świadomości, że wszyscy jesteśmy ludem Bożym, odpowiedzialnym za urzeczywistnianie Ewangelii w różnych okolicznościach i we wszystkich sytuacjach codziennego życia, a to oznacza odejście od logiki przekazywania uprawnień, która tak bardzo uwarunkowuje działania duszpasterskie [Por. XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Dokument „Młodsi, wiara i rozeznawanie powołania"*, (28 października 2018 r.), nr 128]. Rodzina jest zatem wezwana do tego, by wprowadzić dzieci na drogę inicjacji chrześcijańskiej [Por. II Polski Synod Plenarny, nr 61]. Razem z parafią rodzina powinna być pierwszym miejscem inicjacji chrześcijańskiej dzieci. To w rodzinie dzieci odkrywają chrześcijański sens życia i rodzina towarzyszy im w opracowaniu ich planu życiowego. Potwierdzają to wszystkie badania socjologiczne, wskazujące przeważający wpływ wychowawczy rodziców w stosunku do oddziaływania katechetycznego.

Przygotowanie do przyjęcia sakramentów

Jednym z najważniejszych, a zarazem najwznioślejszych zadań duszpastersko-katechetycznych, jakie zleca nam Kościół, jest wprowadzenie ochrzczonych w pełnię życia chrześcijańskiego – przygotowanie i udzielanie sakramentów świętych: pełnego udziału w Eucharystii (I Komunia Święta oraz ściśle złączony z jej przyjęciem sakrament pokuty) i bierzmowania.

Biorąc pod uwagę ważność i istotę przygotowania dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, w ramach przygotowania do tego sakramentu zalecam organizowanie przede wszystkim katechezy dla rodziców. Chodzi o katechezę prowadzoną w większych grupach przez księży, jak i w mniejszych grupach przez świeckich animatorów.

W coraz bardziej zlaicyzowanym świecie widzimy, jak mało skuteczna i niewystarczająca jest katechizacja dzieci prowadzona tylko w szkołach oraz parafiach. Drogą, która może przynieść korzystną zmianę, zwłaszcza w przygotowaniu do sakramentu pokuty i Eucharystii, jest przeniesienie akcentu z katechizacji dzieci (oczywiście nie chodzi o jej zaniechanie) na katechizację ich rodziców. Rodzice zewangelizo-

wani, żyjący wiarą, przekażą ją swoim dzieciom. Doceniając wartość wiedzy, zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że przekaz żywej wiary nie może się ograniczać tylko do zdobycia przez dzieci „wiadomości". Także doświadczenie związane z pandemią – ograniczenia zajęć w szkołach i ograniczenie liczby wiernych obecnych na niedzielnych mszach świętych pokazuje, że zaangażowanie w katechezę rodziców staje się nieodzowne.

Podręczniki „Nauczycielu dobry"
Pomocą katechetyczną jest podręcznik „Nauczycielu dobry" (zeszyt dla rodziców i zeszyt dla animatorów) przygotowany przez Wydawnictwo Święty Wojciech, już w dużej ilości rozprowadzony w parafiach.

Celebracje liturgiczne
Katechezy powinny być wzbogacone celebracjami liturgicznymi, które są tzw. „katechezą mistagogiczną". Jest to nawiązanie do katechezy prowadzonej w starożytnych wspólnotach kościelnych.

Świeccy animatorzy
Pilnym zadaniem staje się tu poszukiwanie oraz formowanie przy naszych parafiach świeckich animatorów, którzy nie tylko mogą pomóc księżom w organizowaniu takiej formy katechezy, ale często stają się skuteczniejszymi, poprzez swoje rodzinne doświadczenie, świadkami i apostołami pośród rodziców dzieci komunijnych. Zespoły zaangażowanych świeckich to przyszłość naszych parafii, to „być albo nie być" dla żywotności chrześcijaństwa w naszej diecezji. Kandydatów na animatorów można poszukiwać wśród:
- małżonków zaangażowanych w życie parafii;
- w szczególności osób formowanych w różnych grupach duszpasterskich;
- rodziców dzieci, które przygotowywały się do przyjęcia sakramentów, a którzy według rozeznania księdza proboszcza są do tego odpowiedni.

Warsztaty i formacja animatorów
Dla zainteresowanych Księży i animatorów będą organizowane warsztaty, które pomogą lepiej zapoznać się i odkryć wartość takiej metody pracy duszpasterskiej. Ufajmy, że po ustaniu zagrożenia epidemicznego będziemy mogli przeprowadzić takie spotkania.

Propozycje spotkań w dobie pandemii choroby COVID-19
Biorąc pod uwagę trudności w kontaktach z rodzicami, proponuję następujące rozwiązania:

- spotkanie z rodzicami w kościele w małych grupach;
- wyjaśnienie zasad przygotowania i zachęta rodziców do przygotowywania swoich dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej;
- przekazanie rodzicom podręczników dla dzieci i krótkie omówienie najbliższych tematów;
- ustalenie z rodzicami możliwości kontaktu z parafią (telefon, Internet).

Proszę księży, aby nie rezygnowali z indywidualnego kontaktu z rodzicami, którzy do tej pory nie zgłosili się jeszcze do parafii oraz mają opory związane z nową propozycją duszpasterską.

Konieczność i obowiązek systematycznego uczestnictwa w lekcjach religii w szkole
Powyższa propozycja duszpastersko-katechetyczna odzwierciedla wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia i przeżywania sakramentów Eucharystii i Bierzmowania, w których podkreślana jest ścisła współpraca duszpasterzy i katechetów z rodzicami (por. DOK nn. 86, 128; Wskazania KEP dotyczące przygotowania dzieci do przyjęcia i przeżywania sakramentu pokuty i pojednania oraz Pierwszej Komunii Świętej, nn. 20; 53–56; Wskazania KEP dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, nn. 11,26). Konferencja Episkopatu Polski w przygotowaniu dalszym, bliższym oraz bezpośrednim zwraca szczególną uwagę na konieczność i obowiązkowość systematycznego uczestnictwa w lekcjach religii w szkole (por. DOK nr 87; Wskazania KEP dotyczące przygotowania dzieci do przyjęcia i przeżywania sakramentu pokuty i pojednania oraz Pierwszej Komunii Świętej, nn. 13 abc, 14, 17, 25; Wskazania KEP dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, nr 5 abc). W związku z tym uczęszczanie na lekcje religii w szkole jest jednym z warunków do przyjęcia sakramentów Eucharystii i Bierzmowania, z drugiej strony jego brak uniemożliwia przystąpienie do ww. sakramentów wtajemniczenia.

Warunki epidemii, które utrudniają nam posługę duszpasterską, niech nie zniechęcają nas do poszukiwania dróg, na których dzisiaj możliwe jest głoszenie Ewangelii. Ufajmy w szczególne błogosławieństwo Boże,

opiekę Matki Miłości Zranionej i Naszej Nadziei oraz świętych patronów Wojciecha i Maksymiliana.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 24.11.2020 r.
Znak: B23–29/20

LIST
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
EDWARDA DAJCZAKA
na III Niedzielę Adwentu 2020 r.

Oto za naszych dni przyszły na nas czasy pełne niebezpieczeństw, a gdy miłość ostygła, nieprawość rozpleniła się tak bardzo, że cały porządek rzeczy zdaje się być wywrócony do góry nogami i wygląda na to, że religia nie może znaleźć dla siebie miejsca.

Siostry i Bracia,

Te słowa nie są refleksją nad obecną rzeczywistością, ale słowami wypowiedzianymi około roku 937 przez papieża Leona VII, który pisał do swojego legata w Germanii, arcybiskupa Fryderyka z Metz. Pokazują one, że nasz obecny kryzys nie jest jedynym kryzysem, ale jednym z wielu. Właściwie jest tak, że często kryzysy stawały się początkiem odrodzenia Kościoła, dlatego dziś, w sytuacji, w której jesteśmy, nie koncentrujmy się tylko na samych trudnościach, ale dajmy się prowadzić Duchowi Świętemu. Powracajmy do Ewangelii, wsłuchujmy się głębiej w słowo Boże, by w jego świetle rozpoznawać znaki czasu i odważniej wypełniać Bożą wolę.

Wielkie historyczne i religijne przemiany – nawet narodzenie Bożego Syna – u swych początków mają pozytywną odpowiedź pojedynczego człowieka i niewielkiej wspólnoty. Bóg w swoim sposobie działania pokazuje nam, że nie narusza naszej wolności, a jedynie zaprasza nas do wejścia w Jego dzieło.

Gdybyśmy to my, ludzie, mieli decydować o sposobie działania, to pewnie zrealizowalibyśmy to w inny sposób: szukając pieniędzy, zatrudniając wybitnych specjalistów, uruchamiając sprawny marketing

i promocję wydarzenia. Bóg jednak zaskakuje nas, wykorzystując ubogie środki, często zwracając się do osób małych i zapomnianych. Pokazuje swą moc w słabości. Odkrywamy to w czasie Adwentu. To adwentowe oczekiwanie rozpoczyna się na kartach Ewangelii w sercach niewielkiej grupy skromnych ludzi: Maryi, Józefa, a później pasterzy czy Jana Chrzciciela.

W swojej istocie chrześcijaństwo, zaczyna się od pragnienia Boga i wspólnoty. Pierwsi chrześcijanie nie mieli żadnego programu politycznego, gospodarczego czy społecznego, wiedzieli natomiast, że istotą Ewangelii jest obecność Jezusa pośród nich. Ciągle żywe w uczniach pozostawało pragnienie Mistrza wypowiedziane w Wieczerniku, kiedy ustanawiając Eucharystię, mówił: „to czyńcie na moją pamiątkę" (1 Kor 11,24), przez co wyraził wolę pozostania z nami na zawsze, a umywając uczniom nogi, powiedział: „dałem wam przykład" (J 13,15). Czyniąc te znaki Jezus objawił, że Eucharystia jest tajemnicą i czynem miłości, i dlatego rozumieją ją najpełniej ci, którzy się nią karmią, a nie ci, którzy o niej dyskutują. Musimy sobie jednoznacznie powiedzieć, że „Kościół żyje dzięki Eucharystii", a „liturgia jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, i zarazem źródłem, z którego wypływa cała jego moc" (KL 10). Dlatego i dla nas Eucharystia nie może być jedynie odprawianiem, ale musi prowadzić do życia na sposób Jezusa, a zatem: czynić dobro, unikać zła, nie czynić nikomu tego, czego nie chcielibyśmy, by nam czyniono.

Wielu z nas może zadać pytanie: jak to spełnić w sytuacji, w której się znaleźliśmy?

Pan Bóg traktuje nas niepowtarzalnie i bardzo osobiście, dlatego Eucharystia i bliskość Boga jest łaską dostępną dla każdego, kto tylko zechce z niej skorzystać. Każdego dnia kołaczemy, prosimy i wołamy o łaskę, i Pan Bóg tę łaskę nam daje – często zaskakującą, nie taką, jak ją sobie wyobrażaliśmy albo zupełnie inną niż ta, o którą prosiliśmy, ale jednak nas obdarowuje. Bóg zdaje się ciągle mówić do nas: „Człowieku, twoje sprawy są dla mnie tak ważne, że biorę je jako moje własne. Pragnę dzielić z Tobą wszystko, a szczególnie to, co trudne".

Co jednak zrobić w sytuacji, kiedy niektórzy z nas nie mogą być na Eucharystii? Z powodu choroby, przeżywanej kwarantanny, podeszłego wieku albo ograniczeń limitu osób, które mogą przebywać w kościele?

Pomimo tych przeszkód, Bóg może i chce przychodzić do nas. Współczesne media dają nam możliwość łączności z tajemnicą Eucharystii, która celebrowana jest w kościołach. Jednak to nasza wiara i mi-

łość do Jezusa zdecydują o klimacie, godności i pięknie tego spotkania w naszych domach.

Dobrze to obrazuje świadectwo, którym chcę się teraz podzielić:

Starsza kobieta rozmawia z córką przez telefon. Mówi, że kończy, bo za moment wybiera się do kościoła i rozłącza się. Przejęta córka wie, że mama nie wychodzi i ma kłopoty z pamięcią, dlatego najszybciej jak może, przyjeżdża pod jej dom. Wchodzi i widzi elegancko ubraną i umalowaną mamę, która siedzi przed telewizorem i jest na nabożeństwie. Ta kobieta celebruje spotkanie z Bogiem w swoim domu. Bo ono może być tak ważną okazją, że warto się wystroić. Bóg przychodzi do nas niezależnie od kontekstu.

Paradoksalnie, ten bolesny stan utrudnienia uczestnictwa we Mszy św. w kościele może nas doprowadzić do doświadczenia Jego obecności w naszych domach, w naszej codzienności. Przytoczona historia starszej kobiety, pokazuje jak ogromną wartość ma takie świadectwo żywej wiary. Szczególnie dziś, w świecie, w którym słowo jest nadużywane, często niewiarygodne i stało się zdecydowanie mniej przekonujące, potrzeba świadectwa wiary żywej. Do dawania tego świadectwa przez sakrament chrztu i bierzmowania są wezwani wszyscy, bez wyjątku. Ten trudny czas wymaga szczególnej duchowej mobilizacji różnych wspólnot kościelnych, a zwłaszcza rodziny.

Tegoroczny Adwent rozpoczyna kolejny rok duszpasterski. Jego programem jest większa troska o relację z Chrystusem Eucharystycznym, szczególnie poprzez dbałość o piękno celebracji oraz odnowienie i ożywienie pełniejszego uczestnictwa w Eucharystii. Wszyscy jesteśmy wezwani do większego zaangażowania w życie liturgiczne parafii, do jeszcze większej troski o liturgię i dbałość o piękno celebracji w Kościele. Rodzice, którzy zdecydowali się przygotowywać dziecko do Pierwszej Komunii Świętej, powołani są także do wyruszenia razem z dzieckiem na drogę odkrycia tajemnicy Eucharystii. O głębi tego eucharystycznego spotkania decyduje miłość. Oczywistym jest, że to rodzice najbardziej kochają swoje dzieci, dlatego oni zostają zaproszeni, by przy współpracy z kapłanami i animatorami pomóc odkryć swoim dzieciom tajemnicę spotkania z Jezusem.

Właśnie ta szczególna rola rodziców w życiu dzieci jest podstawową motywacją zmiany formy przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej w naszej diecezji. Dlatego zapraszam Was, Drodzy Rodzice, do pełnej współpracy w dziele przygotowania Waszych dzieci do Pierwszej

Komunii Świętej. Tym bardziej teraz, w czasie epidemii, która bardzo ogranicza możliwości spotykania się w większych grupach.

Siostry i Bracia, proszę Was, powróćmy do Eucharystii! Jeśli to możliwe, powróćmy do naszych kościołów. Jeżeli nie mamy takiej możliwości, to wykorzystując media, łączmy się duchowo poprzez transmisje z celebrowaną w kościele Eucharystią. Spotkanie z Jezusem Eucharystycznym to przecież serce naszej wiary, a jego brak prowadzi do jej osłabienia i zaniku. Zachęcam do uczestnictwa w codziennych Mszach św. wotywnych o NMP, zwanych Mszami roratnimi, do prywatnej bądź wspólnotowej adoracji Najświętszego Sakramentu w ciągu tygodnia. Proszę, korzystajmy z sakramentu pokuty i pojednania także poza Mszą św. i nie odkładajmy go na ostatnie dni Adwentu. Umawiajmy się na spowiedź z naszymi kapłanami również indywidualnie. Pamiętajmy, że w tygodniu na Mszach św. w kościele jest niewielka liczba osób i jest bezpiecznie. Zróbmy wszystko, by Jezus się w nas narodził, żeby przyszedł do naszych serc. Niech nasze świętowanie nie będzie tylko wspominaniem historii sprzed dwóch tysięcy lat, ale doświadczeniem Jego narodzenia dzisiaj.

Siostry i Bracia,

Życzę nam wszystkim, byśmy znaleźli czas na głęboką refleksję nad nadchodzącym świętowaniem Bożego Narodzenia. Jeżeli Bóg, Stwórca świata, stał się dla mnie człowiekiem, to moje życie ma dla Niego ogromną wartość.

Życzę też, by to przesłanie Bożej dobroci, przekazywane od dwóch tysięcy lat przez Kościół, było dla nas wszystkich przesłaniem jedności i wzajemnego zrozumienia. Szanujmy się nawzajem, ponieważ Bóg z miłości do nas stał się człowiekiem.

Wiedząc, że te święta będą w tym roku inne, a dla wielu trudniejsze, pamiętajmy o tych, którzy są osamotnieni, często zalęknieni i od wielu miesięcy nie wychodzą z domu. Nie zapomnijmy o tych, którzy cierpią niedostatek, pomóżmy bezdomnym, dzieląc się chlebem.

Niech przychodzący Jezus ma w opiece wszystkich trudzących się w służbie zdrowia i służbach sanitarnych. Modlę się o Boże wsparcie dla organizujących opiekę dla potrzebujących, wolontariuszy opiekujących się chorymi. By chronić ich przed jeszcze większymi trudnościami, starajmy się zachowywać wszelkie środki ostrożności, okazując tym samym naszą miłość i wdzięczność za narażanie przez nich życia, za ich oddanie i poświęcenie.

Z serca dziękuję duszpasterzom, osobom konsekrowanym i wiernym świeckim, wszystkim członkom synodu i parafialnych zespołów synodalnych, za trud czytania znaków czasu i refleksji rozeznawania tego, co mówi Duch Święty do Kościoła koszalińsko-kołobrzeskiego oraz za codzienny wysiłek budowania wspólnoty Kościoła w trudnych czasach epidemii.

Otaczam Was wszystkich modlitwą i z serca błogosławię.

+ Edward Dajczak
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 8.12.2020 r.
Znak: B23–32/20

III. KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

PAŹDZIERNIK

1 października
– Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego Politechniki Koszalińskiej – koszalińska katedra
– sakrament bierzmowania w parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie

4 października
– Msza św. – Łask

5–6 października
– KEP – Łódź

8 października
– sakrament bierzmowania w parafii Słonowice

9 października
– sakrament bierzmowania w parafii Ustronie Morskie

10 października
– 2. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Zwycięskiej – bazylika św. Jana w Szczecinie

11 października
– wizytacja kanoniczna parafii Ustronie Morskie

LISTOPAD

6 listopada
– pogrzeb śp. ks. prof. dr hab. Edwarda Sienkiewicza – kościół pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu

9 listopada
– osiemnaste posiedzenie Komisji głównej
– podpisanie *Zarządzenia w sprawie zwołania sesji II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej*

11 listopada
– Msza św. z okazji 40-lecia parafii Mariackiej w Kołobrzegu – kołobrzeska bazylika

14 listopada
– Msza św. i spotkanie z klerykami – WSD

16–19 listopada
– rekolekcje biskupie (online)

25 listopada
– spotkanie pastoralne dla proboszczów (online)

27 listopada
– pogrzeb śp. Jana Skiby, Taty ks. Piotra Skiby – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach

28 listopada
– 3. sesja synodalna (online)

GRUDZIEŃ

8 grudnia
– Msza św. odpustowa w koszalińskiej katedrze

9 grudnia
– pogrzeb śp. Matki Marii Hiacynty Płatek OCPA, ksieni klasztoru Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku – kościół pw. św. Ottona Słupsku

12–13 grudnia
– dzień skupienia – WSD

15 grudnia
– Msza św. z okazji 90-lecia urodzin ks. Mariana Dziemianko – Jarosławiec

17–20 grudnia
– Diecezjalne Rekolekcje Adwentowe ze Skrzatusza (online)

18 grudnia
– Adwentowe Czuwanie Młodych – Skrzatusz (forma hybrydowa)

21–22 grudnia
– rekolekcje ze Słowem Bożym dla młodzieży „Przystanek Adwent" (online)

24 grudnia
– pasterka i inauguracja Roku św. Józefa w diecezji – kołobrzeska bazylika

Synod diecezjalny

I. SESJE SYNODALNE

Trzecia sesja synodalna odbyła się 28 listopada 2020 roku w formie zdalnej, za pośrednictwem platformy internetowej Google Meet. Wzięło w niej udział około 140 osób, czyli 2/3 członków synodu. Sesja rozpoczęła się modlitwą i rozważaniem fragmentu Ewangelii (J 15), które poprowadził bp Edward Dajczak – przewodniczący synodu. Moderatorem sesji był ks. Tomasz Tomaszewski – sekretarz synodu. Członkowie synodu podjęli uchwałę na podstawie projektu opracowanego przez Komisję ds. małżeństw i rodzin. Za jej przyjęciem głosowało 114 osób, nikt nie był przeciw, a 6 osób wstrzymało się od głosu. Następnie ks. Zbigniew Woźniak – przewodniczący Komisji ds. wiernych świeckich zaprezentował projekt uchwały synodalnej przygotowany przez tę komisję. W dyskusji dotyczącej tego dokumentu wzięło udział 9 członków synodu. Na zakończenie sesji ks. Tomaszewski przekazał istotne informacje dotyczące dalszych prac synodalnych, a bp Dajczak podsumował ją i wraz z pozostałymi biskupami udzielił błogosławieństwa.

II. KOMISJE SYNODALNE

1. Komisja główna

Osiemnaste posiedzenie odbyło się 9 listopada 2020 roku w formie zdalnej. Ks. Zbigniew Woźniak przedstawił projekt uchwały synodalnej przygotowany przez pracującą pod jego przewodnictwem Komisję ds. wiernych świeckich oraz pozytywnie zaopiniowany przez Komisję teologiczną i Komisję prawną. Po przeprowadzeniu dyskusji i uwzględnieniu zgłoszonych uwag, Komisja główna zatwierdziła ten projekt. Stał się on przedmiotem obrad podczas trzeciej sesji synodalnej, która odbyła się 28 listopada 2020 roku. Członkowie komisji ustalili również procedurę dotyczącą głosowań podczas sesji oraz tematykę kolejnych sesji i zebrań zespołów synodalnych.

2. Komisja ds. małżeństw i rodzin

Dziesiąte posiedzenie odbyło się 21 października 2020 roku w formie zdalnej. Przedyskutowano i przegłosowano podczas niego 43 poprawki do przygotowanego przez komisję projektu uchwały. Po przedstawieniu

go na drugiej sesji synodalnej poprawki te zgłosili niektórzy spośród uczestniczących w niej członków synodu.

3. Komisja ds. wiernych świeckich

Jedenaste posiedzenie odbyło się 14 października 2020 roku w formie zdalnej. Jego głównym tematem było przygotowanie projektu uchwały synodalnej. Komisja pracowała nad jego pierwszą częścią, podejmując kwestie uwarunkowań duszpasterskich, kondycji wiary i zaangażowania osób świeckich oraz postulatów do opracowań o charakterze prawnym.

Dwunaste posiedzenie odbyło się 21 października 2020 roku w formie zdalnej. Jego zasadniczym punktem było kontynuowanie przygotowania projektu uchwały synodalnej. Komisja pracowała nad jego drugą częścią, która podejmuje kwestie postulatów duszpasterskich i opracowań prawnych. Omówiono punkty dotyczące tożsamości, powołania i duchowości wiernych świeckich, ich stałej formacji oraz form uczestnictwa w misji Kościoła.

Trzynaste posiedzenie odbyło się 15 grudnia 2020 roku w formie zdalnej. Przeanalizowano i omówiono uwagi i propozycje poprawek, które członkowie synodu zgłosili po zaprezentowaniu na sesji synodalnej projektu uchwały przygotowanego przez Komisję ds. wiernych świeckich. Członkowie komisji sformułowali do niego również autopoprawki.

4. Komisja ds. młodych

Piąte posiedzenie odbyło się 29 grudnia 2020 roku w formie zdalnej. Członkowie komisji zapoznali się z materiałami opracowanymi na podstawie protokołów zebrań zespołów synodalnych, które dotyczyły ludzi młodych. Następnie przedyskutowane zostały kwestie związane z projektem uchwały synodalnej przygotowywanym przez komisję.

III. ZESPOŁY SYNODALNE

1. Dni skupienia

116 osób z 24 parafialnych zespołów synodalnych wzięło udział w dniach skupienia:

– 3 października 2020 roku w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu,
– 10 października 2020 roku w parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie.

Podczas nich głos zabrali członkowie Komisji ds. małżeństw i rodzin: w Skrzatuszu – Magdalena i Paweł Falkowscy, a w Koszalinie – Joanna i Paweł Gritzmanowie. Oba małżeństwa dały świadectwo swojego zaangażowania w posługę wobec małżonków i narzeczonych oraz podzieliły się swoimi doświadczeniami z pracy w komisji synodalnej. Uczestnicy dni skupienia powierzyli sprawy małżeństw i rodzin w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Bogu, rozważając radosne tajemnice różańca. Zwieńczeniem spotkań była Eucharystia z homilią, której przewodniczył ks. Tomasz Tomaszewski – sekretarz synodu.

Niestety – w związku z sytuacją epidemiczną – trzeba było odwołać kolejne trzy dni skupienia, które miały się odbyć w Słupsku, Szczecinku i Skrzatuszu.

2. Zebrania

W październiku 2020 roku zostało zorganizowane czternaste zebranie parafialnych zespołów synodalnych poświęcone tematowi „Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej – inaczej".

Natomiast w grudniu 2020 roku odbyło się piętnaste zebranie, podczas którego członkowie zespołów mogli się zapoznać z głównymi treściami i wskazaniami zawartymi w projekcie uchwały synodalnej przygotowanym przez Komisję ds. małżeństw i rodzin.

IV. DOKUMENTY SYNODALNE

ZARZĄDZENIE
W SPRAWIE ZWOŁANIA SESJI
II SYNODU DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

W nawiązaniu do *Zarządzenia w sprawie zwołania sesji synodalnych oraz wyborów członków II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z dnia 23 września 2019 roku (znak: B 5–3/19), zwołuję kolejne sesje synodalne w następujących terminach:

– czwarta sesja – 27 lutego 2021 roku,
– piąta sesja – 24 kwietnia 2021 roku,
– szósta sesja – 19 czerwca 2021 roku,
– siódma sesja – 25 września 2021 roku,
– ósma sesja – 27 listopada 2021 roku,
– dziewiąta sesja – 26 lutego 2022 roku,
– dziesiąta sesja – 26 marca 2022 roku.

Wszystkie prace synodalne powierzam opiece Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Pani Skrzatuskiej oraz wstawiennictwu patronów diecezji – świętego Wojciecha i świętego Maksymiliana Kolbego.

ks. dr Wacław Łukasz Kanclerz Kurii	+ Edward Dajczak Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 9.11.2020 r.
Znak: B15–23/20

UCHWAŁA
II SYNODU DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ PODJĘTA DNIA 28 LISTOPADA 2020 ROKU NA PODSTAWIE PROJEKTU PRZYGOTOWANEGO PRZEZ KOMISJĘ DS. MAŁŻEŃSTW I RODZIN

I. WPROWADZENIE

1. Sprawy dotyczące małżeństwa i rodziny stanowią jedno z pierwszorzędnych zadań Kościoła. Na podstawie badań i analiz można wskazać następujące problemy, przed którymi staje on w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej:
   a) podważanie koncepcji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny;
   b) osłabienie wiary, widoczne m.in. w niskiej frekwencji uczestniczenia w praktykach religijnych;
   c) duża ilość rozwodów;
   d) społeczne przyzwolenie na ponowne związki i na wspólne życie bez ślubu;
   e) życie w wolnym związku lub w związku cywilnym bez przeszkód do zawarcia sakramentu małżeństwa;
   f) brak akceptacji dla katolickiej nauki o cielesności i płodności;
   g) upowszechnienie modelu małżeństwa bez dzieci i rodziny z małą liczbą potomstwa;
   h) rodzice samotnie wychowujący dzieci;
   i) rodziny składające się z rodziców posiadających dzieci z poprzednich związków i swoje wspólne dzieci (tzw. rodziny patchworkowe);
   j) kryzys ról społecznych, w tym macierzyństwa i kobiecości oraz ojcostwa i męskości;
   k) trudności w relacjach międzypokoleniowych;
   l) przenoszenie przez rodziców obowiązków wychowawczych na szkołę i Kościół;
   m) nowe uwarunkowania ekonomiczne: nienormowany czas pracy, praca poza miejscem zamieszkania lub za granicą, rozwój konsumpcyjnego stylu życia, wzrastające potrzeby materialne rodzin i stawianie ich ponad relacjami międzyludzkimi;
   n) wpływ środków społecznego przekazu i nowych technologii informatycznych na osłabianie relacji i autorytetów;

o) uzależnienia, m.in. od alkoholu, narkotyków, gier hazardowych, pornografii, Internetu.

2. W diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej należy jednak również zauważyć wzrost ilości i zasięgu działania ruchów i wspólnot, których celem jest troska o formację małżeństw i rodzin: Domowy Kościół, Ruch Szensztacki, Spotkania Małżeńskie, Wspólnota Emmanuel, Droga Neokatechumenalna, Szkoła Maryi, Programy na Miłość i Życie, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Mężczyźni Pustelni, Szkoła Nowej Ewangelizacji, Federacja Skautingu Europejskiego i Odnowa w Duchu Świętym. Rozwija się również duszpasterstwo mężczyzn (Mężczyźni Pustelni, Rycerze Kolumba, Rycerze Jana Pawła II i inne grupy) oraz duszpasterstwo osób przeżywających kryzysy lub trudności w życiu małżeńskim i rodzinnym. W tym kontekście należy dołożyć starań, aby zaadaptować do diecezji kolejne ruchy i wspólnoty, które wspomogą duszpasterstwo małżeństw i rodzin.
3. Do innych, pozytywnych zjawisk trzeba także zaliczyć dostęp do specjalistycznej pomocy, zarówno duchowej jak i psychologicznej, oraz przekazywanie nauczania Kościoła na temat cielesności i płodności podczas różnego rodzaju spotkań formacyjnych, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Widoczna jest mobilizacja związana z postawami promującymi życie i radosnym przeżywaniem rodzinnych festynów i marszów.
4. Warto również podkreślić rolę Caritas jako instytucji wspierającej rodziny, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, m.in. poprzez funkcjonowanie Domu Samotnej Matki w Koszalinie, Domu Hospicyjno-Opiekuńczego w Darłowie i Bursy w Szczecinku.
5. W związku z tym, że powołanie małżeńskie i rodzicielskie jest najczęściej realizowaną drogą, która ma doprowadzić do zbawienia, podstawowymi zadaniami stojącymi przed Kościołem są przygotowanie do małżeństwa i rodzicielstwa oraz duszpasterskie towarzyszenie małżonkom i rodzicom.

II. PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I RODZICIELSTWA

6. Należy ustanowić zespół, składający się z duszpasterzy, małżonków, przedstawicieli ruchów i wspólnot kościelnych, który zaktu-

alizuje *Zasady przygotowania do sakramentu małżeństwa w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej* z dnia 25 czerwca 1999 roku.

7. Niezwykle ważną kwestią jest przygotowanie kandydatów do małżeństwa, aby byli gotowi na sakramentalną jedność i drogę miłości małżeńskiej. W przygotowaniu tym wyróżnia się następujące etapy: przygotowanie dalsze, przygotowanie bliższe i przygotowanie bezpośrednie.
8. Przygotowanie dalsze odbywa się w rodzinie i podczas katechizacji szkolnej, gdzie realizowane są tematy według podstawy programowej. W związku z tym, należy tworzyć mechanizmy umożliwiające lepszą współpracę katechetów z rodzicami i uczniami oraz pozwalające na ciągłe podnoszenie jakości katechizacji szkolnej i domowej.
9. Przygotowanie bliższe związane jest z katechezą przedmałżeńską, określaną dotychczas jako kurs przedmałżeński.
   a) Katechezy przedmałżeńskie, które odbywają się w cyklu spotkań, należy organizować przynajmniej na poziomie dekanalnym. Zazwyczaj biorą w nich udział pary, które są już w narzeczeństwie i podjęły decyzję o zawarciu związku sakramentalnego. Jednym z elementów katechez przedmałżeńskich powinny być warsztaty prowadzone przez odpowiednio przygotowane małżeństwa.
   b) Zaleca się kerygmatyczne warsztaty ewangelizacyjne dla narzeczonych, którzy świadomie odeszli od praktykowania wiary, lecz pragną sakramentalnego związku małżeńskiego. Warto wskazać m.in. program Radość i Nadzieja oraz rekolekcje ruchu Spotkania Małżeńskie dla narzeczonych. Takie warsztaty w ramach katechezy przedmałżeńskiej są odpowiedzią na aktualne potrzeby i mogłyby zastąpić nauki ogólne w ramach przygotowania do małżeństwa.
10. Przygotowanie bezpośrednie związane jest z przeprowadzaniem rozmowy kanoniczno-duszpasterskiej z narzeczonymi oraz udziałem w tzw. naukach przedślubnych, czyli spotkaniach z duszpasterzem i doradcą życia rodzinnego.
    a) Należy realizować wskazania *Dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego* z dnia 8 października 2019 roku.
    b) Należy zadbać o to, aby tzw. nauki przedślubne odbywały się, w miarę możliwości, w każdej parafii. Trzeba się więc zatroszczyć o wyszkolenie doradców życia rodzinnego tam, gdzie ich

jeszcze nie ma. Bezwzględnie należy zadbać o to, aby spotkania odbywały się z własnym duszpasterzem, a w przypadku braku doradców życia rodzinnego należy skierować narzeczonych do innej parafii, po wcześniejszym porozumieniu się w tej sprawie z proboszczem tej parafii.

c) Należy zadbać o to, aby – w miarę możliwości – podczas przygotowania do małżeństwa lub po jego zakończeniu narzeczeni odbyli dzień skupienia (konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu, możliwość spowiedzi świętej, Eucharystia, świadectwa). Byłoby wskazane, aby takie dni skupienia odbywały się w parafiach i w sanktuariach diecezjalnych.

III. DUSZPASTERSKIE TOWARZYSZENIE MAŁŻEŃSTWOM I RODZINOM

11. Należy towarzyszyć wszystkim małżonkom już od pierwszych chwil sakramentalnej wspólnoty poprzez tworzenie przestrzeni ich rozwoju, również duchowego, na wszystkich etapach życia małżeńskiego i rodzinnego. Duszpasterze powinni dostosować formy, a także godziny swojej posługi wobec małżonków i rodziców do realnych warunków i trybu ich życia oraz codziennych obowiązków.
12. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin funkcjonuje na podstawie *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* przyjętego przez Konferencję Episkopatu Polski dnia 1 maja 2003 roku.
13. Duszpasterstwo diecezjalne.
    a) W miejsce Referatu Duszpasterstwa Rodzin w Kurii Biskupiej należy utworzyć Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin.
    b) Koordynacją duszpasterstwa małżeństw i rodzin w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej zajmuje się diecezjalny duszpasterz rodzin ustanowiony przez biskupa diecezjalnego. Współpracuje on ściśle z diecezjalnym doradcą życia rodzinnego i dekanalnymi duszpasterzami rodzin.
    c) Należy przygotować materiały i pomoce do prowadzenia katechizacji dorosłych w oparciu o doświadczenia wspólnot, ruchów i stowarzyszeń, w których formują się małżeństwa i rodziny.
    d) Należy zadbać o treści merytoryczne i formę graficzną strony internetowej diecezjalnego duszpasterstwa rodzin, a także o dostęp do niej za pośrednictwem stron internetowych parafii.

e) Należy kontynuować Diecezjalną Pielgrzymkę Rodzin na Górę Chełmską i koordynować organizację marszów dla życia i rodziny, a także nawiązywać kontakty i współpracować ze środowiskami promującymi życie, m.in. w celu tworzenia kolejnych tzw. okien życia.

14. Duszpasterstwo parafialne i dekanalne.
    a) Należy zachęcać małżeństwa i rodziny do wspólnego przeżywania Eucharystii oraz sakramentu pokuty i pojednania, a także do rodzinnej modlitwy i świątecznego przeżywania niedzieli oraz do uczestniczenia w wydarzeniach religijnych.
    b) Należy zwiększyć zaangażowanie rodziców w przygotowanie do przyjęcia przez ich dzieci sakramentów: chrztu, I Komunii św. i bierzmowania.
    c) Zaleca się, aby katolicka nauka o naturze oraz celach małżeństwa i rodziny była obecna w przepowiadaniu słowa Bożego: kazania, konferencje, warsztaty, katechezy (zwłaszcza dla rodziców w ramach przygotowania do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej), rekolekcje, nauki stanowe dla małżonków na różnych etapach życia małżeńskiego itp. W te formy przepowiadania należy również angażować odpowiednio przygotowanych do tego małżonków.
    d) W parafiach powinno się tworzyć przestrzeń, inicjować, wspierać i zapewniać opiekę duszpasterską wspólnotom, ruchom i stowarzyszeniom związanym z duszpasterstwem rodzin. Warto, aby duszpasterze, a zwłaszcza sami małżonkowie, proponowali małżeństwom zaangażowanie się w formację w grupach, ruchach i stowarzyszeniach przeznaczonych typowo dla małżeństw i rodzin.
    e) Zaleca się ustanowienie w parafiach małżeńskich par animatorskich, które swoim świadectwem życia rodzinnego będą zachęcać innych do troski o rodzinę i proponować formy pomocy dla rodzin. Pary te powinny być również gotowe do towarzyszenia narzeczonym w czasie ich przygotowania do małżeństwa oraz młodym małżonkom na początkowym etapie ich życia małżeńskiego i rodzinnego.
    f) W każdej parafii powinien posługiwać doradca życia rodzinnego. Duszpasterze powinni informować narzeczonych i małżonków o tej posłudze i o zadaniach, które realizuje doradca.

g) Zaleca się powołanie dekanalnych duszpasterzy rodzin i utworzenie dekanalnych poradni rodzinnych. W poradniach tych powinien być dostęp do duszpasterza i doradcy życia rodzinnego, a także do małżonków i różnych specjalistów, którzy będą udzielali pomocy małżeństwom i rodzinom w każdej dziedzinie ich życia. Dekanalne poradnie rodzinne powinny być finansowane m.in. z funduszu utworzonego przez wszystkie parafie z dekanatu i powierzonego dekanalnemu duszpasterzowi rodzin.
h) Należy proponować małżonkom odnowienie przyrzeczeń małżeńskich z okazji Święta Świętej Rodziny. Powinno się ono również odbywać w obecności biskupa podczas wizytacji parafii, zwłaszcza z okazji jubileuszy 25- i 50-lecia małżeństwa.
i) Należy obchodzić Dzień Świętości Życia (25 marca) i umożliwiać, zwłaszcza z tej okazji, podjęcie duchowej adopcji dziecka poczętego. Osoby włączające się w to dzieło warto zachęcać również do angażowania się w działania środowisk promujących życie.
j) Warto organizować rodzinne festyny i święta rodzin oraz zachęcać do udziału w marszach dla życia i rodziny.

15. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin w sytuacji nieprawidłowej lub trudnej.
a) Duszpasterstwem tym powinny być objęte: małżeństwa przeżywające kryzys, osoby żyjące w związkach niesakramentalnych, osoby żyjące w wolnych związkach i w związkach cywilnych bez przeszkód do zawarcia małżeństwa sakramentalnego, osoby żyjące w separacji, rodziny niepełne i rozbite oraz dotknięte przemocą domową i uzależnieniami.
b) Duszpasterstwem tym należy również objąć: osoby przeżywające trudności rodzicielskie, rodziców dzieci z niepełnosprawnościami, rodziców po stracie dziecka, małżeństwa borykające się z bezpłodnością, osoby dotknięte skutkami zabiegu przerwania ciąży i tzw. metody in vitro, a także rodziców dzieci odkrywających u siebie skłonności homoseksualne.
c) Należy zapewnić małżonkom doświadczającym kryzysu odpowiednią pomoc duchową i psychologiczną (terapeutyczną) w poradniach katolickich, w których powinien dyżurować duszpasterz, mediator, pedagog, psycholog. Warto też proponować małżonkom wspólny udział w rekolekcjach w celu ożywienia więzi małżeńskiej. Dostrzeganie małżeństw i rodzin będących

w kryzysie, zarówno duchowym jak i materialnym, jest także zadaniem osób świeckich, które, ze względu na swój sposób życia, mają w tej kwestii często większe możliwości niż duszpasterze.

d) Należy zorganizować lub ożywić duszpasterstwo związków niesakramentalnych, zwłaszcza w większych ośrodkach na terenie diecezji, oraz powołać odpowiedzialnych za nie kapłanów. Duszpasterzy w parafiach należy odpowiednio przygotować do prowadzenia tego rodzaju duszpasterstwa. Osoby żyjące w związkach niesakramentalnych, które prowadzą głębokie życie religijne, warto roztropnie angażować w życie parafii.

e) Należy w sposób roztropny i odpowiedzialny ukazywać wartość związku małżeńskiego i zachęcać do zawierania sakramentu małżeństwa osoby żyjące w wolnym związku lub w związku cywilnym bez przeszkód, np. przy okazji wizyty duszpasterskiej lub ich obecności w kancelarii parafialnej.

f) Należy towarzyszyć osobom żyjącym w separacji, rozwiedzionym i opuszczonym, które nie zdecydowały się na życie w kolejnym związku.

g) Należy kontynuować lub inicjować oraz wspierać działania i inicjatywy różnych wspólnot i instytucji, które, w zgodzie z nauczaniem Kościoła, zajmują się rodzicami po stracie dziecka i małżonkami doświadczającymi problemów w zakresie płodności, a także osobami dotkniętymi skutkami zabiegu przerwania ciąży.

h) Należy zabiegać o przygotowanie przez instytucje samorządowe procedur pochówków dzieci martwo urodzonych oraz zmarłych w wyniku poronienia lub zabiegu przerwania ciąży, a także opracować szczegółowe wytyczne dotyczące realizacji tych procedur przez stronę kościelną.

16. Raz w roku należy przeprowadzić w parafiach zbiórkę pieniędzy, które zostaną przeznaczone na diecezjalne, dekanalne i parafialne duszpasterstwo małżeństw i rodzin.

IV. FORMACJA OSÓB ODPOWIEDZIALNYCH ZA DUSZPASTERSTWO RODZIN

17. Zaleca się utworzenie Diecezjalnego Centrum Małżeństwa i Rodziny – instytucji szkoleniowo-formacyjnej dla duszpasterzy, dorad-

ców życia rodzinnego, psychologów, terapeutów, małżeństw animatorskich oraz liderów grup i wspólnot małżeńskich.

18. Należy kontynuować i wspierać funkcjonowanie Diecezjalnego Studium nad Rodziną. Duszpasterze i sami małżonkowie powinni poszukiwać odpowiednich kandydatów, najlepiej małżeństw, i proponować im udział w tej formacji, której celem jest przede wszystkim przygotowanie doradców życia rodzinnego.
19. Dla małżeństw, które angażują się w działania duszpasterskie i ewangelizacyjne, zarówno na poziomie parafialnym jak i diecezjalnym, należy organizować szkolenia i warsztaty, które pomogą im w prowadzeniu katechizacji rodziców w ramach przygotowania ich dzieci do sakramentów: chrztu, I Komunii św., bierzmowania i małżeństwa.
20. W ramach formacji do kapłaństwa oraz formacji permanentnej kapłanów i osób konsekrowanych zaleca się organizowanie szkoleń i warsztatów dotyczących duszpasterstwa małżeństw i rodzin oraz właściwego reagowania w sytuacjach wymagających interwencji kryzysowej lub prawnej.
21. Zaleca się, aby podczas formacji do kapłaństwa alumni zapoznawali się z ruchami i wspólnotami małżeńskimi i rodzinnymi oraz odbywali praktyki, zwłaszcza wakacyjne, w ramach organizowanych przez nie spotkań i rekolekcji. Należy dołożyć starań, aby alumni poznali strukturę i formy działania diecezjalnego poradnictwa rodzinnego przez spotkania formacyjne z diecezjalnym duszpasterzem rodzin i diecezjalnym doradcą życia rodzinnego.

Z życia diecezji

MODLITWY ZA UCHODŹCÓW

Od 27 września do 4 października trwał Tydzień Modlitw za Uchodźców „Umrzeć z nadziei". Rozpoczął go obchodzony 27 września 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. 2 października w koszalińskiej katedrze podczas modlitwy różańcowej wymieniane były imiona i historie osób, które w poszukiwaniu lepszego życia wyruszyły w podróż do Europy. Od czerwca 2019 do czerwca 2020 roku straciło życie w Morzu Śródziemnym i na innych szlakach do Europy 2398 migrantów. W intencji uchodźców została też odprawiona Msza św., której przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. – W dramacie ludzi, którzy giną uciekając z piekła pobrzmiewają w tle słowa Kaina: „Czyż jestem stróżem brata mego?". Jezus chce, żebyśmy byli stróżami, żebyśmy byli, jak posłani przez samego Boga, obdarzając ich Jego i naszą miłością. Dopóki nie przyjmiemy w sercu tej perspektywy, drugi człowiek zawsze będzie dla nas przeszkodą, utrudnieniem. Będziemy go unikać, albo – jak Kain – usuwać ze swojego życia – podkreślił hierarcha. Biskup przypomniał również słowa papieża Franciszka z orędzia na 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, żeby uchodźców przyjmować, promować, czyli mówić o nich pozytywnie, ochraniać i integrować. – Do tych czasowników papież Franciszek dokłada kolejne. Pierwszy to „poznać". Poznać, żeby zrozumieć. Dopóki nie poznamy prawdziwego życiorysu, prawdziwego dramatu poszczególnego człowieka, dotąd będziemy posiłkować się wyłącznie skrótami, uproszczonymi obrazami, silnie zideologizowanymi czy wręcz upolitycznionymi przekazami – kontynuował bp. K. Zadarko. – Warto zaapelować do każdego, kto otwiera usta na temat uchodźców, zwłaszcza do tych, którzy mają decydować „przyjmować czy nie przyjmować": zacznijmy mówić prawdę o migrantach i uchodźcach. Prawdę, a nie ideologiczne i polityczne przekazy, pozbawione treści, nasycone emocjonalnym, negatywnym nastawieniem. Biskup zachęcał też do spojrzenia na obcokrajowców, którzy już przebywają w Polsce. Pytał czy oprócz pracy znajdują u nas serce i zrozumienie? – W dniu sądu każdy z nas będzie musiał zdać sprawę z tego, jak odpowiedział, gdy na jego drodze stanęli ubodzy, głodni, bezrobotni, bezdomni, więźniowie i obcy. Jeśli znaleźliśmy w sercu właściwą odpowiedź, bramy nieba będą szeroko otwarte. Ale jeśli nie chcieliśmy być dla tych ludzi jak aniołowie posłani przez Pana,

sprawa będzie trudna i rozstrzygająca o naszej wieczności. Nabożeństwa w intencji uchodźców „Umrzeć z nadziei" odbyły się również w Słupsku i Szczecinku.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO ZWIERZĄT

We wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, 4 października, w Tymieniu (parafia Śmiechów) na nabożeństwo zostali zaproszeni wierni wraz ze swoimi domowymi pupilami, które otrzymały specjalne błogosławieństwo. Nie brakowało psów i kotów, ale także świnek morskich. Taka niedziela to inicjatywa Caritas, która zainspirowana encykliką papieża Franciszka *Laudato si'*, w dniach 1–4 września świętuje ten czas pod hasłem „Dowody miłości do wody". Eucharystii przewodniczył dyrektor diecezjalnej Caritas, ks. Tomasz Roda. O wodzie w ujęciu biblijnym mówił podczas kazania ks. prof. Janusz Lemański. – Dla nas źródłem nowego życia jest chrzest, w którym zostaliśmy wszczepieni w Chrystusa – mówił kaznodzieja. – Dlatego musimy przychodzić do tego źródła, czerpać, zaczynając od udziału w Eucharystii, która odnawia naszą świadomość, że Chrystus mieszka w nas. To nas umacnia po to, abyśmy po powrocie do domu chcieli tak myśleć, tak patrzeć, tak czynić, jakby to czynił sam Chrystus. Ks. T. Roda natomiast wskazał na wspólne obszary ekologii i Caritas: – Papież Franciszek zachęca nas do ekologicznego nawrócenia. To może się wyrażać na różne sposoby, jak niemarnowanie żywności, przetwarzanie używanych produktów, troska o klimat. Ta troska powinna objąć także zwierzęta. – Czworonogi to nasi ulubieńcy, wielu z nas mówi o nich „przyjaciele". Powinniśmy do nich podchodzić z szacunkiem i ten szacunek pokazywać podczas takich spotkań jak dzisiejsze. To ważne w kontekście niepokojących informacji ze świata, które pokazują ludzi źle obchodzących się ze zwierzętami. My cieszymy się z widoku dzieci i dorosłych, którzy przynieśli swoje pupile na dzisiejsze spotkanie, bo możemy wspólnie dziękować Bogu za stworzenie, które On nam dał. W drugiej części Niedzieli św. Franciszka odbyły się: sadzenie drzew przekazanych na rzecz parku przez Nadleśnictwo Karnieszewice, warsztaty ekologiczne i zielarskie, prezentacje stoisk i piknik. Podobne spotkania odbyły się w 11 miejscach w Polsce.

75 LAT OBECNOŚCI SIÓSTR NIEPOKALANEK W SZCZECINKU

Siostry niepokalanki przybyły do Szczecinka w 1945 r. Dokładnie 10 października zamieszkały w domu przy dzisiejszym rondzie Giedrysa. Uroczystej Mszy św. jubileuszowej w kościele Mariackim w Szczecinku przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. Siostry niepokalanki od początku pobytu w Szczecinku pomagały w organizacji oświaty. Był to czas, kiedy brakowało szkół i nauczycieli. Niepokalanki uczyły w szkołach państwowych, np. w Liceum Ogólnokształcącym, prowadziły przedszkole, jedno z pierwszych polskich przedszkoli na Ziemiach Odzyskanych. Jedną z nich była prawnuczka Aleksandra Fredry, s. Krysta Szembek, wybitna etnografka i pedagog. Siostry zasiadały nawet w komisji egzaminacyjnej przy maturach. Zostały odsunięte od publicznej edukacji po zradykalizowaniu się władz komunistycznych. Od 1975 r. siostry prowadziły również Szkoleniowy Ośrodek Katechetyczny, który kształcił nauczycieli religii. Korzystały z niego osoby z całej Polski. Razem z kursantkami katechizowały dzieci nie tylko w Szczecinku, ale także w okolicznych miejscowościach. Pomagały chorym i biednym, których nie brakowało po wojnie.

Obecnie siostry wciąż pracują dla dobra miasta. W ich domu znajduje się okno życia (przed wojną mieszkała tam Niemka, lekarz ginekologii, która dokonywała zabiegów aborcji), razem z Caritas prowadzą świetlicę dla dzieci, dla młodzieży grupy modlitewne, dla dorosłych organizują pomoc charytatywną, a dla osób starszych prowadzą Duszpasterstwo Trzeciego Wieku. Niedaleko klasztoru funkcjonuje bowiem kaplica pogrzebowa. Ludzie przychodzą do sióstr, prosząc o prowadzenie modlitw za ich zmarłych przy trumnie.

POGRZEBY DZIECI UTRACONYCH

Pierwszy pogrzeb dzieci utraconych miał w tym roku miejsce 15 października w Wałczu, gdzie pochowano prochy 36 dzieci. W Koszalinie 12. pogrzeb dzieci utraconych odbył się 17 października. Na koszalińskim cmentarzu zostały pochowane 74 dzieci. Pochówki dzieci utraconych w Koszalinie odbywają się dwa razy do roku od kwietnia 2011 r. Pochowano do tej pory prochy 3490 dzieci. Tego samego dnia podob-

ne uroczystości miały miejsce w Słupsku. Tam na Nowym Cmentarzu spoczęły prochy 59 dzieci. Łącznie zostały w Słupsku pochowane 624 dzieci. W Szczecinku pogrzeb miał miejsce 24 października.

NAGRODA IM. KARD. NOM. IGNACEGO JEŻA

16 października w kołobrzeskiej bazylice odbyło się wręczenie Nagrody im. Kard. Nom. Ignacego Jeża „Radość płynie z nadziei". Statuetkę wręczył bp Krzysztof Zadarko. Laureatem został Szymon Cieślar, założyciel i dyrektor Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej w Szczecinku. Laudację wygłosiła Agnieszka Orłowska, dyrektor szkoły muzycznej w Szczecinku: – Jego wielkie zaangażowanie w tworzenie placówki, której priorytetem i misją stało się przygotowanie młodego człowieka do życia w poczuciu własnej wartości oraz wychowanie w duchu wartości katolickich, sprawiło, że szybko stała się szkołą wiodącą w regionie. Nierozerwalność kształcenia i wychowania jest sprawdzoną receptą na sukcesy uczniów szczecineckiego „Katolika". (…) To człowiek niezwykle skromny, ale jednocześnie bardzo zdecydowany i konsekwentny. Niewątpliwie jest pasjonatem piękna w każdym jego przejawie. Najbardziej jednak potrafi dostrzec i zachwycić się dobrem i pięknem w drugim człowieku. Zawsze jest gotów do niesienia pomocy i wspierania potrzebujących. Rzec by można: człowiek bez wad. Ale wiemy, że każdy ma swoją ciemna stronę. Szymon jest pedantem i marudzi, bywa uparty, ale tylko w sprawach, które po rozeznaniu na modlitwie uznaje za ważne. Dzięki tym przymiotom dzieło, które prowadzi, trwa i daje dobre owoce – mówiła o laureacie A. Orłowska. Wszystko zaczęło się od legendarnego już szczecineckiego chóru „De profundis" i prof. Ireny Maculewicz-Żejmo. Sam nagrodzony tak wspominał początki szkoły: – Do stworzenia chóru zainspirował ją nikomu wtedy nieznany o. Tadeusz Rydzyk. W tym chórze byliśmy wychowywani, uczeni, co to jest praca, szacunek, kultura, wrażliwość na sztukę. Chórowi bardzo pomagał mój mistrz prof. Andrzej Cwojdziński. Pomagał muzycznie, dzieląc się doświadczeniem dyrygenckim. Potem stałem się jego studentem, co zdeterminowało moje życie. Pracuję w Fundacji Nasza Przyszłość, która prowadzi szkołę. A wszystko to dlatego, że znany już o. Tadeusz Rydzyk powiedział: „dobrze, rób szkołę". Gdyby nie ci ludzie i ci, których dzisiaj nie jestem w stanie wszystkich wymienić, nie byłoby tego wszystkiego – podkreślał wzruszony laureat.

Szymon Cieślar to absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku (wychowanie muzyczne). W 1991 roku rozpoczął pracę zawodową jako nauczyciel muzyki w szkole podstawowej, później w Prywatnym Gimnazjum i Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym, gdzie objął stanowisko dyrektora. Praca z rodzicami, wyjątkowy wpływ na proces edukacyjny szkoły sprawiają, że cieszy się ona znakomitą opinią i wynikami. Jego zaangażowanie w proces edukacyjny młodzieży wykracza daleko poza jego obowiązki dyrektora szkoły.

Szymon Cieślar aktywnie działa w Szczecineckim Towarzystwie Muzycznym i jest wykładowcą Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej. Zafascynowany muzyką religijną, jest założycielem i dyrygentem chóru „Orantes". Jest też laureatem nagrody im prof. Ireny Maculewicz Żejmo, za propagowanie muzyki sakralnej. Obok muzyki jego pasją jest fotografia.

Z powodu obostrzeń sanitarnych po raz pierwszy nie odbyła się towarzysząca zwykle wręczeniu statuetek gala. Laureat odebrał nagrodę z rąk bp Krzysztofa Zadarki na zakończenie Mszy św.

POŚWIĘCENIE JADŁODAJNI PRZY DOMU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Na dziedzińcu Domu Miłosierdzia Bożego stanął ufundowany przez darczyńcę elegancki pawilon o powierzchni 100 m^2, dzięki któremu osoby czekające na posiłek nie będą narażone na niesprzyjającą pogodę. Jadłodajnię pobłogosławił 22 października bp Krzysztof Zadarko. Żeby przyjąć gości na podwórze, otwarto nieczynną od wielu lat bramkę od strony ul. Monte Cassino. W jej progu oczekującym na posiłek wykonano pomiar alkomatem, po czym zapraszano do namiotu. – To symboliczne otwarcie bramki jest momentem, kiedy chcemy powiedzieć, że nic nas nie może odgrodzić od czynienia miłosierdzia – mówił biskup. – Tym symbolicznym gestem chcemy powiedzieć wszystkim ludziom, żeby się nie bali, żeby widzieli tutaj miejsce przygotowane dla siebie, w którym czekają ludzie spieszący z pomocą. Hierarcha nawiązał też do pandemii koronawirusa, która niesie ze sobą niebezpieczeństwo zaniku relacji międzyludzkich. – Strach przed ewentualnym zakażeniem może spowodować, że zaczniemy się izolować nie tylko z powodu wirusa, ale i lęku. Lęku nie tylko przed samym zarażeniem, lecz i przed człowiekiem zarażonym. Ważne jest, żeby wirus nas nie podzielił, nie zniechę-

cił nas do czynienia dobra, bo zdaje się, że w najbliższych miesiącach będzie to jedno z najważniejszych wyzwań.

Wcześniej posiłki podczas pandemii wydawane były w progu budynku od strony ul. Młyńskiej, a przybyli spożywali je siadając na krawężnikach czy schodach. W jadłodajni będą je mogli zjeść przy stolikach, w godnych warunkach. W planach jest rozbudowa pawilonu o kolejne segmenty.

NOC ŚWIĘTYCH

W tym roku obchody Nocy Świętych miały uproszczoną formę. W Białej 30 października odbył się konkurs „Plejada świętych", w ramach którego dzieci przebierały się za wybranych świętych patronów. Oceniany był strój, atrybut świętego, po którym go można rozpoznać i zaprezentowana krótka historia lub legenda. Tego samego dnia w Niepublicznym Przedszkolu Sióstr Salezjanek w Czaplinku siostry zorganizowały dla dzieci ze wszystkich grup „Bal Aniołów". Taki bal odbywa się tam od dwóch lat. Dzieci przebrane w anielskie stroje tańczyły, bawiły się. Dla wychowawców ważne jest, żeby dzieci stawały się lepszymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami, według przesłania św. Jana Bosko. 31 października wieczorem z koszalińskiej katedry transmitowano przez Dobre Media „Noc świętych", która odbyła się w formie czuwania modlitewnego. Wprowadzono relikwie świętych: św. Wincentego Pallottiego, św. Kazimierza, św. Wojciecha, św. Jana Pawła II oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki i bł. Karoliny Kózkówny. Przewodnią myślą wieczoru było ukazanie świętych jako osób nam bliskich. – Tajemnica świętości jest darem do odkrycia i właśnie o tym ma nam przypominać ta uroczystość – powiedział ks. Tomasz Wołoszynowski, wikariusz parafii katedralnej. – Dlatego w tych trudnych czasach chcemy się przyglądać świadectwom wiary ludzi świętych. To ważne szczególnie w tym roku, gdy cmentarze są zamknięte [z powodu pandemii koronawirusa]. Mamy więc okazję zastanowić się, po co tak naprawdę na nie chodzimy, a także tym gorliwej wstawiać się za tych, których groby odwiedzamy, by wymodlić im łaskę nieba. Konferencję o darze świętości wygłosił ks. Przemysław Tymecki, wikariusz parafii w Sianowie: Świętość jest na wyciągnięcie ręki. To znaczy, że jest dostępna dla każdego, kto jest synem i córką Boga. Świętość to nie ideał, a święty to wcale nie człowiek idealny. To znaczy, że mimo swoich wad, a nawet poprzez

swoje słabości, człowiek może odkrywać moc Boga. Gdy wejdzie się w tę przygodę, otrzymuje się poczucie bycia kimś ważnym – powiedział kapłan. S. Katarzyna, pallotynka, mówiła o świętości jako drabinie do nieba. Nawiązała do przesłania bł. Carlo Acutisa, a także do osób bł. Karoliny Kózkówny i św. Wincentego Pallottiego. – Każdy człowiek ma swoją drogę, swoją autostradę do nieba i nikt go na niej nie zastąpi. To szczególny dar od Pana Boga. Świętość polega na tym, że umieram nie jako kopia kogoś innego, ale jako oryginał – mówiła siostra. Oprawę muzyczną czuwania zapewniła diakonia „Tyle dobrego". W Sławnie 31 października do kościoła Mariackiego zaproszono dzieci przebrane w stroje swoich patronów z chrztu i bierzmowania, a w Pile obchody „Nocy świętych" miały miejsce w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, gdzie odbyła się procesja z relikwiami świętych i została odprawiona Msza św. i Różaniec.

SYMPOZJUM NAUKOWE *KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI PRYMAS, MĄŻ STANU, BŁOGOSŁAWIONY*

7 listopada odbyło się zorganizowane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana" sympozjum naukowe „Kardynał Stefan Wyszyński Prymas, Mąż Stanu, Błogosławiony". W związku z sytuacją epidemiologiczną przybrało ono formę online i było transmitowane przez Dobre Media. Uczestników powitał bp Krzysztof Zadarko, który odniósł się do przesuniętej, także w związku z pandemią, beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia. – Istnieje (…) bardzo realne zagrożenie, że dalsza zwłoka w procesie beatyfikacji, uzasadniona jedynie tymi okolicznościami choroby, może powodować osłabienie naszej czci i trochę nawet osłabienie pamięci o tej wielkiej postaci. Mając świadomość tego, tym bardziej powinniśmy wykorzystać czas i na wszystkie sposoby pomóc zapoznawać się z duchową sylwetką kard. Wyszyńskiego i jeszcze sługi Bożego, ale już wkrótce, wszyscy mamy nadzieję, błogosławionego – mówił hierarcha. Zwrócił się także do prelegentów: – Mamy nadzieję, że wasze refleksje i owoce badań naukowych wychodzące z historycznej wiedzy odkryją przed nami człowieka, którego życie i posługa pozwolą ujrzeć ponadhistoryczną prawdę o Kościele, o jego pasterzach czy o wiernych, o których on często w swoich kazaniach mówił „umiłowane dzieci Boże".

Pierwszą część sympozjum rozpoczęło wystąpienie prof. dr hab. Wojciecha Polaka (UMK Toruń) nt. *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1944–1989*. Kolejny prelegent, dr hab. Konrad Białecki (UAM Poznań), omówił *Relacje prymasa Wyszyńskiego z najbliższymi współpracownikami w episkopacie*. Trzecim wystąpieniem był wykład ks. dr hab. Grzegorza Chojnackiego, prof. US (US Szczecin) *Kardynała Stefana Wyszyńskiego pedagogia rozumu, woli i serca*. Druga część sympozjum rozpoczęła się od omówienia przez ks. dr hab. Dominika Zamiatałę prof. UKSW stosunku kard. S. Wyszyńskiego do tzw. księży patriotów, księży „Caritas" i kapelanów wojskowych – *Kardynał Stefan Wyszyński wobec księży współpracujących z władzą (księża patrioci, księża „Caritas", kapelani wojskowi)*. Następnym prelegentem był ks. dr hab. Józef Szymański, prof. AP Słupsk, który omówił kwestię *Prymas Wyszyński wobec Polskiej Misji Katolickiej we Francji*. Dwa ostatnie wystąpienia to wykład ks. dr. Jarosława Wąsowicza SDB (Archiwum Inspektorii św. Wojciecha w Pile), *Relacje kardynała Stefana Wyszyńskiego ze Zgromadzeniem Salezjańskim. Wybrane zagadnienia* oraz ks. dr. Tadeusza Ceynowy (US Szczecin), *Obecność i nauczanie prymasa Stefana Wyszyńskiego na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*. Organizatorzy planują wydanie publikacji zawierającej materiały z sympozjum.

NAGRODA DLA SKAUTÓW EUROPY

7 listopada po raz 34. przyznano Nagrody Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" im. Ks. dr. Bolesława Domańskiego. W tym roku obok ks. Tomasza Kancelarczyka i Haliny Szumiało otrzymało ją Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" Federacji Skautingu Europejskiego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej za działalność na rzecz wychowania w duchu chrześcijańskich wartości. – Dzięki wam wartości i postawy chrześcijańskiego humanizmu oraz zasad społecznych katolicyzmu wciąż są obecne, aktualne i inspirujące. Nadajecie im rangę. Służycie tak bardzo potrzebnym dziś przykładem – napisał w liście do laureatów Maciej Szepietowski, prezes Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana". Bp Paweł Cieślik, honorowy przewodniczący Kapituły, podkreślił, że w laureatach ożywa i nabiera nowej aktualności Pięć Prawd Polaków, które zostały uchwalone 82 lata temu. – Prawdy te realizowane w życiu nagrodzonych są wezwaniem,

by przynależność do swego narodu uświadamiać sobie i ją potwierdzić. Są przypomnieniem, że język, historia, tradycja, kultura polska stanowią cząstkę mnie samego, kształtują moje myślenie, wartościowanie, mój świat wewnętrzny i stosunek do innych – powiedział biskup senior. Wręczenie nagrody odbyło się 6 grudnia w kościele w Wielinie, podczas uroczystej gali po nieszporach. – Nie jesteśmy organizacją salonową. Trudno byłoby nam się odnaleźć na gali – żartował o. Rafał Dudek OSB, diecezjalny duszpasterz Skautów Europy. – Bardzo się cieszę, że nagroda została nam przyznana tutaj, w naszym środowisku naturalnym, w miejscu, w którym wędrujemy, w którym się modlimy, staramy się poznawać naszą małą ojczyznę, doceniając piękno jej przyrody, tradycji i zwyczajów, a także tworzyć te zwyczaje. Taki jest skauting.

40-LECIE PARAFII MARIACKIEJ W KOŁOBRZEGU

Z okazji 40-lecia parafii Mariackiej w Kołobrzegu 11 listopada została odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego Edwarda Dajczaka. W uroczystości wzięli także udział parlamentarzyści i przedstawiciele władz. Parafianie, ze względu na obostrzenia sanitarne związane z pandemią mogli uczestniczyć we Mszy św. także online dzięki transmisji w Dobrych Mediach. W homilii biskup powiedział: – Człowiek powinien odwoływać się do swoich korzeni, mieć świadomość, że nie jest znikąd, również w sensie historycznym i kulturowym. Nawiązał do początków bazyliki, której budowa rozpoczęła się w XIII w. Budowla ta jest świadectwem wiary ludzi, którzy swoją miłość do Boga pokazali poprzez upiększanie i dbałość o wygląd świątyni. Jest to świątynia niepowtarzalna, gdyż służy nie tylko parafianom, ale także ludziom z różnych stron Polski. – Chrystusowi chodzi o prawość, która nie zmaga się o siebie, ale zmaga się o drugiego. Zmaga się poprzez miłość i wiarę, w nadziei. Z tej perspektywy, jakiej dzisiaj doświadczamy w ludzkim niepokoju, w pytaniach bez odpowiedzi, brzmi piękne Maryjne *Magnificat* – pieśń zaufania do Boga, który przez Ducha Świętego jest nieustannym twórcą tej parafii.

Z okazji jubileuszu parafianie wydali gazetę parafialną *Katedralna 25*, w której zostały zaprezentowane grupy i wspólnoty parafialne, a także ważne dla niej postaci i statystyki. Obecny proboszcz parafii Mariackiej, ks. kanonik dr Andrzej Pawłowski wyjaśnił, skąd wzięła się inicjatywa wydania gazety: – U początków naszej parafii nie było In-

ternetu, a podstawowym medium były gazety. Stąd wziął się pomysł, byśmy tę rocznicę uczcili przez specjalne wydawnictwo gazety parafialnej zatytułowane *Katedralna 25*, tak jak brzmi adres, pod którym znajduje się bazylika. To próba przedstawienia ludzi, którzy przez 40 lat działania tworzą naszą parafię. Gazeta została zredagowana przez Jacka Pechmana. Trwają też przygotowania do wydania albumu poświęconego samej bazylice.

DNI FORMACYJNE KSM

W dniach 21–22 listopada odbyły się Dni Formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod hasłem „Wszyscy jesteśmy braćmi". W tym roku, ze względu na pandemię, spotkanie miało formę hybrydową – online i w wybranych kościołach: w koszalińskiej katedrze i kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie oraz w Słupsku w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. To drugie w czasie pandemii rekolekcje online KSM. Rekolekcje w formie wideokonferencji poprowadził o. Tymoteusz Macioszek, redemptorysta z Tuchowa (diecezja tarnowska), a w poprzednich latach duszpasterz w parafii ojców redemptorystów w Szczecinku. Na postawie encykliki Franciszka *Fratelli Tutti* podjął on temat „Wszyscy jesteśmy braćmi". – Encyklika jest wezwaniem do spojrzenia z nadzieją, że możemy być dla siebie braćmi, nie tylko znajomymi czy współpracownikami. To oznacza, że zależy mi na życiu mojego brata – powiedział rekolekcjonista. – Papież wzywa, by w świecie, w którym dochodzi do wielkiej izolacji ludzi, przełamywać własne granice i wychodzić do siebie nawzajem. O. T. Macioszek nawiązał także do fali strajków, które przetaczały się w tych dniach przez Polskę, wywołanych decyzją Trybunału Konstytucyjnego nt. zakazu aborcji. Według niego bunt młodzieży widoczny podczas fali strajków przetaczających się przez Polskę niekoniecznie oznacza chęć wyparcia się Boga czy chrześcijańskich wartości. – Być może ich obecność tam oznacza, że ci młodzi znaleźli miejsce, gdzie poczuli się przyjęci, zawołani, wysłuchani w krzyku, który mieli w sobie. Dlatego tak ważne, by znaleźć płaszczyznę, na której możemy się z nimi spotkać. Jest nią właśnie braterstwo nas wszystkich jako ludzi – zaznaczył rekolekcjonista. Pandemia utrudnia działanie grup, w których młodzi ludzie są formowani i przygotowywani do złożenia przyrzeczeń służby Bogu i ojczyźnie. Niektóre oddziały zawiesiły działalność. Dlatego w tym roku nie odbyło

się składanie przyrzeczeń. W pandemii – kiedy wstrzymano organizację stacjonarnych rekolekcji – dopływ nowych osób został zablokowany. – Choć forma online jest łatwiejsza organizacyjnie, to jednak mamy o wiele mniej zgłoszeń na rekolekcje. Dlaczego? Myślę, że dla młodych kontakt online nie jest zbyt interesujący – mówiła Katarzyna Pietrzyk, zastępca prezesa KSM. Jak podsumował asystent kościelny KSM, ks. Andrzej Zaniewski, Dni Formacyjne to zarazem czas postawienia przed KSM-em trudnych aktualnych pytań. – Formacja w duchu Ewangelii odbywająca się w parafiach jest potrzebna młodym, choćby działo się to w niewielkich grupach. Teraz więc tym ważniejszy jest wysiłek skierowany ku tym młodym, którzy pozostali w grupach, bo to oni mają być zaczynem wiary w swoich środowiskach.

SESJA SYNODALNA

Trzecia sesja plenarna II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej tym razem – ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, odbyła się 28 listopada, całkowicie zdalnie, za pośrednictwem platformy Google Meet. Wzięło w niej udział 130 członków synodu. Obrady rozpoczęły się odczytaniem fragmentu z 15 rozdziału Ewangelii wg św. Jana (o krzewie winnym). W rozważaniu do tekstu bp Edward Dajczak przypomniał uczestnikom sesji podstawowe zadania synodu. – Zanim zaczniemy wypowiadać się, oddawać głosy, chcemy wsłuchać się w Ciebie, aby uczyć się naszego miejsca w Twoim Kościele. Wzywasz nas nieustannie do aktywności, czynnej miłości, ale istotą naszego życia nie jest najpierw działanie. Pierwszym zadaniem ludzi synodu jest trwanie w Tobie, aby ożywcze soki Twojej miłości przenikały nasze plany i programy. Cała reszta jest wynikiem tego trwania, albo jego braku – mówił biskup. We wprowadzeniu do sesji bp Edward Dajczak przywołał dwa fragmenty z dokumentów Kościoła, mówiących o roli świeckich w Kościele (Nr 33. z Konstytucji Dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II oraz nr 3. z Adhortacji Jana Pawła II *Christifideles laici*).

W pierwszej kolejności członkowie synodu zajęli się projektem uchwały Komisji ds. małżeństw i rodziny. W toku prac pomiędzy sesjami komisja przyjęła wszystkie poprawki, oprócz jednej, która została poddana głosowaniu członków synodu i ostatecznie przyjęto ją zwykłą większością głosów. Następnie odbyło się głosowanie nad całością

projektu uchwały Komisji ds. małżeństw i rodzin. Za jego przyjęciem głosowało 120 osób, przeciw nikt, 6 osób wstrzymało się od głosu. Po głosowaniu przewodniczący Komisji ds. wiernych świeckich – ks. Zbigniew Woźniak przedstawił projekt uchwały. – Musimy wyzwalać się z poczucia, że mamy w Kościele nad kimś władzę. Władza w Kościele jest służbą – powiedział ks. Zbigniew Woźniak prezentując projekt uchwały synodalnej dotyczący roli świeckich w Kościele. We wprowadzeniu teologicznym do projektu czytamy: „Ludzie świeccy coraz lepiej rozumieją, że nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem, oraz że nie tyle stanowią przedmiot działań duszpasterskich Kościoła, co są podmiotem jego życia". Rolą synodu nie jest więc tylko nakreślenie kolejnych zadań dla wiernych świeckich, ale pomoc w odkryciu przez nich swej kościelnej tożsamości. W projekcie uchwały synodalnej Komisja zauważa, że nie wszyscy wierni świeccy chętnie angażują się w życie Kościoła. „Zwiększona mobilność i cyfryzacja komunikacji zmieniły relację wiernych do parafii jako miejsca spotkania, formacji i zaangażowania, a nawet kultu. W kwestii osłabienia poczucia terytorialnej przynależności osób świeckich do parafii i narastającej cyfryzacji komunikacji, Komisja proponuje, aby zlecić kompetentnym osobom rzetelną analizę tej tematyki i zorganizować w diecezji szeroką, merytoryczną debatę pastoralną w aspekcie dogmatycznym, liturgicznym, medioznawczym, psychologicznym i socjologicznym". Zwrócono również uwagę na to, że należy pielęgnować wspólne osobom świeckim i duchownym braterstwo w wierze i unikać wszelkich form instrumentalizacji wiernych świeckich. Poruszono również jeden z ważniejszych tematów – zwiększenie roli rad parafialnych – zaproponowano, aby w każdej parafii zostały ustanowione dwie odrębne rady, którym przewodniczy proboszcz: rada do spraw ekonomicznych i rada duszpasterska, z uwzględnieniem zaangażowania w nie osób świeckich, kompetentnych w sprawach materialnych bądź pastoralnych. W projekcie padła również propozycja organizowania co 7 lat diecezjalnego kongresu rad parafialnych, a co roku kongresu w wymiarze dekanalnym.

ROZPOCZĘCIE ADWENTU

W I Niedzielę Adwentu, 29 listopada, Mszy św. i uroczystym nieszporom z obrzędem lucernarium przewodniczył w koszalińskiej katedrze bp Krzysztof Zadarko. W homilii przywołał słowa proroka Izajasza

skierowane do Narodu Wybranego, który znalazł się w trudnej sytuacji, podobnie jak dzisiejszy Kościół znajduje się również w trudnym momencie swojej historii. – Prorok, widząc wielką tragedię swojego narodu, zgliszcza jego świetności, prowadzi z Bogiem rozmowę. Ma odwagę wypowiedzieć wobec Niego słowa, które są prowokacją. Stawia Mu pytanie: „Czemu, o Panie, dozwalasz nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą?". To odwieczne pytanie, które jest w sercu każdego człowieka wierzącego na widok dziejącego się zła, nieprawości, grzechu. Dlaczego Bóg dopuszcza do tego, że człowiek błądzi i grzeszy? Dlaczego nie reaguje, kiedy złodziej kradnie, morderca zabija, cudzołożnik zdradza? Dlaczego Bóg nie reaguje, kiedy ludzie kłamią, oszukują i krzywdzą? Dlaczego nie reagował i nie reaguje, kiedy dzieje się grzech pedofilii, szerzą się afery i zło coraz bardziej oblepia ludzi na najwyższych szczeblach hierarchii społecznej czy kościelnej? – pytał hierarcha. Nawiązując do obecnej sytuacji w Polsce i w polskim Kościele, powiedział: – Ostatnie wydarzenia, które zdominowały nasze media, ulice, przestrzeń Kościoła, coraz wyraźniej stawiają nas wobec konieczności zrobienia rachunku sumienia, a w nim tego, co najtrudniejsze, czyli sztuki przyznania się do błędu, powiedzenia „zrobiłem źle, zgrzeszyłem". Prorok widzi grzechy swojego narodu i jest w tym niezwykle szczery, ale także i odważny. Ma odwagę nazwać wszystkie wady swojego narodu.

Świadomość grzechu, własnego czy też osoby, którą się kocha lub wspólnoty np. Kościoła, może przytłoczyć. – Dlatego w sercu proroka pojawia się następna myśl: „Panie, odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił – przed Tobą zatrzęsłyby się góry". Bezradność wobec grzechu, wobec tylu pytań, na które nie ma odpowiedzi, wyzwala z serca proroka wołanie: „To Ty, Boże, musisz w końcu zstąpić. Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił!". To duch Adwentu, w którym trzeba stanąć w obliczu swego grzechu i dotknąć tajemnicy bezradności. Nie poradzimy sobie z swoim grzechem: osobistym, swojej rodziny, społeczeństwa, narodu, Kościoła. Potrzebujemy interwencji samego Boga i to tak mocnej, która – jak mówi prorok – przypominałaby rozdarcie niebios. Ta interwencja musi wręcz przypominać trzęsienie się gór – mówił biskup. – To bardzo ważne, abyśmy dzisiaj nie karmili się tylko własnymi przemyśleniami; żebyśmy nie polegali tylko na autorytetach, które każdy z nas ma. Mamy swoje ulubione strony internetowe, czasopisma, książki, mamy swoich znajomych i przyjaciół, którym stawiamy pytania, aby zrozumieć to, co

dzieje się w nas i wokół nas. Ale ponad tym wszystkim musi stanąć ważne adwentowe postanowienie – zapytam Boga, sięgnę po Jego słowo i na nowo odbuduję to, co znaczy być dzieckiem Ojca.

IX DIECEZJALNY KONKURS BIBLIJNY DLA MINISTRANTÓW MŁODSZYCH

Z powodu obostrzeń sanitarnych tegoroczna edycja konkursu odbyła się zdalnie, 12 listopada. Wzięło w nim udział 13 ministrantów z 5 parafii. Pytania konkursowe dotyczyły Księgi Powtórzonego Prawa. Pytania konkursowe przygotowali klerycy roku III wraz z ks. Tomaszem Tomaszewskim. Konkurs został przeprowadzony w parafiach uczestników przez księży opiekunów. Zwycięzcami zostali: 1. Ignacy Sochoń, kl. 5 (parafia pw. św. Kazimierza w Koszalinie, opiekun: ks. wikariusz Marcin Piotrowski); 1. Dominik Szapiel, kl. 7, (parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku, opiekun: ks. wikariusz Tomasz Żuchowski); 2. Maciej Tumanik, kl. 7, (parafia pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Szczeglinie, opiekun: ks. proboszcz Mariusz Ambroziewicz); 3. Piotr Pluta, kl. 7, (parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku, opiekun: ks. wikariusz Tomasz Żuchowski).

XXXIX ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Eucharystii w 39. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. W homilii nawiązał do postaci św. Jana Chrzciciela, bohatera Ewangelii z III niedzieli Adwentu. – Cała jego postawa jest jakimś programem, który wzięła na swoje sztandary Solidarność. Te idee, które chcieli wszczepić w życie ojczyzny, uosabia bohater dzisiejszej liturgii słowa. Pokazuje się jako człowiek wierny Bogu, swojemu sumieniu i wyznawanym wartościom. Wierny i bezkompromisowy, nie idący na żadne układy. Bo ten, kto odkrył prawdę, wie, że posiadł skarb, którego nie można sprzedać za kilka srebrników świętego spokoju. To skarb, za który warto zapłacić najwyższą cenę. Są takie wartości, których trzeba bronić za wszelką cenę. Przypomina nam o tym św. Jan Chrzciciel, przypomina także ten sztandar Solidarności – mówił hierarcha. Nie mógł także nie odnieść się do roli Kościoła, który wspierał naród w tych trudnych chwilach: – Biskupi i księża starali

się docierać do internowanych, okazując pomoc ich rodzinom, a przede wszystkim modląc się za nich. Modlitewne wsparcie dla Polaków płynęło też z Watykanu. Papież Jan Paweł II stał się wielkim promotorem tej ogólnoświatowej solidarności z Polską. To słowa Ojca świętego pokazywały Polakom, że nie wolno się poddać, że trzeba – jak mówił św. Paweł – dobrem zwyciężać zło. Tych słów ówczesne władze nie mogły przebaczyć ani ks. Jerzemu Popiełuszce, ani innym, którzy zmagali się o dobrą przyszłość naszej ojczyzny – podkreślił biskup. Rocznica zbiegła się w tym roku z III Niedzielą Adwentu, niedzielą *Gaudete*. Bp K. Włodarczyk wskazywał na prawdziwe źródło, z którego ta radość wypływa: – Prawdziwa radość opiera się na wierze, że Bóg objawił się nam w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, który stał się człowiekiem. Jeżeli to przekonanie o tak wielkiej miłość Boga będzie się w nas rozwijać, możemy być pewni, że będziemy mieć życie wewnętrzne radosne, mogąc razem z Maryją śpiewać: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim".

PASTERKA

Pasterce w kołobrzeskiej bazylice przewodniczył biskup diecezjalny Edward Dajczak. W homilii biskup przypomniał wiernym, że świętowanie Bożego Narodzenia nie może stać się tylko wspomnieniem historycznych wydarzeń z Betlejem. – Bóg przychodzi. Ten zwięzły komunikat jest dla nas niezwykle ważny. Liturgia nie używa dziś czasu przeszłego, choć Jezus rzeczywiście przyszedł w Betlejem. Nie mówi też o Jego drugim przyjściu, które dopiero nastąpi. Używa czasu teraźniejszego – krótko i konkretnie. Przychodzenie Boga jest bowiem rzeczywistością, która ciągle się dokonuje. Jest faktem. Bóg przychodzi w każdej chwili, w każdej sytuacji. Hierarcha wyjaśnił też, że historyczne przyjście Jezusa w Betlejem było dla człowieka odkupieniem. To, które nastąpi na końcu czasów, będzie radością. Natomiast to, które dokonuje się aktualnie, jest pocieszeniem. W tym roku, ze względu na pandemię dla wielu osób wieczerza wigilijna odbyła się bez spotkania z bliskimi osobami. Biskup powiedział o tym: – Wielu z nas przeżywa niełatwy czas, bo wieczerza wigilijna wyglądała inaczej. Wielu nie mogło być ze swoimi. Ale kiedy nasze serca są otwarte na przyjęcie Boga teraz, może się dokonać coś niezwykłego. Przychodzący Bóg niesie pokój ludziom Jego upodobania. Mówiąc o ubogich pasterzach, którzy

jako pierwsi zobaczyli małego Jezusa, powiedział: – Byli oni ludźmi pogardzanymi, niegodnymi zaufania, którzy nawet nie mieli prawa zeznawać w sądzie. Ale to właśnie oni byli otwarci na słowo Boga. Ich serca były otwarte, gotowe na przyjęcie czegoś, co przekraczało ich pojęcie, ich świat. Wielu ma dziś zamknięte serca. Jego miłość nie ma tam dostępu. Wielu sądzi, że Boga nie potrzebuje. Wśród agresji, której doświadczamy, jest to szczególnie widoczne. Jednak Ci, którzy przyszli do stajenki, wiedzą, że aby pięknie stawać się człowiekiem, potrzebują Go – podkreślił hierarcha.

W sanktuarium św. Józefa w Słupsku pasterce przewodniczył bp Krzysztof Włodarczyk. Było to jednocześnie otwarcie Roku św. Józefa w diecezji. Biskup w homilii powiedział: – Można raz na rok faktem narodzin Jezusa w Betlejem wzruszyć się, poddać się nastrojowi kolęd, wieczerzy i szopek, a potem wrócić do szarej rzeczywistości, do zwykłych spraw, w których już zobaczyć tę Bożą miłość jest niesłychanie trudno, a jeszcze trudniej cały rok żyć tajemnicą wcielenia. Bóg to doskonale wie, dlatego dał nam Eucharystię. Biskup podkreślił, że obecność na Eucharystii jest niezbędna, aby prawdziwie doświadczyć Bożego Narodzenia. – Bóg pyta: przyjdziesz do Kościoła? Otworzysz dom swojego życia na Jezusa? Podczas każdej Eucharystii On, Bóg, rodzi się na ołtarzach świata, aby być Bogiem z nami. Jak wiele betlejemska stajnia ma wspólnego z ołtarzami, na których sprawowana jest Eucharystia. To tu Emmanuel umacnia nas i uzdalnia do życia świętego. To tu doświadczamy przedsmaku nieba. To tu jesteśmy tak blisko Pana Jezusa, jak nigdzie indziej. Możemy Go nawet dotknąć. On nam się wydaje, całkowicie. Eucharystia jest bożonarodzeniowa. Hierarcha nawiązał też do ogłoszonego przez papieża Franciszka Roku św. Józefa. – Chcemy zaprosić św. Józefa na ścieżki naszego życia, w trudnej sytuacji Kościoła, ale też w trudnej sytuacji społecznej. Potrzeba nam mocarza, dlatego radujemy się, że św. Józef został tak uroczyście przywołany. Chcemy się do niego uciekać, ufając, że on będzie dla nas pomocą. Chcemy go przywołać, aby on przywoływał nasze siostry i braci do stołu Pańskiego.

Bp Krzysztof Zadarko odprawił pasterkę w koszalińskiej katedrze. W homilii mówił o tym, że jesteśmy „narodem kroczącym w ciemnościach", ale te ciemności trzeba nazwać po imieniu. – To ciemności naszego grzechu, bardzo osobistego, o którym nikt nie wie. To ciemności grzechu, który ma znamiona grzechu strukturalnego, przybierającego postać naszych narodowych wad. To wszystkie ciemności, które wynikają z naszych niewierności przyrzeczeniom złożonym w momencie

chrztu, I Komunii św., sakramentu małżeństwa, święceń kapłańskich czy ślubów zakonnych. To są te sytuacje, które sprawiają, że zamiast świętości i łaski pochodzącej od Zbawiciela zwycięża słabość, grzech, ciemność, faryzeizm, obłuda; kiedy nieczułość rujnuje delikatność, gdy brakuje nam wyobraźni, jak okazać miłość drugiemu człowiekowi; kiedy nie widzimy, kto jest ofiarą przemocy, a kto jej sprawcą; kiedy do głosu dochodzą przekleństwa, bluźnierstwa, prowokacje i kolejne przesuwanie granicy, co wolno, a czego nie wypada, co jest sacrum, a co profanum. (…) – Gdy z gardeł tysięcy odważnych, ale jednak bardzo radykalnych ludzi wydobywa się nienawiść i agresja, wtedy możemy wpaść w pułapkę niewiary w to, że w tym świecie jest jeszcze sens i możliwość, aby okazać wierność temu, co święte, co Boskie. Hierarcha prosił, żeby w trudnych obecnych czasach pandemii przylgnąć do Jezusa. – Wszyscy, którzy boicie się zakażenia, izolacji, szczepienia, którzy boicie się o przyszłość, o to, co będzie z naszymi chorymi – nie bójcie się. Nie oznacza to naiwności, ale jeszcze mocniejsze przylgnięcie do Jezusa Chrystusa ze świadomością, że to On jest Zbawicielem. To On w tych ciemnościach przynosi nam światło zrozumienia, gdzie jesteśmy, kim jesteśmy i po co żyjemy. – Jesteśmy powołani, aby przyłączyć się do chóru aniołów mających niezwykłą pewność wiary, że wszędzie jest obecny Pan, którzy przyszedł do narodu kroczącego w ciemnościach. Upragniony pokój to pokój tych, którzy podobają się Bogu. Kim oni są? To są ci, którzy chłoną Jego łaskę, a św. Paweł mówi o nich, że wyrzekają się bezbożności, bluźnierstwa, profanacji – powiedział biskup.

Źródła:
Gość Koszalińsko-Kołobrzeski (wyd. papierowe) nry 40–53/2020
koszalin.gosc.pl, ekai.pl, prk24.pl

II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

PAŹDZIERNIK

październik
– czternaste zebranie parafialnych zespołów synodalnych

1 października
– Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego Politechniki Koszalińskiej – koszalińska katedra
– sakrament bierzmowania w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile – bp Włodarczyk
– sakrament bierzmowania w parafiach Kwakowo i Sycewice – bp Zadarko

2 października
– Msza św. w ramach Tygodnia Modlitwy za Uchodźców po hasłem „Umrzeć z nadziei" – koszalińska katedra (bp Zadarko) i nabożeństwo za uchodźców – kościół Mariacki w Szczecinku
– 24. Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" w Koszalinie
– sakrament bierzmowania w parafii Charzyno – bp Włodarczyk

2–4 października
– rekolekcje dla niewolników Maryi – Skrzatusz

3 października
– dzień skupienia dla zespołów synodalnych (dekanaty: Drawsko Pomorskie, Mirosławiec i Trzcianka) – Skrzatusz
– Pola Nadziei i pobłogosławienie kapliczki – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. biskupa C. Domina w Darłowie – bp Włodarczyk

4 października
– Msza św. i błogosławieństwo zwierząt w ramach Niedzieli św. Franciszka – kaplica w Tymieniu
– Msza św. z okazji 75-lecia sióstr urszulanek w Słupsku – kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku – bp Zadarko

– sakrament bierzmowania w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku – bp Zadarko
– wizytacja kanoniczna parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wierzchowie – bp Włodarczyk

7 października
– konferencja prasowa nt. inicjatywy przyznania Gabrieli i Andrzejowi Cwojdzińskim tytułu honorowego obywatela miasta Koszalina – siedziba Stowarzyszenia Katolickiego „Civitas Christiana" w Koszalinie
– pierwsze spotkanie w ramach „Różańca Młodych" – kaplica w Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie
– sakrament bierzmowania w parafii Parsęcko – bp Włodarczyk
– sakrament bierzmowania w parafiach Strączno i Szydłowo – bp Zadarko

8 października
– Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego
– sakrament bierzmowania w parafii Osieki – bp Włodarczyk

9 października
– sakrament bierzmowania w parafii Tarnówka – bp Włodarczyk
– sakrament bierzmowania w parafii Biesiekierz – bp Zadarko

9–11 października
– Młodzieżowe Spotkanie nad Słowem „Wzmocnij naszą wiarę" Łk 17,5 – Skrzatusz

10 października
– dzień skupienia dla zespołów synodalnych (dekanaty: Białogard, Bobolice (część płn.), Gościno, Kołobrzeg, Koszalin i Mielno) – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie
– Msza św. z okazji 75 lat obecności sióstr niepokalanek w Szczecinku – kościół Mariacki w Szczecinku – bp Włodarczyk
– wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Antoniego w Wałczu – bp Zadarko

11 października
– 20. Dzień Papieski pod hasłem „Totus Tuus”
– Festiwal Piosenki Religijnej w Polanowie

11–12 października
– wizytacja kanoniczna parafii Biały Bór – bp Włodarczyk

12 października
– Msza św. na zakończenie 33-dniowych rekolekcji „Oddanie 33” i akt całkowitego oddania się Matce Bożej – Skrzatusz

12 października–16 listopada
– akcja Caritas „Zapałka nie ogrzeje”

12–14 października
– rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. (online)

13 października
– pogrzeb śp. o. Janusza Marii Szypulskiego OFM – kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie
– sakrament bierzmowania w parafii Rudki – bp Włodarczyk

14 października
– jedenaste posiedzenie Komisji ds. wiernych świeckich

14–15 października
– konferencja – Koinonia Ruchu Światło-Życie – Spała (online) – bp Włodarczyk

15 października
– Msza św. w intencji rodziców po stracie dziecka i pogrzeb dzieci utraconych – kościół pw. św. Mikołaja i kaplica na cmentarzu na Dolnym Mieście w Wałczu

16 października
– Msza św. w 13. rocznicę śmierci kard. nom. Ignacego Jeża i wręczenie Nagrody im. Kard. Nom. I. Jeża „Radość płynie z nadziei” – kołobrzeska bazylika – bp Zadarko

17 października
– dzień skupienia dla zespołów synodalnych (dekanaty: Darłowo, Miastko, Polanów, Sławno, Słupsk Wschód, Słupsk Zachód i Ustka) – Sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
– Msza św. w intencji rodziców po stracie dziecka i pogrzeb dzieci utraconych – kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP i Cmentarz Komunalny w Koszalinie; kościół Mariacki i Nowy Cmentarz w Słuspku

18 października
– Msza św. w intencji rodziców po stracie dziecka – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie
– wizytacja kanoniczna parafii Biała – bp Zadarko

20 października
– pogrzeb śp. Bronisławy Abramowicz, Mamy s. Danuty Abramowicz SAC – kościół pw. NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie

21 października
– dziesiąte posiedzenie Komisji ds. małżeństw i rodzin i dwunaste posiedzenie Komisji ds. wiernych świeckich

22 października
– otwarcie jadłodajni pod namiotem na dziedzińcu Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie – bp Zadarko

24 października
– Msza św. w intencji rodziców po stracie dziecka i pogrzeb dzieci utraconych – kościół pw. Narodzenia NMP i Cmentarz Komunalny w Szczecinku

25 października
– Msza św. w intencji rodziców po stracie dziecka – kościół pw. Trójcy Świętej w Czaplinku
– zakłócenie Mszy św. i nabożeństwa różańcowego w koszalińskiej katedrze przez protestujących po wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji
– wizytacja kanoniczna parafii Wieleń – bp Zadarko

– 8. edycja katechez z cyklu Kazania na Górze nt. „Czy wierzymy w to, co wyznajemy?” (online)

28 października
– profanacja figury św. Józefa przy kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile

29 października
– pogrzeb śp. ks. Józefa Białasika – parafia pw. Macierzyństwa NMP w Zbąszynku (diecezja zielonogórsko-gorzowska) – bp Zadarko

30 października
– konkurs „Plejada świętych” – Biała
– „Bal Aniołów” w Niepublicznym Przedszkolu Sióstr Salezjanek w Czaplinku
– droga krzyżowa – nabożeństwo pokutne w intencji umocnienia i nadziei na czas pandemii koronawirusa (Wspólnota Emmanuel) – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie

31 października
– Noc Świętych – Koszalin (online), Sławno (kościół Mariacki) i Piła (kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP)

LISTOPAD

1–8 listopada
– Różaniec do Granic Nieba

6 listopada
– pogrzeb śp. ks. prof. dr hab. Edwarda Sienkiewicza – kościół pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu

6–7 listopada
– pierwsza sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich (online)
– formacja kandydatów do akolitatu (online)

7 listopada
– sympozjum naukowe „Kardynał Stefan Wyszyński prymas, mąż stanu, błogosławiony” (online) – bp Zadarko
– sadzenie żonkili przy drodze wiodącej od darłowskiego hospicjum do kościoła pw. św. Gertrudy w Darłowie
– 34. edycja Nagrody Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” im. Ks. dr. Bolesława Domańskiego dla Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej

8 listopada
– wizytacja kanoniczna parafii Kuźnica Czarnkowska – bp Zadarko

9 listopada
– osiemnaste posiedzenie Komisji głównej
– podpisanie przez bp. Edwarda Dajczaka *Zarządzenia w sprawie zwołania sesji II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej*

11 listopada
– Msza św. w intencji Ojczyzny z okazji Narodowego Święta Niepodległości – koszalińska katedra – bp Włodarczyk
– Msza św. z okazji 40-lecia parafii Mariackiej w Kołobrzegu – kołobrzeska bazylika
– koncert patriotyczny pt. „Tobie, kochana ojczyzno” w wykonaniu Białogardzkiego Chóru Kameralnego „Bel Canto” – kościół pw. Narodzenia NMP w Białogardzie
– nabożeństwo dla Neokatechumenatu (wręczanie księgi Pisma Świętego) – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce – bp Włodarczyk

12 listopada
– Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego

13–15 listopada
– rekolekcje dla doradców życia rodzinnego

14 listopada
– pogrzeb śp. Jana Ceynowy, Taty ks. Tadeusza Ceynowy – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Rozalii w Wierzchucinie (diec. pelplińska) – bp Włodarczyk

15 listopada
– Niedziela Ubogich – akcja Caritas „Torba Miłosierdzia"
– obiad dla ubogich w ramach IV Światowego Dnia Ubogich – namiot przy restauracji Słupski Młyn w Słupsku (Caritas) i w namiocie przy Domu Miłosierdzia Bożego w Koszalinie
– wizytacja kanoniczna parafii Siedlisko – bp Zadarko

16–19 listopada
– rekolekcje biskupie – Koszalin (online)

21–22 listopada
– rekolekcje pt. „Bóg potrzebuje człowieka" dla członków Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" (online)
– Dni Formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Wszyscy jesteśmy braćmi" – online oraz koszalińska katedra, kościół pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie i kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

22 listopada
– spotkanie dla małżeństw „Języki miłości" (online)
– święto patronalne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Akcji Katolickiej
– Msza św. z okazji jubileuszu 75-lecia istnienia najstarszego chóru parafialnego w diecezji – „Lutnia" – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie
– jubileusz 63–lecia Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

25 listopada
– spotkanie pastoralne dla proboszczów (online)

27 listopada
– pogrzeb śp. Jana Skiby, Taty ks. Piotra Skiby – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach

28 listopada
– 3. sesja synodalna (online)

29 listopada
– rozpoczęcie akcji Caritas „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom" i „Drzewo Życia"
– spotkanie dla małżeństw „Języki miłości" (online)
– Msza św. z I Niedzieli Adwentu, Nieszpory z obrzędem lucernarium – koszalińska katedra – bp Zadarko
– wizytacja kanoniczna parafii Jędrzejewo – bp Zadarko

29–30 listopada
– 31. Festiwal Pieśni Religijnej im. św. Jana Pawła II – Koszalin

30 listopada
– pogrzeb śp. Jana Kuśmierzaka, Taty ks. Leszka Kuśmierzaka – Sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Lęborku – bp Włodarczyk

GRUDZIEŃ

1 grudnia
– pogrzeb śp. Antoniego Szrajnerta, Taty s. Renaty Szrajnert SAC – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

2 grudnia
– uchwalenie przez Radę Miasta przyznania honorowego obywatelstwa Gabrieli i Andrzejowi Cwojdzińskim

4 grudnia
– Adwentowy Dzień Skupienia dla Parafialnych Zespołów Caritas (online) – bp Zadarko

4–5 grudnia
– 18. Zbiórka Żywności „Tak, Pomagam!" (Caritas)

5 grudnia
– spotkanie formacyjne dla lektorów, którzy ukończyli lub kończą Diecezjalne Studium Formacyjne dla Świeckich (online)

6 grudnia
– spotkanie dla małżeństw „Języki miłości” (online)
– wręczenie 34. Nagrody Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” im. Ks. dr. Bolesława Domańskiego dla Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacji Skautingu Europejskiego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej – kościół w Wielinie

8 grudnia
– Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – patronalne święto Ruchu Światło-Życie i Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej
– pogrzeb śp. Jadwigi Kalenik, Mamy ks. Jana Kalenika – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Zadarko

9 grudnia
– pogrzeb śp. Matki Marii Hiacynty Płatek OCPA, ksieni klasztoru Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku – kościół pw. św. Ottona Słupsku

10 grudnia
– Msza św. wotywna o Duchu Świętym w intencji trwającego synodu diecezjalnego

11–12 grudnia
– Adwentowy Dzień Skupienia dla młodych mężczyzn (online)

12 grudnia
– 9. Diecezjalny Konkurs Biblijny dla Ministrantów Młodszych (online)

13 grudnia
– Msza św. w 39. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego – koszalińska katedra – bp Włodarczyk
– spotkanie dla małżeństw „Języki miłości” (online)
– wizytacja kanoniczna parafii Krzyż Wielkopolski – bp Zadarko

16 grudnia
– akcja Caritas „Pusta Choinka”
– obłóczyny kleryków – WSD
– pogrzeb śp. ks. Stanisława Sadowskiego SDB – parafia pw. św. Jana Bosko w Pile – bp Zadarko

17–20 grudnia
– Diecezjalne Rekolekcje Adwentowe ze Skrzatusza „Oczekiwanie z Maryją na przyjście Pana” (online)

18 grudnia
– Adwentowe Czuwanie Młodych – Skrzatusz (forma hybrydowa)

19 grudnia
– pogrzeb śp. Józefa Fabrowskiego, Taty s. Bożeny Fabrowskiej ZSJM – kościół w Ostrzeszowie – bp Włodarczyk

21–22 grudnia
– rekolekcje ze Słowem Bożym dla młodzieży „Przystanek Adwent” (online)

22 grudnia
– wręczenie honorowego obywatelstwa miasta Koszalin Gabrieli i Andrzejowi Cwojdzińskim – bp Włodarczyk

23 grudnia
– pogrzeb śp. o. Tadeusza Kaszowskiego CSsR – kościół pw. Ducha Świętego w Szczecinku – bp Włodarczyk
– spotkanie świąteczne z Filipińczykami – parafia pw. św. Jadwigi w Białogardzie – bp Zadarko

24 grudnia
– wigilijne spotkanie dla osób bezdomnych, samotnych i chorych – Koszalin, Słupsk i Piła
– pogrzeb śp. Wacława Krzyżewskiego, Taty ks. Andrzeja Krzyżewskiego – kościół pw. św. Mikołaja w Wałczu – bp Zadarko
– pasterka – koszalińska katedra – bp Zadarko
– pasterka – kołobrzeska bazylika – bp Dajczak

– pasterka i inauguracja Roku św. Józefa w diecezji – sanktuarium św. Józefa w Słupsku – bp Włodarczyk

27 grudnia
– Msza św. – Niedziela Świętej Rodziny (Rok św. Józefa) – koszalińska katedra – bp Włodarczyk

III. KRONIKA ŻAŁOBNA

O. JANUSZ MARIA SZYPULSKI OFMCONV(1956–2020)

Dnia 2 października 2020 r., we wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów, w 26 roku kapłaństwa i 28 lat od profesji uroczystej, odszedł do Pana o. Janusz Maria Szypulski, członek Gdańskiej Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce (Franciszkanów).

O. Janusz Andrzej Maria Szypulski, syn Zdzisława i Janiny z d. Suwalskiej, brat dwóch sióstr (Marioli i Wioletty) oraz trzech braci (Mirosława, Stanisława i Marka), urodził się 4 lutego 1956 r. w Darłowie. W 1971 r. ukończył Szkołę Podstawową w Darłówku, a w 1977 r. Technikum Przemysłu Spożywczego w Ciechanowie. W latach 1977–1979 odbył zasadniczą służbę wojskową.

W 1979 r., idąc za głosem powołania, rozpoczął nowicjat w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych. Na wiadomość o śmierci ojca opuścił zakon i wrócił do domu rodzinnego, chcąc pomóc finansowo matce samotnie wychowującej pięcioro rodzeństwa. W kolejnym roku ponownie wstąpił na nowicjat, ale również tym razem podjął decyzję o odejściu.

W 1987 r. po raz trzeci wstąpił do Zakonu i odbył nowicjat w domu formacyjnym Braci Mniejszych Konwentualnych w Smardzewicach. Już na tym etapie życia zakonnego dało się u niego zaobserwować szczególne zamiłowanie do duchowości maryjnej. 8 września 1988 r. złożył pierwsze śluby zakonne.

Formację zakonną kontynuował w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi–Łagiewnikach, gdzie odbył studia filozoficzne i teologiczne. Również w tym okresie niezmiennie było u niego widoczne zamiłowanie do duchowości maryjnej, a zwłaszcza zaangażowanie

w Rycerstwo Niepokalanej. 3 października 1992 r. złożył śluby wieczyste, a 27 maja 1993 r. przyjął święcenia w stopniu diakonatu. Rok później, 11 czerwca 1994 r., w bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie, z rąk kard. Józefa Glempa otrzymał święcenia kapłańskie.

Po święceniach o. Janusz został skierowany do pracy duszpasterskiej w klasztorze w Ostródzie (1994–1996), gdzie posługiwał jako wikariusz parafii, a następnie w Gdańsku (1996–2000) i w Gnieźnie, znów jako wikariusz (2000–2001). W 2001 r. został przeniesiony do Olsztyna (2001–2004), gdzie posługę duszpasterską łączył ze studiami na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, które zakończył uzyskaniem tytułu licencjata teologii moralnej. Przez kolejne dwie kadencje pracował w Gdyni (2004–2006) oraz w Elblągu (2006–2008).

W 2008 r. o. Januszowi został powierzony urząd asystenta ds. Rycerstwa Niepokalanej, który pełnił przez dwie kadencje, tj. do roku 2016, przebywając w ówczesnym Centrum Formacji Rycerstwa Niepokalanej Polski Północnej przy klasztorze Franciszkanów w Ostródzie.

W roku 2016 został przeniesiony do Olsztyna, a w 2020 r. do rodzinnego Darłowa, gdzie przebywał aż do swojej śmierci.

br. Piotr Kurek OFMConv
sekretarz Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego
Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce
(Franciszkanów)

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. o. Janusza Marii Szypulskiego OFMConv przez o. Wojciecha Kuliga OFMConv, Darłowo, 13 października 2020 r.

Droga rodzino zmarłego o. Janusza, drodzy bracia w Zakonie i Kapłaństwie, siostry i bracia w Chrystusie Panu.

Ból, lęk, bunt, złość i bezradność, to uczucia, które towarzyszyły mi w pierwszym momencie, gdy od gwardiana klasztoru, o. Wiesława usłyszałem wiadomość o śmierci o. Janusza. Jego śmierć nastąpiła szybko, zbyt szybko i chyba nikt na nią nie był przygotowany. Dwa dni przed jego odejściem rozmawiałem z nim przez telefon. Był w izolacji, ale w jego głosie nie było słychać jakiegoś specjalnego przerażenia, mówił,

że objawy wirusa są widoczne, ale że nie są uciążliwe. Bardziej martwił się o swoją mamę i brata Marka – o mamę ze względu na wiek, o brata bo u niego według tego co mówił, choroba nie przebiegała łagodnie. W czwartek nie czuł się dobrze, dlatego został zabrany do szpitala. W piątek o 21:30 zakończył swoje ziemskie pielgrzymowanie.

Ojciec Janusz od 1 sierpnia został skierowany do klasztoru w Darłowie, cieszył się z tych przenosin. Kiedy w Olsztynie, gdzie dotąd przebywał rozmawiałem z nim o jego przyszłości, był otwarty na każdą zmianę. Sygnalizował mi swoje choroby i niedomagania, ale nie wydawało się, że stanowią one dla niego jakiś wielki ciężar. Trochę z siebie żartował. Na propozycję przeniesienia do Darłowa szczerze się ucieszył, mówiąc: mama będzie zadowolona. Mama chciała, żeby był blisko, bo jak to rodzice, chcą mieć dzieci przy sobie. To miejsce, Darłowo, okazało się miejscem zakończenia jego ziemskiego życia i miejscem wkroczenia w wieczność.

Moi drodzy, wszyscy jak tu jesteśmy dobrze znaliśmy o. Janusza. Każdy z nas miał z nim styczność na różnych etapach naszego życia. Zawsze radosny, po Bożemu patrzył na otaczającą go rzeczywistość, zawsze na serio podchodził do każdej Bożej kwestii, na serio traktował zakon i Kościół i był z nimi bardzo związany. Nie lekceważył rzeczywistości, nie lekceważył woli Bożej, nie lekceważył życia zakonnego. Powierzone obowiązki traktował serio i wkładał w nie serce. Przejmował się zawsze tym, co działo się wokół niego i nie do końca przejmował się sobą, skupiając się bardziej na innych i na powierzanych mu zadaniach.

Pan powołał go do siebie w pierwszy piątek miesiąca, dzień przed nabożeństwem Transitus, pamiątką przejścia do wieczności naszego ojca Franciszka. Po ludzku możemy się buntować, możemy nie rozumieć, zadawać pytania, ale dla człowieka, który w życiu kieruje się ideałami franciszkańskimi to chyba najpiękniejsza data, która wprowadza nas w ważne franciszkańskie uroczystości. Co więcej, Pan zabrał go do siebie tuż przed pierwszą sobotą miesiąca, zawsze poświęconą Maryi, Niepokalanej, z którą ojciec Janusz był w bardzo zażyłej relacji. Rycerz Maryi, zakochany w niej na dobre i na złe. Odważę się powiedzieć, że w tej miłości do Niepokalanej być może doganiał świętego Maksymiliana. Rycerstwo było Jego życiem, bez względu na to, czy był odpowiedzialny za nie w strukturach narodowych, czy regionalnych, czy w grupach działających przy klasztorach – rycerstwo było dla niego całym jego życiem. Był nasączony miłością do Niepokalanej i Jezusa. Kiedy mówił o Maryi, jak powiedziała jedna z sióstr rycerek, to aż mu

się oczy świeciły. W swoich kazaniach podkreślał rolę Maryi w naszym życiu, zachęcał do naśladowania Maksymiliana w kroczeniu za Niepokalaną, pobudzał do myślenia na temat umiejętności dziękowania za otrzymane łaski, motywował nas wszystkich do zastanowienia się nad sensem wszystkich dzieł Bożych, podkreślając w nich wartość doświadczeń życiowych. Jeśli nasz rycerz, o. Janusz wygłaszał rekolekcje, to owoce tych rekolekcji były namacalne. Wspomnę tylko parafię świętego Maksymiliana w Słupsku, gdzie po wygłoszonych przez niego adwentowych rekolekcjach zawiązała się 200 osobowa grupa MI.

Kochał Maksymiliana, kochał Maryję w sposób szczególny, jej zawierzał nie tylko swoje życie, ale i sprawy nas wszystkich, swoich braci, prowincji. Był moim magistrem II nowicjatu. Pamiętam jego konferencje, podczas których, pięknie opowiadał o Matce Jezusa i zachęcał nas do zawierzenia Jej życia zakonnego. Te trzydzieści dni spędzone z o. Januszem były dla nas błogosławieństwem. Przygotowywał nas do złożenia profesji wieczystej, przygotowywał na radości, piękno, ale i trudności życia zakonnego. Dodawał nam odwagi i dzisiaj za to jesteśmy mu wdzięczni.

Odszedł szybko, po ludzku zbyt szybko. Nikt z nas nie spodziewał się tego przejścia. Rozum podpowiada nam, to niesprawiedliwe, a Ewangelia mówi czuwajcie, bo nie znacie dnia ani godziny. Jego spotkanie z siostrą śmiercią jest, albo powinno być dla nas przypomnieniem, o tym, że mamy czuwać i o każdej godzinie być gotowym na spotkanie z Panem: *Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. Bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci; aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze*.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus pokazuje wybór, przed którym stoimy: albo nasze życie doczesne będzie czuwaniem sług oczekujących nadchodzącego Pana, który przyjdzie i zabierze nas na wieczne wesele; albo też uśpimy swoją czujność i będziemy żyć, szukając „siebie i swoich spraw", a wówczas siostra śmierć przyjdzie niespodziewanie i okradnie nas z naszej nadziei.

Jezus chce, aby nasza nadzieja się wypełniła, chce żebyśmy byli szczęśliwi i teraz i w wieczności. Ów dzień musi nadejść, tak jak nadszedł dla drogiego nam współbrata. I trzeba być nam na ten dzień przygotowanym. Biała szata łaski uświęcającej, którą otrzymujemy podczas sakramentu spowiedzi, nie może leżeć na półce w szafie. Mamy być nią przyodziani każdego dnia, bo Pan przyjdzie. Oczekiwanie spotkania z Panem nie jest żadną alienacją, ucieczką w jakieś religijne marzenia,

ucieczką od codziennych problemów i obowiązków. Wręcz przeciwnie, to oczekiwanie przyjścia Pana sprawia, że w każdym dniu i w każdej godzinie, możemy być ludźmi szczęśliwymi i wolnymi od strachu przed śmiercią. Warunek jest jeden, być blisko Pana, zawierzyć mu swoje życie, uciekać się do Niego i Jego matki. I tak właśnie czynił świętej pamięci o. Janusz.

Słudzy, o których mówi wysłuchana przez nas Ewangelia, to Ci, za których Jezus umarł i zmartwychwstał. To każdy z nas. Z jednej strony mamy wsłuchiwać się w słowo Pana, czekać na Niego, tęsknić za Nim, czego wzór pozostawia nam święty nasz ojciec Franciszek, z drugiej strony mamy też naśladować Pana, który przecież sam się przepasał i usługiwał. Mieć przepasane biodra – to również znaczy być gotowym do drogi, każdej drogi, także tej, która przeprowadza nas w wieczność. Pomocą w tej drodze na zawsze pozostanie Chrystus karmiący nas sobą w Eucharystii, jaśniejący jak pochodnia i swoim światłem wskazującym drogę – Jezus, który jest i na zawsze pozostanie naszą nadzieją, a z którym, jak wierzymy, nasz drogi współbrat połączył się na wieki.

Ojcze Januszu, chociaż będziemy za Tobą tęsknić, to wierzymy, że Ty jesteś już w miejscu, gdzie nie ma bólu, lęku, cierpienia, gdzie zasiadłeś ze Zmartwychwstałym Panem do stołu, gdzie jest Niepokalana, Twoja umiłowana Matka, która tak jak tobie wskazywała, tak i nam wskazuje na Chrystusa. Niech Twoje przejście nie będzie dla nas powodem do rozpaczy, ale powodem do dumy za to, że Pan dał nam łaskę życia z Tobą w jednym zakonie i tej samej prowincji. Nic się nie kończy, zmienia się tylko wymiar życia, w który już wszedłeś. Przyszedłeś na ten świat, przeszedłeś nim, pozostawiając wiele dobra, a teraz wróciłeś do świata, do którego od zawsze przecież należałeś. Niech i nam nie odbiera nadziei ból spowodowany chwilowym rozstaniem z Tobą, bo przecież kiedyś się spotkamy. Niech Twoje przejście do wieczności będzie dla nas przede wszystkim przypomnieniem, że nic na tym świecie nie jest trwałe, że dzisiaj jesteśmy, ale jutro może nas już tutaj nie być, że nasza Ojczyzna jest w niebie i chociaż żyjemy w tym świecie, to tak naprawdę do niego nie należymy. Niech nasze oczy i serca będą skierowane ku niebu, bo ono jest i pozostanie źródłem naszej tęsknoty.

Drogi Ojcze Januszu, niech Niepokalana, której zawierzyłeś całe swoje życie wprowadzi Cię w bramy raju, wstawiaj się za nami, proś dla nas o potrzebne łaski, abyśmy umieli wypełnić wolę Bożą i powierzone nam zadania jak najlepiej, by to ziemskie życie nie stało się dla nas przeszkodą, ale było pomocą w kroczeniu do Domu Ojca. Żyj w pokoju.

KS. JÓZEF BIAŁASIK (1955–2020)

Józef Eugeniusz Białasik, syn Franciszka i Ireny zd. Wawrowska, urodził się 2 października 1955 r. w Zbąszynku (administracja gorzowska). W 1962 r. zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w rodzinnym mieście. Ukończył ją w 1970 r. W celu zdania matury, naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Tomyślu. Edukację przerwał z powodów zdrowotnych. Następnie podjął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Świebodzinie. W 1975 r. zaczął uczęszczać do Technikum Mechanicznego w Świebodzinie. Po rozpoczęciu II klasy dostał powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Służył w JW. w 1796 r. w Krośnie Odrzańskim. Po powrocie z wojska kontynuował naukę w Technikum Mechanicznym dla pracujących, jednocześnie został zatrudniony w PKP w Zbąszynku. Egzamin dojrzałości zdał w maju 1980 r. Wówczas wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Święcenia prezbiteratu otrzymał 26 maja 1986 r.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich pełnił funkcję wikariusza w następujących parafiach: pw. Narodzenia NMP w Zielonej Górze (28.06.1986–29.06.1987); pw. Matki Bożej Różańcowej w Jasieniu (30.06.1987–3.10.1988); pw. NMP Matki Kościoła w Kostrzynie (4.10.1988–23.08.1990); pw. Matki Bożej Królowej Polski w Świebodzinie (24.08.1990–26.08.1991); pw. św. Marii Magdaleny w Pszczewie (27.08.1991–22.03.1992) i pw. św. Stanisława Kostki w Pile (23.03.1992–27.08.1993).

Ks. Józef Białasik od młodości pragnął zostać misjonarzem. Oficjalną prośbę o wyjazd na misje skierował po raz pierwszy do biskupa Józefa Michalika, kiedy wrócił z odwiedzin od swojego brata pracującego w Boliwii. Kilkukrotne prośby nie przyniosły rezultatu. Tuż przed nową regulacją granic diecezji został przeniesiony do Piły, która znalazła się w 1992 r. w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Biskup Czesław Domin 6 sierpnia 1993 r. wyraził zgodę na wyjazd do Boliwii. Pracę w Archidiecezji La Paz podjął we wrześniu 1993 r. W 2011 r. przeszedł do diecezji Oruro, gdzie biskupem jest jego brat Krzysztof Białasik SVD. Po trzech latach, od 2014 r. kontynuował pracę misyjną w Archidiecezji Santa Cruz de la Sierra. Do Polski przyjechał, aby uregulować sprawy w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego. Zachorował na Covid-19. Zmarł w szpitalu w Krośnie Odrzańskim 26 października 2020 r. Mszy św. pogrzebowej w rodzinnej parafii pw. Macierzyństwa NMP w Zbąszynku 29 października przewodniczył bp

pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Krzysztof Zadarko. Kazanie wygłosił kolega kursowy ks. Zygmunt Mokrzycki. Ciało zmarłego misjonarza złożono na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. ks. Józefa Białasika przez ks. Zygmunta Mokrzyckiego, Zbąszynek, 29 października 2020 r.

Czytania pogrzebowe: Rz 8,14–23 i Łk 23,44–46.52–52; 24,1–6a
„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale”. Rz 8,14–17

Ekscelencjo drogi nam ks. biskupie Krzysztofie, szczególnie bliski śp. ks. Józefowi i nam przez fakt bycia kolegą kursowym podczas formacji seminaryjnej, drodzy Kapłani, kochana Najbliższa Rodzino zmarłego ks. Józefa, drodzy Parafianie rodzinnej Parafii ks. Józefa, drodzy Przyjaciele Zmarłego i wszyscy uczestniczący w tej Mszy św. Pogrzebowej!

Gromadzi nas dzisiaj wokół siebie w swoim rodzinnym kościele parafialnym w Zbąszynku zmarły niespodziewanie, na kilka dni przed powrotem na swoją ukochaną misję, ks. Józef Białasik. Zmarł w trudnym czasie pandemii koronawirusa, która obnaża w świecie i w naszej Ojczyźnie iluzję budowania szczęścia tylko w wymiarze ziemskim przez dzisiejszą kulturę masową wyrażoną hasłem „żyjmy tak jakby Boga nie było”, wyśmiewającą grzech jako zacofanie i zabobon. W trudnym czasie w naszej Ojczyźnie; gdzie tyle agresji wobec wszystkiego co święte, w trudnym czasie kryzysu duchowego w Europie i świecie.

Cieszę się Ks. Biskupie, iż przygotowane wcześniej czytania słowa Bożego na dzisiejszą liturgię pogrzebową naszego Kursowego Kolegi,

rozświetlą nie tylko to doświadczenie pożegnania ks. Józefa, ale także naszą pełną troski rozmowę o sytuacji w Ojczyźnie. Bo z bólem doświadczamy jak rozsiewana jest nienawiść między Polakami, agresja na życie nienarodzonych, brutalna agresja przeciwko Kościołowi Chrystusowemu; w który przez chrzest jako Naród od ponad tysiąca lat jesteśmy wszczepieni, czy wreszcie agresja przeciwko katolickiej kulturze naszego Narodu.

Dlatego ten fragment Listu św. Pawła do Rzymian o Nadziei – „… która zawieść nie może…", ponieważ otrzymaliśmy Ducha Świętego…, a przecież nie otrzymaliśmy ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliśmy ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze! Czyż sam Duch nie wspiera swym świadectwem naszego ducha, czyż nie doświadczamy tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

To na pewno ten sam Duch Boży porwał naszego Józefa z Jego rodzinnego domu do kapłaństwa, a potem poprowadził Go w misyjnym zapale, aż po krańce ziemi do dalekiej Boliwii; jednego z najuboższych krajów Ameryki Południowej. By tam głosił zbawiające Słowo i uobecniał zbawcze moce Jezusa w Sakramentach Kościoła.

Czyż każdy z nas Kapłanów nie miał w swoich w przeciwnościach tego wewnętrznego umocnienia. A także chociażby w kapłańskiej posłudze zwłaszcza w konfesjonale, nie wzruszaliśmy się wielokrotnie z penitentami działaniem Boga, mocy Ducha Świętego podczas nawróceń, których byliśmy świadkami. Ileż razy przy udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych, wobec osoby będącej w lęku umierania, byliśmy świadkami jak przywołany Jezus w szafowanym sakramencie pokuty, namaszczenia chorych, w Komunii św. zabierał umierającemu lęk, dawał pokój w sercu i rozpogadzał oblicze.

To przecież w tym przeczytanym fragmencie Listu św. Pawła jest jego świadectwo o utrapieniach: „Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić… my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując odkupienia naszego ciała". Czyż czasy św. Pawła, Apostołów Chrystusa, „Kościoła Początków" były łatwiejsze? To właśnie o tym działaniu żyjącego Jezusa w słowie, Sakramentach dzisiaj trzeba, abyśmy jako kapłani świadczyli ludziom na pogrzebach. Pomagali im na nowo odkrywać, że podczas pogrzebu, gdy Zmarłemu z wiarą ofiarowują spowiedź, przyjętą Komunię św., to otrzymują Ducha Świętego i wewnętrzne doświadczenie; je-

steś tu i teraz Dzieckiem Boga i dziedzicem nieba. Ten niewytłumaczalny wewnętrzny pokój serca, którego świat dać nie może, jest owocem Ducha Świętego. Owocem obecności w nas Jezusa, który obecny w naszych sercach od chrztu św. idzie z nami przez życie jak z uczniami do Emaus. Ale my jak Oni, jakże często widzimy i skupiamy się na tym, co doczesne. Trzeba abyśmy wspólnie rozpoznawali Go nie tylko podczas Łamania Chleba, ale i we wszystkich sakramentach.

Także na tym pogrzebie Kochani uczestnicy tej Mszy św., wsłuchujemy się w Boże Słowo, za chwilę przyjmiemy Jezusa w Komunii św. i doświadczymy bliskości Jezusa jak Ci w Emaus. Jakże tego świadectwa naszym ludziom zagubionym duchowo w tym świecie potrzeba – gdzie panuje pandemia, siana jest nienawiść. Potrzebujemy odwagi świadectwa o Jezusie zbawiającym w Tajemnicy Kościoła i myślę Józefie, że możemy uczyć się od Ciebie, który z tym wewnętrznym żarem głoszenia Ewangelii wyruszyłeś na misje.

Drodzy Uczestnicy pogrzebu misjonarza Józefa!

W czytanym fragmencie Ewangelii jest mowa o mroku, który ogarnął całą ziemię, zacytuję: „Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego. Po tych słowach wyzionął ducha".

Bóg mówi wydarzeniami; w południe wiosenne w Jerozolimie (Święto Paschy), jest zwykle słonecznie i gorąco. Przychodzi zapowiedziana Apostołom w Wieczerniku „godzina ciemności" i ten znak „zasłona przybytku rozdarła się przez środek". To wielki widzialny znak, iż zakończyło się Stare Przymierze. W Starym Przymierzu Arcykapłan raz w roku – i tylko on mógł tam wejść – w Dniu Przebłagania, wchodził do Świętego Świętych i skrapiał krwią zwierząt najpierw ołtarz, by ubłagać Boże Miłosierdzie, a następnie resztą krwi skrapiał lud. Ale, jak napisał Autor Listu do Hebrajczyków, niemożliwe jest by krew zwierząt gładziła grzechy dlatego – „…Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy, i nie ręką – to jest nie na tym świecie – uczyniony przybytek ani nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie".

Dopiero po Zmartwychwstaniu, po otrzymaniu Ducha Świętego „Apostolski Kościół Początków" odkrył pod wpływem Ducha Świętego jak wielkim darem była Ostatnia Wieczerza, że jest ona Ofiarą Nowego

Przymierza, w której „…aż do skończenia świata…" uobecnia się jedyna ofiara Arcykapłana Nowego Przymierza Jezusa Chrystusa. Apostołowie i ich następcy głosząc Ewangelię odkrywają jak wielkie Misterium w Eucharystii mają uobecniać.

Czyż setki Cudów Eucharystycznych przez stulecia (ponad 130 uznanych oficjalnie przez Kościół) i te dwa ostatnie w naszej Ojczyźnie – w których pojawia się fragment serca ludzkiego w stanie agonii, nie są Bożym tej prawdy potwierdzeniem. Wielki dar Uczty Paschalnej Nowego Przymierza uobecnienia Jedyną Ofiarę Baranka Paschalnego – Jezusa Chrystusa, którego Ciało i Krew możemy pożywać by gładziła nasze grzechy, byśmy przez to w sobie mogli doświadczać Jezusowego Zmartwychwstania.

Ta godzina ciemności w południe, w które umierał Jezus – „Światło ze Światłości", to także obraz grzechów naszych, grzechów rodzaju ludzkiego, począwszy od tego grzechu naszych Prarodziców, których pierworodny występek skaził całą naszą ludzką naturę. A grzech zawsze rodzi strach. Widzimy to już w pięknym obrazie – katechezie o Raju, w którym po pierwszym grzechu Bóg z miłością wychodzi do swoich dzieci i po ich grzechu musi je szukać – „…Adamie gdzie jesteś…". To przecież grzech – nieufność – niewiara, zamazują prawdziwy obraz Boga. I od razu po grzechu Boża obietnica zbawienia przez Potomka Niewiasty.

„…A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony przyciągnę wszystkich do siebie…" – słowa Jezusa podczas wjazdu do Jerozolimy. To właśnie na Krzyżu objawił najpełniej Boże Miłosierdzie, wobec nawracającego się łotra i modląc się nad grzeszną ludzkością „…Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią…". Tak On się na to narodził, by objawić nam światło Bożej Miłości. To także słowa nadziei dla nas i tego pokolenia.

Czyż nie te głębokie duchowe prawdy o zbawieniu dokonanym w Jezusie Chrystusie, które Jezus nakazuje głosić nie poprowadziły ks. Józefa i jego brata ks. bpa Krzysztofa aż po krańce ziemi.

W *Katechizmie Kościoła* [*Katolickiego*] czytamy: „Sakrament święceń jest sakramentem, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostolskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiterat i diakonat".

Trzeba nam dzisiaj podczas tego pogrzebu dziękować Bogu za wiarę Ireny i Franciszka Białasików, którzy swoje ośmioro dzieci wpro-

wadzili w tak głębokie arkana duchowości, że z ich domu wyszedł i prezbiter i biskup; mówię według starszeństwa, choć z powołaniem było odwrotnie. Ten dom i rodzinna parafia były pierwszym seminarium, gdzie uformowani synowie mogli usłyszeć głos powołującego Jezusa i doświadczyć zbawczej mocy Ducha Świętego.

W *Katechizmie Kościoła* [*Katolickiego*] czytamy dalej: „…Sakrament święceń przyjmującego upodabnia go do Chrystusa dzięki specjalnej łasce Ducha Świętego, czyniąc go narzędziem Chrystusa dla Jego Kościoła. Święcenia uzdalniają go, by mógł działać jako przedstawiciel Chrystusa, Głowy Kościoła, w Jego potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla…".

Myślę, że ks. Józef miał głębokie duchowe doświadczenie tej Bożej Prawdy o Jezusie Zbawicielu i zbawiającej mocy Ducha Świętego. Był też chyba inspirowany przyjęciem powołania misyjnego u księży werbistów przez swojego młodszego brata Krzysztofa, gdy wstępował w 1980 r. do wyższego seminarium naszej diecezji gorzowskiej w Gościkowie–Paradyżu.

Jako koledzy z roku wspólnych studiów pamiętamy, jak z radością i wewnętrznym zapałem mówił nam o powołaniu misyjnym brata. Potem były wspólne święcenia kapłańskie 25 maja 1986 r. Duszpasterska praca na parafiach diecezji gorzowskiej. Tu był bardzo pogodnym radosnym, ale i niespokojnym duchem; może przeczuwał, że Jego miejsce jest gdzieś dalej.

Bezpośrednią inspiracją do przyjęcia powołania misyjnego były odwiedziny u brata na misjach w Boliwii w 1989 r. Od tego czasu wielokrotnie i natarczywie (w swoim stylu), zwracał się z prośbą do ks. bpa Józefa Michalika o oddelegowanie go na misje do Boliwii. Jednakże ks. biskup Michalik nie wyrażał zgody i „wypróbowywał misyjne powołanie" ks. Józefa. W obliczu nadchodzących zmian granic diecezji postanowił dalszą sprawę rozeznania misyjnego powołania zostawić w gestii biskupa koszalińskiego. Posłał ks. Józefa na placówkę duszpasterską do Piły – która po zmianie granic diecezji została włączona do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej.

Oczywiście swoje misyjne pragnienie Józef szybko wyraził wobec swojego nowego koszalińskiego biskupa diecezjalnego Czesława Domina, który nie przeciągając sprawy, jak to ładnie wyrażamy w językach kościelnych „…po zasięgnięciu opinii…", w dniu 27 sierpnia 1993 r., udzielił Mu zgody na podjęcie pracy misyjnej w Boliwii w Archidiecezji La Paz.

Od września 1993 r. był w Boliwii, z cały oddaniem i entuzjazmem służył rdzennym mieszkańcom Boliwii. Był bardzo skromnym człowiekiem, niezwykle oddanym Kościołowi. Nie narzucał się w swojej misyjnej drodze, zgadzał się na każde skromne warunki, pomagał i służył całym sercem. Gdy odwiedzał nas kolegów z roku studiów, z wielkim entuzjazmem opowiadał o misjach, o warunkach pracy. Wspominał, że przez kilkanaście lat nie miał sieciowego prądu, bo jego warunki posługi i życia były bardzo skromne. Cieszyła go każda forma pomocy, jaką otrzymywał dla posługi kapłańskiej i misyjnej. Podziwialiśmy Jego entuzjazm i to jak bardzo chętnie przyjmował zaproszenia do głoszenia misyjnych kazań. Mówił językiem prostym, niewyszukanym, ale pełnym żywej wiary, ekspresji w przekazie Dobrej Nowiny. W misyjnym zapale próbował werbować do Boliwii nowych misjonarzy z naszej diecezji, a znając Jego zapał, pewnie podobnie czynił w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Nie chwalił się swoimi problemami, trudnymi warunkami, jaki miał w Boliwii, był bardzo wstrzemięźliwy. Żył Kościołem i Jego sprawami.

W roku 2011 podjął pracę misyjną w diecezji Oruro, gdzie jego brat Krzysztof Białasik SVD jest biskupem. O tej parafii położonej ok. 1500 km od Oruro pisał bp Krzysztof Białasik SVD „mieszka w bardzo skromnych warunkach. Jego parafia jest jedną z biedniejszych, jakie widziałem w Boliwii".

Podobne świadectwo o ks. Józefie daje także ks. Andrzej Kugielski, będący blisko z Białasikami, który był w Boliwii i widział się z Józefem w ostatnich dniach. „Zawsze pogodny, pełen życia, ale w ostatnim czasie zamyślony, jak każdy zatroskany kapłan".

Ze względów zdrowotnych – praca w terenie wysokich wyżyn, w roku 2014 podjął pracę misyjną w Archidiecezji Santa Cruz de la Sierra, w rejonie tropikalnym. Zaczął tworzyć nową parafię w Santa Cruz. Cieszył się terenem, który został nabyty przez parafię i ogrodzony pod budowę nowego kościoła. Do Polski przybył, by podreperować zdrowie i uporządkować swoje osobiste sprawy formalne. Zmarł w poniedziałek, 26 października 2020 r., w szpitalu w Krośnie Odrzańskim, na kilka dni przed zaplanowanym powrotem.

Dzisiaj gromadzimy się na Jego pogrzebie, w szczególnym czasie światowej pandemii, która jakże obnaża kruchość ludzkiego życia i miałkość życia „…jakby Boga nie było…". To również najgłębszy duchowy kontekst tego, co dzieje się w naszej Ojczyźnie, zagubienia w otchłani

nienawiści do wszystkiego co Boże, łącznie z deptaniem danych przez Boga praw natury.

I w tym historycznym momencie widzimy, jak wielkim darem był dla świata Wielki Papież Jan Paweł II. Z jaką mocą przywoływał Ducha Świętego i …padały diaboliczne systemy w świecie; i w Europie, ale także systemy zniewolenia na innych kontynentach. Uczył nas jak żyć w wolności…, klaskaliśmy, ale zadanie do wykonania dopiero przed nami. Pamiętamy jak mocą wołał – cytuję z pamięci sens „…nie wolno wykreślać Jezusa Chrystusa z historii, bo On jedyny pokazuje człowiekowi skąd przychodzi i dokąd zmierza…". W tylu miejscach świata wykrzyczał tę prawdę, oraz to, że bez Chrystusa popadamy w duchową pustkę i bezsens życia. Nie dziwmy się zatem, że jest tak znienawidzony i nawet po tej niezwykłej śmierci, podczas której świat się na chwilę zatrzymał. Śmierci, która wraz z tym historycznym pogrzebem była Jego ostatnią katechezą o odejściu do Domu Ojca, jest tak prześladowany, znieważany i opluwany przez spadkobierców diabolicznych systemów.

Czemu św. Jana Pawła wspominam, bo myślę był też jednym z drogowskazów w szukaniu życiowej drogi dla Józefa i niejednego z nas, nie tylko kapłanów.

Kochani Słuchacze Bożego słowa!

Chrześcijański pogrzeb, a zwłaszcza pogrzeb Kapłana, to również szansa na wielką katechezę dla tych, którzy pozostają, bo śmierć kogoś nam bliskiego dotyka czułą strunę ziemskiego przemijania także i naszego życia. A odpowiedź na to pytanie może dać tylko Chrystus. Nauka tego świata nie jest w stanie dać odpowiedzi na to skrywane głęboko pytanie egzystencjalne, bo żadna ziemska nauka nie ma metod, by przekroczyć barierę doczesności i odpowiedzieć, co jest po tym życiu. Dlatego tak wielu w tym pokoleniu, którzy porzucili Chrystusa, a rzucili się „w szczęście doczesne" doświadcza bezsensu pustki egzystencjalnej, nie mają dokąd pójść, a puste serce „wyje z bólu". Stąd te nieszczęsne postawy wielu i na naszych polskich ulicach.

Trzeba nam zatem na nowo spojrzeć na wiarę „Kościoła Początków", kiedy to śmierć była nazywana „narodzinami dla Nieba". Bo przecież z tego depozytu nasz Zmarły Świadek Wiary czerpał siłę. Spójrzmy raz jeszcze na pewność wiary św. Pawła wyrażoną w czytanym przed chwilą słowie, ale też w liście do Filipian, gdzie dzieli się dylematem: „Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele – to bardziej dla was konieczne". Czyż nie szokuje nas ten dylemat więzienny św. Pawła. Czyż

nie szokuje entuzjazm wiary św. Męczenników; choćby św. Ignacego z Antiochii, który wieziony z Antiochii do Rzymu, na arenę męczeństwa, pisze listy, by go nie próbowano ratować. Bo On chce jak pszenica być zmielony kłami dzikich zwierząt. I to On pociesza słowem otuchy i wiary prześladowane Kościoły. A czyż swym męczeństwem nie był świetlanym wzorem przez stulecia i nie jest dla nas.

Trzeba nam także zaglądać do *Katechizmu Kościoła* [*Katolickiego*], wydanego przez Jana Pawła II, który o katolickim pogrzebie poucza nas sięgając do rudymentów wiary: „Wszystkie sakramenty, a zwłaszcza sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, miały na celu ostatnią Paschę dziecka Bożego, która przez śmierć wprowadza je do życia w Królestwie niebieskim. Wówczas spełnia się to, co wyznajemy w wierze i nadziei: «Oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie»".

I dalej: „Chrześcijański sens śmierci ukazuje się w świetle *Misterium Paschalnego* Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, w którym złożyliśmy naszą jedyną nadzieję. Chrześcijanin, który umiera w Chrystusie Jezusie, «opuszcza to ciało i staje w obliczu Pana»". A następnie: „Dzień śmierci jest dla chrześcijanina, *po zakończeniu jego życia sakramentalnego*, dopełnieniem nowych narodzin rozpoczętych na chrzcie; jest ostatecznym «upodobnieniem» go do «obrazu Syna», którego udziela namaszczenie Duchem Świętym; jest uczestnictwem w Uczcie Królestwa, zapoczątkowanej w Eucharystii, nawet jeśli zachodziłaby jeszcze potrzeba ostatecznego oczyszczenia, by móc przywdziać szatę godową".

Katechizm pokazuje nam także, jakie znaczenie ma także katolicki pogrzeb i jego obrzędy: **„Kościół, który jak matka nosił sakramentalnie w swoim łonie chrześcijanina podczas jego ziemskiej pielgrzymki, towarzyszy mu na końcu jego drogi, by oddać go «w ręce Ojca». Ofiaruje on Ojcu, w Chrystusie, dziecko Jego łaski i w nadziei składa w ziemi zasiew ciała, które zmartwychwstanie w chwale"**. Ofiarowanie to dokonuje się w pełni w czasie celebracji Ofiary eucharystycznej. Błogosławieństwa, które ją poprzedzają i po niej następują, są sakramentaliami.

Kochane Rodzeństwo, Rodzino, Drodzy Przyjaciele ks. Józefa z księdzem biskupem Krzysztofem – naszym najdostojniejszym celebransem!

Czemuż przywołuję te przykłady duchowego entuzjazmu Apostolskiego Kościoła Początków, ponieważ przynajmniej cząstkę tego ducho-

wego zapału dostrzegam w spełnionym, kapłańskim i misyjnym życiu ks. Józefa. Zostawić Najbliższych, Ojczyznę, poukładane i względnie zabezpieczone od strony ziemskiej kapłańskie życie wtedy jeszcze w katolickiej Polsce i pójść do najbiedniejszego kraju, nieznanych ludzi o innej kulturze i wrażliwości, jakże odległego od Polski kontynentu i głosić tam Ewangelię prawie 30 lat, nie było ułańską fantazją. Ci, którzy z ułańskiej fantazji wyjeżdżali, jakże szybko wracali.

Czyż dla Was Rodzeństwa, najbliższej Rodziny i dla nas wszystkich nie są to słowa pokrzepienia i nadziei, która jest większa niż śmierć i nasze ludzkie ziemskie, serdeczne przywiązania. Czyż ta apostolska gorliwość Józefa nie jest dla Was najbliższych powodem duchowej radości i wdzięczności Bogu za życie śp. ks. Józefa. Także podziękowania za to dobro ewangeliczne, duchowe, które rozsiewał i pozostawił wśród nas.

Ale także Drogi Józefie musimy Ci wyznać, że nie zawsze rozumieliśmy Ciebie. Radowaliśmy się Twoim niezwykłym entuzjazmem, optymizmem, zdolnością radosnego mówienia nam nieraz bolesnych prawd, ale bywało traktowaliśmy Cię jako kogoś troszkę z innego świata, trzeba nam powiedzieć – przepraszamy. W imieniu wszystkich Kolegów Kursowych, dziękujemy dziś Bogu za to, że byłeś z nami, podziękować za Twoją wyjątkową serdeczną, szczerą osobowość i za te fajerwerki kawałów, które urządzałeś nam i naszym Profesorom; wtajemniczeni wiedzą. Dziś chcemy powiedzieć Ci, jako koledzy z roku studiów, że traktowaliśmy Ciebie także z dumą, jako naszego ambasadora na misjach.

Chrześcijański pogrzeb to także głęboka świadomość grzeszności naszej ludzkiej natury, że przed Bogiem nikt z nas nie jest bez grzechu, to właśnie „…dlatego Syn Boży stał się Człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia…”.

Kościół od czasów Jezusa, to społeczność tych, którzy mają poczucie grzechu, ale odkryli, że to w Tajemnicy Kościoła żyje, zbawia Jezus; jedyny Arcykapłan Nowego Przymierza, wespół z Duchem Świętym i Ojcem, jedyny Uświęciciel. To On wybrał słabych i grzesznych Apostołów; tak grzesznych – wspomnijmy Judasza, wątpiących w obliczu męki uczniów, zaparcie się Piotra…, ale to dzięki mocy Ducha Świętego posłani ponieśli Dobrą Nowinę po krańce Ziemi i tak to trwa do dzisiaj.

Dlatego jesteśmy tu, by odprowadzić Cię do Domu Ojca i błagać, aby jak najrychlej obdarzył Cię wiekuistą nagrodą za Twój kapłański i misjonarski trud. By ta nagroda była jak najrychlejsza postanowiliśmy solidarnie, jako Twoi koledzy roku studiów, ofiarować Ci msze św. gre-

goriańskie, które odprawiać będziemy przez styczeń 2021 r. w naszych parafiach. Zapraszamy Was Drodzy Uczestnicy do wspólnej modlitwy i do duchowej pamięci o ks. Józefie.

Dobry Jezu a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie. Amen.

KS. EDWARD SIENKIEWICZ (1962–2020)

Edward Sienkiewicz, syn Władysława i Heleny zd. Szymanowska, urodził się 13 października 1962 r. w Kołobrzegu. Miał siostrę i brata. W wieku 15 lat osierocony przez ojca, wraz z rodzeństwem wychowywany był przez matkę. Edukację szkolną rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 4 im. I Armii Wojska Polskiego w Kołobrzegu. Kolejnym etapem edukacji było Państwowe Technikum Weterynaryjne im. Stanisława Staszica we Wrześni. Tam w 1982 r. otrzymał świadectwo dojrzałości i dyplom technika. Od sierpnia 1982 r. rozpoczął pracę jako technik weterynarii w Gospodarstwie Rolnym w Górawinie w Zakładzie Produkcji Zwierzęcej. Jednocześnie studiował zaocznie teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. W 1983 r. został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Pierwszy rok studiów odbył jeszcze w Gościkowie–Paradyżu. Od 1984 r. kontynuował studia w budującym się gmachu seminaryjnym w Koszalinie. Po pięciu latach studiów, 11 czerwca 1988 r. przyjął święcenia diakonatu, a rok później 28 maja 1989 r. bp Ignacy Jeż udzielił mu święceń kapłańskich w kołobrzeskiej bazylice pw. Wniebowzięcia NMP.

Jako wikariusz pełnił posługę duszpasterską w następujących parafiach: pw. MB Częstochowskiej w Łupawie (24.06.1989–30.07.1989); pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu (31.07.1989–28.08.1989); pw. MB Królowej Różańca Świętego w Słupsku (30.08.1989–29.08.1991); pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku (30.08.1991–27.08.1992); pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie (28.08.1992–27.08.1993); pw. MB Częstochowskiej w Lipiu (28.08.1993–24.08.1995); pw. św. Stanisława Kostki w Pile (24.08.1995–19.02.1997) i pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce (20.02.1997–27.08.1997).

Biskup Marian Gołębiewski powierzył mu funkcje redaktora diecezjalnej mutacji *Gościa Niedzielnego* (28.08.1997–31.08.2005); rzecznika diecezjalnego (28.08.1997–30.09.2004); diecezjalnego korespondenta Katolickiej Agencji Informacyjnej (15.09.1997–30.09.2004); redaktora *Studiów Koszalińsko-Kołobrzeskich* (11.09.2003–31.03.2014). Bp Ka-

zimierz Nycz powołał go na stanowisko dyrektora Instytutu Teologicznego w Koszalinie (1.09.2005–31.08.2008). Na polecenie władz diecezjalnych recenzował kilka pozycji książkowych, w celu wydania *nihil obstat*.

Jako wikariusz uzyskał pozwolenie w 1992 r. na podjęcie studiów licencjackich, a następnie doktoranckich na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Pracę doktorską napisaną po kierunkiem ks. prof. Tomasza Węcławskiego zatytułowaną *Wolność w paradygmacie polskiej teologii wyzwolenia* obronił 18 czerwca 1997 r. W 2007 r. uzyskał stopień docenta (w Polsce tytuł dra hab.) na Katolickim Uniwersytecie w Rużomberku. Był wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie, od 2004 r. pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Teologicznego US. W 2015 r. uzyskał tytuł profesora nauk teologicznych. Od 2019 r. był kierownikiem katedry teologii systematycznej WT US. Był autorem kilkunastu monografii, około stu artykułów w czasopismach i publikacjach zbiorowych, wypromował 15 magistrantów i dwóch doktorów. Mimo licznych obowiązków często chętnie angażował się w pracę duszpasterską na terenie diecezji i poza nią. Prowadził rekolekcje, służył w konfesjonale, wygłaszał okolicznościowe kazania.

Ks. prof. Edward Sienkiewicz zmarł 3 listopada 2020 r. w koszalińskim szpitalu. Mszy św. pogrzebowej 6 listopada 2020 r. w kościele pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu przewodniczył bp diecezjalny Edward Dajczak, kazanie wygłosił ks. prof. Janusz Lemański. Ciało zmarłego kapłana pochowano na miejscowym cmentarzu komunalnym.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. ks. prof. dra hab. Edwarda Sienkiewicza przez ks. Janusza Lemańskiego w kościele pw. św. Wojciecha w Kołobrzegu, 6 listopada 2020 r.

Ekscelencje, szanowni Księża Biskupi, szanowna Mamo śp. Edwarda, droga rodzino, przyjaciele i znajomi, siostry i bracia w Chrystusie.

Tak sobie myślę, że wszyscy jesteśmy tu trochę za szybko. Nieprzygotowani na pożegnanie z Edwardem. Kiedy wczoraj rano patrzyłem na statystyki, na liczbę zmarłych w poprzednim dniu, zrozumiałem po

raz pierwszy, że to już nie są tylko liczby, ale konkretne osoby, które od nas odchodzą i pozostawiają po sobie jakieś poczucie straty. Pierwszy raz zobaczyłem też inną statystykę, w której podano procentowo liczbę zgonów związanych z COVID-em w różnych przedziałach wiekowych. W kategorii pięćdziesięciolatków, w kategorii śp. Edwarda to nieco ponad półtora procenta. Niewiele, gdy patrzymy na suche liczby. Za wiele jednak, gdy dostrzegamy, że za tymi procentami stoją konkretni ludzie, z którymi tak wiele jeszcze chcieliśmy przeżyć i zrobić. Jest w sercu też jakiś bunt, dlaczego On, dlaczego nie zmieścił się wśród tej znacznej większości uzdrowionych z choroby? Na te pytania odpowiedź otrzymamy zapewne dopiero pod drugiej stronie.

Nas w seminarium uczono, abyśmy byli dobrymi księżmi. Aby nimi być – przypominano nam jednocześnie – trzeba być najpierw dobrym chrześcijaninem. Aby nim być z kolei, trzeba było być najpierw dobrym człowiekiem. Jakim człowiekiem był zatem śp. Edward. Każdy z nas ma pod tym względem jakieś swoje własne doświadczenie spotkań, rozmów… każdy z nas mógłby powiedzieć coś od siebie, o swoich odczuciach, o spotkaniu z drugim człowiekiem. Ja opowiem dziś o swoim doświadczeniu, o tej rysie zostawionej w moim życiu przez znajomość ze śp. Edwardem. Tak sobie myślę, taką mam nadzieję, że może wielu z was w tym moim doświadczeniu, w tym, co szczególnego w związku z Nim zapamiętałem, odnajdzie tu cząstkę swoich własnych doświadczeń.

Myśmy z Edwardem znali się już w seminarium. Nie była to jeszcze taka bliska, przyjacielska znajomość. Taka zażyłość zaczęła się dopiero kilkanaście lat temu, gdy pewnego razu zadzwonił do mnie i spytał, czy może wpaść na kawę i pogadać. Bardzo przeżywał wtedy swoje kłopoty, nie od niego zależne. Nie mógł przebić się ze swoją habilitacją, a był człowiekiem bardzo ambitnym. I w sumie nie wiem, dlaczego wybrał mnie na swego rozmówcę. Nigdy go o to nie pytałem, a On sam o tym nie mówił. Po prostu pewnego dnia przyszedł, usiadł i chciał o swoich trudnościach ze mną porozmawiać. Taki był początek naszych bliskich relacji. Nie jestem już w stanie policzyć ile razy ze sobą szczerze o różnych sprawach rozmawialiśmy. Był taki czas na początku, że niemal dzień w dzień spotykaliśmy się i jakoś chcieliśmy się przebić przez tę jego niewiedzę o powodach trudności, jakie go spotykały. Nie rozumiał dlaczego nie wystarczy sama uczciwa praca, że trzeba zmierzyć się jeszcze z jakimiś irracjonalnymi przeszkodami nie do przejścia. Pytał, czy to jakaś polityka personalna? Jakieś zakulisowe rozgrywki sprawiły, że

nie mógł się przebić z tą swoja habilitacją. Tracił nadzieję na sprawiedliwość; mówił: „dlaczego mnie to spotyka?" Opowiadał wtedy dużo o swoim życiu, przecież niełatwym. Kolejna trudność zatem sprawiła, że szukał wsparcia, szukał jakiejś zachęty, żeby się nie poddać, żeby nie zrezygnować. Nie poddał się, walczył. Jeździłem z nim za granicę na Słowację, przeżywałem razem z nim te trudne momenty, które z tym wszystkim były powiązane, o których jednak nie chcę mówić, bo one już nie mają żadnego znaczenia. Udało się. Ale udało się nie dlatego, że wykazał się sprytem, cwaniactwem. Nie. Wykazał się pracowitością i wolą pokonania kolejnych przeszkód. W tamtym momencie osiągnął sprawiedliwość. A potem było tak fajnie. Zaprzyjaźniliśmy się, jeździliśmy po świecie. Umiał się cieszyć przyrodą, tym, co poznawał.

Bardzo łatwo się zaprzyjaźniał. To były dwa, trzy słowa i on już miał wspólny język z tymi, z którymi się spotykaliśmy. Ale najciekawsze było to, że On potrafił te kontakty rozwijać; że On potrafił je podtrzymywać; że ich nie tracił. Moi drodzy, ja poznałem wielu jego znajomych, ale z niewieloma utrzymuję kontakt. A on poznał wielu moich znajomych i ze wszystkimi miał do końca kontakt. Akceptowali go właściwie od pierwszego spotkania, bo był wesoły. Bywał czasem ostry i stanowczy. Nieraz przychodził i mówił „Janusz przepraszam, za mocno to powiedziałem, ale wiesz, taki jestem, tak się wyrażam czasem emocjami". Tak, taki był. Nie był przecież wolny od wad. Tłumaczył to czasem tymi różnymi swoimi doświadczeniami. Ale przeżywaliśmy wiele pięknych chwil i pewnie każdy z was może powiedzieć to samo i każdy by inny album wspomnień ułożył. Ja mam takich albumów, przynajmniej tych ze wspólnymi zdjęciami, bardzo wiele.

Bardzo mnie cieszyło to, że choć też nie bez perturbacji w ostatnim momencie, mogłem z nim przeżywać również Jego radość z tego ostatniego triumfu. Ostatniego, jeżeli mówimy o drodze naukowej. Razem wtedy podeszliśmy to tych profesur. On jakoś tak troszkę, znowu nie ze swojej winy, tak jakby miał to wpisane w życiorys, że nigdy nie może być łatwo i prosto, przeżył znowu drobne zawirowania. Były całkowicie niezależne od jakości dorobku, ani od ocen, które wszystkie były przecież pozytywne. Ponownie jakieś okoliczności – mniejsza o to jakie – spowodowały, że nie był pewny. Po tych wszystkich głosowaniach nad jego profesurą w czerwcu, całe wakacje, wtedy chyba ostatni raz, nie to nie był ostatni raz, ale ostatni raz, kiedy tak daleko razem polecieliśmy, cały ten nasz pobyt tak drżał o tę swoją profesurę. Mówił: „tyle się narobiłem, tyle musiałem się tutaj natrudzić nad tym, żeby to powstało, żeby

ten dorobek był i żeby ta praca była". Dodawał: „zobacz tak, jak wtedy z tą habilitacją, znowu muszę być niepewny". Mówiłem do niego: „nie bój się, przecież głosowanie było pozytywne, to jest tak zawsze, że ktoś tam ma coś przeciwko". I tak jakby wtedy te moje słowa się spełniły. Pamiętam ten wrześniowy wieczór, było późno, kiedy zadzwonił i powiedział: „Janusz dostałem «belwedera»", tak to w swoim stylu to powiedział. Nieco później jeszcze dopowiedział, jak bardzo przeżył ten swój sukces, przez nikogo nie dany, nikomu nie odebrany, po prostu przez Niego wypracowany. Bo był człowiekiem niezwykle pracowitym. Ci, którzy nie uczestniczą w życiu akademickim mogli nie wiedzieć, że Edward to była absolutna czołówka, jeżeli chodzi o to, co pisał, co wypracowywał. Jeżeli idzie o ilość zdobywanych punktów dla wydziału, Jego odejście to bez wątpienia niepowetowana strata.

Myśmy bardzo dużo rozmawiali, a On był świetnym mówcą, umiał argumentować. Miał czasem ostre te swoje sformułowania i poglądy, ale zawsze umiał je uargumentowane. Ale umiał też słuchać. Ileż razy myśmy jeżdżąc, czy to tak, żeby odpocząć, czy to jadąc na spotkania Rady Wydziału, czy przy innych okazjach – sporo czasu spędziliśmy razem w samochodzie – umiał rozmawiać na tematy proste, bieżące. Był bardzo przywiązany do Was, do swojej rodziny. Był człowiekiem, który – tak jak mówię – miał szeroki wachlarz znajomości i podziwiałem go, ilu księży Go znało i lubiło. Do ilu księży On ciągle jechał, czy to tak, żeby odwiedzić, czy to tak, żeby pomóc w pracy duszpasterskiej. To był człowiek–instytucja. I miał jeszcze na to czas, żeby pisać, a pisał, jak powiedziałem, bardzo dużo. To jest naprawdę spore osiągnięcie, ta ilość publikacji, która po nim nam zostaje. Przecież miał jeszcze plany, miał prace rozpoczęte. Być może da się coś jeszcze wydobyć z tego, co zostało w komputerze, żeby to jeszcze ujrzało światło dzienne, bo na pewno warto.

I chyba rzecz, o której trzeba tu także powiedzieć – był człowiekiem, który jak mógł, to pomagał. Chciał pomagać. Nigdy się tym nie chwalił. Może w tych naszych licznych rozmowach raz o kimś powiedział, że tam mogłem i pomogłem, coś załatwiłem, gdzieś zawiozłem, nawet, żeby pomóc. Ale wiem, że takich osób, którym pomógł, w różny sposób i w różnym wymiarze było bardzo wiele. Mam nawet ostatni przykład, kiedy dzwoniłem do Słupska, do takich wspólnych znajomych, takich właśnie osób, z którymi ja Go zapoznałem i z którymi On do dziś utrzymywał bardzo ścisły kontakt. Kiedy informowałem ich o tym, co się stało, to znaczy informowałem w środę, ale zadzwoniłem

w czwartek wiedząc, jaka jest już data pogrzebu, to jeszcze wtedy usłyszałem, że to jest niemożliwe; że On jeszcze – mówili – parę tygodni temu z nami rozmawiał i umówiliśmy się, mieliśmy się spotkać, padła konkretna data, ale – o czym chce powiedzieć – przede wszystkim usłyszałem, że zdążył jeszcze pomóc, że zdążył jeszcze tym naszym wspólnym znajomym wyświadczyć jakąś przysługę. Taki był. Jak mógł, to działał, to pomagał. Więc kiedy stawiam sobie dzisiaj pytanie, jakim był człowiekiem, to muszę powiedzieć, że choć nie bez wad, nie bez słabości, to jednak przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc. Mogę Go więc opisać tymi słowami, którymi św. Łukasz w Dziejach Apostolskich opisał życie Jezusa: „Przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc". I za to jesteśmy Bogu wdzięczni. Bo Msza św. jest dziękczynieniem, dziękczynieniem Bogu za Jego dobroć. Dobroć okazaną nam, wielu tu obecnym także przez śp. Edwarda. Zostawił przecież w życiu każdego z Was jakiś ślad, w moim życiu jest właśnie taki niezapomniany ślad. Mogłem uczestniczyć w jego smutkach i jego radościach. Mogłem słuchać z jaką pasją opowiadał o najbliższych, z jaką dumą mówił o tym jaką wspólnotę rodzinną tworzycie, że możecie na siebie nawzajem liczyć, więc nie ma wątpliwości, że to, iż inni także mogli liczyć na niego w wielu różnych sytuacjach, to jest ta wypadkowa doświadczeń rodzinnych. Tego doświadczył od najbliższych i we wspólnocie z najbliższymi, i tym się dzielił także potem, ze światem, także ze mną. Pamiętam go jako człowieka, który choć tak jak mówię, miał wiele różnych zakrętów w życiu, trudnych momentów, gdzie jako 15-latek stracił tatę, jak sam mówił o tym doświadczeniu: „zostaliśmy sami, ja musiałem wtedy szybko dorosnąć. Musiałem szybko poczuć się już mężczyzną, nie chłopcem, który chciałby jeszcze pobiegać po podwórku, jeszcze chciałby takiej swobody, takiej wolności od odpowiedzialności zażyć. Musiałem już wtedy tę odpowiedzialność brać za najbliższych". Tak mówił i takim pewnie był. Bo zawsze na pierwszym miejscu stawiał najbliższych, mamę, o której zawsze z taką czułością, troską opowiadał, za którą przecież nieustannie się modlił. Nie raz odmawiając wspólnie różaniec, jadąc czy lecąc gdzieś tam, właśnie modliliśmy się za naszych najbliższych.

Chcę więc Bogu podziękować na tej Mszy św., razem z Wami, za to że taki był. Nie wiem dlaczego, mając lat 58, Pan Bóg powiedział do niego: „wejdź do Domu Ojca". Ale nie mam wątpliwości, że do tego domu wszedł. Że tam jest to miejsce, które dla niego było przygotowane, że On stanął u progu tego domu i spotkał Tego, którego przecież głosił nie raz z ambony, z otwartymi ramionami. Że usłyszał te słowa:

„wejdź do radości swego Pana". Nasza nadzieja, siostry i bracia, musi być pełna nieśmiertelności. Edward, w tych naszych rozmowach, często dzielił się swoją wiedzą w tej dziedzinie. Ja chętnie tego słuchałem. Był dogmatykiem, i to takim dogmatykiem–pasjonatem, On sam z drogiej strony chętnie słuchał tego, co ja miałem do powiedzenia na ten temat. Myśmy często bardzo pasjonujące rozmowy prowadzili, tak jak mówię, to nie były tylko rozmowy o sprawach bieżących, ale to były czasem takie twórcze rozmowy, z których obaj czerpaliśmy dla siebie wiele inspiracji. Nie będę wymieniał szczegółów, bo nie mają w tej chwili znaczenia. Wykładał też eschatologię, i miałem do Niego wiele takich pytań, o które w odniesieniu do tych spraw stawiałem. Tłumaczył je z pasją. Dzisiaj przeżywa tę eschatologię w inny sposób i w innym wymiarze. Dziś można powiedzieć, doświadcza tej eschatologii. I tak jak powiedziałem, nie mam wątpliwości, że to, co św. Paweł opisał słowami: – „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani rozum człowieka pojąc nie zdoła tego", to stało się dzisiaj udziałem Edwarda w Chrystusie. Bo to jest „to, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują". Amen.

O. TADEUSZ KASZOWSKI CSSR (1947–2020)

O. Tadeusz Kaszowski urodził się 6 czerwca 1947 roku w Jaczowie k. Głogowa z rodziców Feliksa i Janiny zd. Wieczorek. Po ukończeniu szkoły podstawowej został przyjęty do juwenatu redemptorystów. Ponieważ jednak juwenat został rozwiązany, zgłosił się do Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Głogowie, a następnie został przyjęty do nowicjatu w Braniewie. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1965 roku, zaś śluby wieczyste 2 lutego 1974 roku. Święcenia prezbiteratu przyjął 13 czerwca 1974 roku w Tuchowie z rąk arcybiskupa Jerzego Ablewicza. W 1975 roku obronił na KUL w Lublinie pracę magisterską z zakresu teologii moralnej. Po święceniach odbył Tirocinium Pastoralne w Toruniu (1974–1975), a następnie pracował głównie jako duszpasterz i katecheta w Szczecinku (1975–1976), Toruniu (1976–1979), Braniewie (1979–1980), Stuttgarcie (1980–1985) i Gliwicach (1985–1987). W latach 1987–1990 był przełożonym i proboszczem w Braniewie. Następnie został skierowany do Wrocławia (1990–1991), zaś w latach 1992–1994 pracował w Bickesheim (Niemcy). Po powrocie do kraju był duszpasterzem w Gliwicach (1994–1996), Elblągu (1996–2002), Zamościu (2002–2005), Gliwicach (2005–2008), Paczkowie (2008–2015)

oraz Szczecinku (2015–2020). Zmarł 20 grudnia 2020 roku po zakażeniu Covid-19.

Opracował o. Arkadiusz Buszka CSsR

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. o. Tadeusza Kaszowskiego CSsR przez o. Janusza Soka CSsR, Szczecinek, 23 grudnia 2020 r.

Drogi Księże Biskupie,
Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Przyszliśmy tutaj nie bez powodu, w jakiś sposób jesteśmy związani z ojcem Tadeuszem i chcemy się za niego pomodlić, prosząc o niebo dla niego. Chcemy również z wyrazami współczucia stanąć obok rodziny ojca Tadeusza. Przyjmijcie, drodzy, te wyrazy serdecznego współczucia. Dziękujemy za słowo do nas, redemptorystów, księże Biskupie. Bo to także dla nas strata, wszak był naszym współbratem przez wiele lat.

Każdy z nas mógłby coś opowiedzieć o ojcu Tadeuszu, jakiś fragment z jego życia, jakieś spotkanie, może kazanie. Ale teraz posłuchajmy innej historii. Bóg ją opowiada, wszak On zna nas najlepiej. Opowiedział tę historię w słowach, które usłyszeliśmy w czytaniach mszalnych. Trochę to zaskakujące, że nasza historia jest zapisana w tej świętej Księdze. No bo została zapisana wiele lat temu, a to historia o mnie, o tobie, o ojcu Tadeuszu. Słyszeliśmy czytania, które przypadają na dzień dzisiejszy. Przypadek? Przecież wierzymy w Boga, który wie kiedy, co, w jaki sposób do nas mówić – o ile umiemy słuchać. Kimże będzie to dziecię, pytają się ludzie, gdy rodzi się Jan Chrzciciel? Takie samo pytanie zadają ojciec i matka, gdy rodzi się dziecko. W jakich czasach będzie żyło nasze dziecko? – pytają rodzice dziś rodzących się dzieci. Jaki ten świat będzie za dziesięć, za dwadzieścia lat, gdy tak wszystko pędzi i zmienia się, i nie wiadomo, w jakim kierunku zmierza?

W kontekście narodzin Jana Chrzciciela działy się cuda. Jego ojciec zaniemówił, rodzice wybrali dla niego imię Jan, choć powinni wybrać inne… Życie zawsze jest cudem. I Pan Bóg zawsze ma jakiś plan wobec każdego człowieka. Zawsze. Nikt z nas nie pojawia się na tej ziemi przypadkowo, bez celu. Pan Bóg ma jakiś zamiar, stawia przed nami jakieś powołanie, jakąś misję, jakieś dobro do spełnienia. Mamy ileś

tam lat do przeżycia, ileś słów do powiedzenia, dróg do przejścia – byle właściwe.

A jak było w przypadku ojca Tadeusza, gdy się urodził? Czy działy się jakieś znaki, czy można coś rozeznać z jakichś podpowiedzi Pana Boga? Pisze o. Tadeusz w swoim życiorysie, że jego rodzice opowiadali mu, iż: „Jako mały chłopiec często byłem brany do kościoła. W kościele bardzo uważałem na ruchy i czynności księdza. Przyszedłszy później do domu zadawałem rodzicom moc pytań, dlaczego ksiądz tak tą czynność wykonywał. W zabawach naśladowałem ruchy i czynności księdza i śpiewałem jakieś cudaczne pieśni". I tak to się rodzi powołanie u ojca Tadeusza. Bo Bóg w jakiś sposób podpowiada, byle tylko każdy człowiek zdołał się rozejrzeć i rozeznać: Kimże ja mam być? A może powinniśmy pytać – Panie Boże, kimże chcesz bym był? Dajesz mi swoją łaskę, błogosławisz, potrzebuję tego, by dobrze życie przeżyć. Każdy człowiek chce dobrze przeżyć życie, tyle, że nie umiemy sami, potrzebujemy pomocy Pana Boga.

Ojciec Tadeusz pisze dalej: „Słowo «ksiądz» było to dla mnie coś wielkiego i zaszczytnego… Mając osiem lat przystąpiłem do Pierwszej Komunii Świętej. Proboszcz widząc, że jestem zdolny na lekcjach religii i często przychodzę do kościoła, nawet tego samego miesiąca przyjął mnie za ministranta… Choć trudno było wstać do kościoła i iść tak wcześnie, jednak nie opuszczałem Mszy św. Początkowo co wtorek i czwartek, później przez cały tydzień byłem zawsze najpierwszy z ministrantów… I tak rok po roku czas szybko mijał i człowiek stawał się coraz mądrzejszy" – wspominał ojciec Tadeusz.

W końcu dość wcześnie, bo w piątej czy szóstej klasie szkoły podstawowej, ojciec Tadeusz rozeznając te znaki, marzenia, i fakt jak to go cieszyło, ta ministrancka służba, jak się wpatrywał w księdza, w jego posługę, w końcu decyduje się wstąpić do juwenatu redemptorystów. Dość wcześnie, był wówczas bardzo młodym człowiekiem – szkoła podstawowa. Nie udaje mu się to za pierwszym razem, bo redemptoryści akurat w tym roku zawiesili działalność juwenatu. Odczekuje trzy lata, uczy się w budowlance. A jednak za trzy lata, gdy tylko otwarto juwenat, jest uparty, wie czego chce. Jest rok 1964 – ks. proboszcz pisze o nim taką opinię: „Zgłaszający się chłopiec do Nowicjatu Kaszowski Tadeusz pochodzi z naszej parafii. Zasługuje na poparcie, gdyż przez 3 lata ostatnie wykazywał wielką chęć służenia Panu Bogu, trzymał się blisko ołtarza. Daj Boże, żeby Zgromadzenie miało z niego pociechę".

Mija kilka lat i oto brat Tadeusz już jest w seminarium i pewnie drżącą ręką trzymając świecę składa swoje pierwsze śluby zakonne – ciągle jest młodym człowiekiem. Formuła ślubów zakonnych w tamtym czasie była trochę inaczej niż dzisiaj, jest rok 1965: „Najukochańszy Panie, Ojcze Wszechmogący, Wiekuisty Boże najwyższej miłości godny: oto ja Tadeusz Kaszowski, zaliczony, chociaż bez mojej zasługi, do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, przejęty pragnieniem całkowitego poświęcenia się Twojej Świętej miłości, zobowiązuję się na przyszłość służyć Tobie ze wszystkich sił przez naśladowanie świętego życia Syna Twego, a naszego Boskiego Odkupiciela Jezusa Chrystusa, ponieważ to jest jedyna droga podobania się Tobie, a także starać się o zbawienie dusz najbardziej opuszczonych, przede wszystkim po wsiach zamieszkałych, stosownie do głównego celu tego Zgromadzenia. – Przepędziwszy więc dłuższy czas na zastanawianiu się i modlitwie, teraz wobec Twego Boskiego Majestatu, Maryi Najświętszej i Niepokalanej Pani i Matki mojej, świętego Józefa, świętego Alfonsa i całego Dworu niebieskiego, upadłszy na kolana obiecuję i ślubuję na trzy lata posłuszeństwo, czystość i ubóstwo, wyrzekając się wszelkich godności, beneficjów i urzędów kościelnych poza Zgromadzeniem, gdyby mi je w tym czasie ofiarowano. Zarazem oświadczam, że tymi ślubami jestem związany w sposób określony w Konstytucjach i Uchwałach Kapitulnych zatwierdzonych przez papieża Benedykta XIV, oraz przywilejach tego Zgromadzenia. Amen".

Skąd bierze się taka siła i takie przekonanie, że dam sobie radę, że oto chcę być zakonnikiem, księdzem, że oto mogę stanąć przy ambonie i mówić kazanie, w imieniu Pana Boga tłumaczyć Ewangelię? Skąd człowiek znajduje takie przekonanie, że ma prawo usiąść w konfesjonale i wysłuchiwać historii ludzkich, i jeszcze na nie jakoś zaradzać? Skąd? Uczy się tego? Tego można się nauczyć? Wkuć jakieś tam definicje i potem je powtarzać? Słyszeliśmy dziś pierwsze czytanie z Księgi Proroka Malachiasza, który pięć wieków przed Chrystusem staje przed ludźmi. Nie działo się dobrze – upadek religijności, upadek moralności. I oto Malachiasz w imieniu Pana Boga mówi potężnym głosem wprost o grzechach ludzi i mówi o przyjściu Dnia Pańskiego. Przyjdzie Dzień Pański! Mówi tak sam od siebie?

Wierzymy, siostry i bracia, że Bóg nas na tej ziemi nie stawia przypadkowo. Ma jakiś plan. Wobec każdego człowieka Pan Bóg ma jakieś zamiary i oczekiwanie. Mówię tu o życiu każdego człowieka, które ma w sobie ukryte powołanie i misję. Z wielką pokorą my kapłani, za-

konnicy staramy się zrozumieć tę prawdę, że Bóg nas jakoś wypatrzył i posłał. Nie chodzi o to, aby mieć świadomość jakiegoś pierwszeństwa, absolutnie nie. Chodzi o nieustanną pamięć, że to Bóg nas wybrał i nas prowadzi, i wspiera, daje swoją łaskę. Poczucie wybrania i powołania, a nade wszystko – jeszcze wcześniej – poczucie, że mnie Pan Bóg nie raz uratował. Dzięki Niemu mogę się nawracać, mieć świadomość, kim jestem naprawdę. Kapłan to człowiek nawrócony, uratowany, wybrany, powołany i posłany.

Kapłaństwo to nie fach, którego można się nauczyć i to nie marzenia dziecka, ministranta, któremu się podoba ministrantura. Owszem gdzieś tutaj się to zaczyna, ale potem przychodzi pokorna świadomość, że ja pierwszy mam się do tego Pana Boga nawracać i wierzyć, że On mnie prowadzi. I uznać, że to On mnie posyła. Każde spotkanie z człowiekiem, czy to w konfesjonale, czy na ambonie, czy w kościele, czy poza, nie jest przypadkiem. Bóg mnie do niego posyła.

Bogu dziękujemy za całe życie ojca Tadeusza Kaszowskiego. Działy się w jego życiu cuda. Jak w życiu Jana Chrzciciela. Panu Bogu za to dziękujemy, że dawał mu takie znaki, iż zdołał rozpoznać, że ma być księdzem, że ma być zakonnikiem. Bogu dziękujemy, że na to odpowiedział i że swoje życie przeżył jako dobry zakonnik i kapłan. Wierzymy, że teraz cieszy się spotkaniem z tym Bogiem, który całe życie go prowadził. Amen.

Słowa ojca Arkadiusza Sojki, przełożonego wspólnoty w Szczecinku i proboszcza parafii pw. Ducha Świętego, wygłoszone podczas Mszy pogrzebowej o. Tadeusza Kaszowskiego CSsR

Jego Ekscelencjo – drogi mi księże biskupie Krzysztofie.
Ojcze Prowincjale, Ojcze Januszu…
Drodzy księża z dekanatu, na czele z księdzem dziekanem Jackiem Lewińskim…
Drodzy ojcowie i bracia redemptoryści…
Droga, pogrążona w żałobie, Rodzino ojca Tadeusza…
Drodzy parafianie i wszyscy przybyli goście…

Z powodu kwarantanny nie mogę być dziś z Wam w kościele – siedzę kilka metrów obok was, w naszej kaplicy zakonnej… i łącze się duchowo… Pozwólcie, że ustami ojca Antoniego Paździorki, wicerektora naszej wspólnoty zakonnej, skieruje do Was kilka słów…

Moja droga życia zakonnego i kapłańskiego skrzyżowała się z drogą ojca Tadeusza dwukrotnie. Pierwszy raz, było to w roku 1999, kiedy to po święceniach kapłańskich zostałem oddelegowany przez o. Prowincjała Edwarda Nocunia do pracy duszpasterskiej w naszej redemptorystowskiej parafii w Elblągu. Tam też pierwszy raz spotkałem się z o. Tadeuszem i przez 3 lata dzieliłem wspólne życie zakonne i duszpasterskie: ja jako młody ojciec, neoprezbiter, i ojciec Tadeusz, jako zaprawiony duszpasterz…

Drugi raz nasze ścieżki życia zakonnego skrzyżowały się w 2015 roku, kiedy to obecny o. Prowincjał, o. Janusz Sok skierował o. Tadeusza Kaszowskiego do pracy duszpasterskiej w Szczecinku; gdzie ja pełniłem już urząd proboszcza oraz przełożonego wspólnoty. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie w tutejszym naszym klasztorze, w 2015 roku zaraz po przyjeździe o. Tadeusza z klasztoru w Paczkowie. Trochę obawiałem się naszej współpracy… gdyż ostatnim razem widzieliśmy się przed 13 laty, kiedy ja byłem młodym księdzem… żółtodziób w duszpasterstwie, a ojciec Tadeusz – dojrzałym kapłanem. I wtedy to on dawał mi wskazówki, napomnienia… A teraz ja miałem być jego przełożonym zakonnym i proboszczem w pracy duszpasterskiej… O. Tadeusz wszedł do mego pokoju i powiedział: Nazywam się o. Tadeusz Kaszowski, przyjechałem zgodnie z dekretem prowincjała i jestem do ojca dyspozycji… Co ojciec przełożony będzie potrzebował, to zrobię… Po tych słowach… ugięły mi się kolana… zawstydził mnie… I rzeczywiście tak było… Ojciec Tadeusz był do dyspozycji… na każde wyzwanie… na każde zadanie do wykonania… przez te wszystkie 5,5 lat…

W naszej prowincji – każdy ojciec proboszcz, każdego dnia wieczorem, wywiesza na tablicy ogłoszeniowej w klasztorze – listę z zadaniami – posługami do wykonania w kościele w następnym dniu – przez poszczególnych ojców i braci. Dla ojca Tadeusza lista z zadaniami do wypełnienia, wywieszona przeze mnie jako proboszcza/przełożonego – **była jak WOLA Boża do wykonania na każdy dzień**. To, co było napisane na liście i przypisane jemu do zrobienia – to zawsze wykonywał… bez narzekania i marudzenia… jak to się czasami zdarza nam, redemptorystom… Dał mi się poznać jako niezwykle **SUMIENNY i OBOWIAZKOWY** współbrat. Tak też – jak sądzę – postrzegali ojca Tadeusza nasi parafianie… był zawsze na czas, zawsze na miejscu… i zawsze do dyspozycji… Również jako mój podwładny – zawsze zgłaszał swoje plany wyjazdu i powrotu, zawsze każdego ostatniego dnia miesiąca sumienie się rozliczał… Przy planowaniu wakacji/ferii – za-

wsze uwzględniał moje sugestie, propozycje… tak, by posługi duszpasterskie ustawiać pod kątem parafii i zajęć młodych duszpasterzy…

Wspomnę jeszcze na **inną cechę** ojca Tadeusza… myślę że ważniejszą… Przez te 5,5 lat naszego wspólnego życia w Szczecinku – tylko jeden raz udało mi się przyjść wcześniej tzn. szybciej od ojca Tadeusza do kaplicy na modlitwy poranne. Chcę przez to powiedzieć, że o. Tadeusz **był zawsze pierwszy w kaplicy** zakonnej **na modlitwach**… Zawsze, kiedy rano ja wchodziłem do kaplicy – on już siedział w swojej ławce i był zatopiony w modlitwie… I tak było każdego dnia – dzień po dniu… bez wyjątku… Było to piękne **świadectwo wiary i życia modlitewnego** dla mnie… To motywowało mnie… bym i ja sam modlił się jak on, i nie opuszczał się w modlitwie… Sądzę, że jego posługiwanie w kościele, dla parafian i dla klasztoru – było właśnie owocem jego życia modlitewnego…

Ojciec Tadeusz miał też swoje **rytuały**. Zawsze o tej samej i określonej godzinie – przychodził do sali wspólnej na poranną czy południową kawę, połączoną z podwieczorkiem… Wieczorem zasiadał do wiadomości… – dzielił się tym, co wcześniej usłyszał czy wyczytał w Internecie …. Później oglądał swoje ulubione seriale… Kiedy kończył – i wychodził z sali wspólnej… zawsze żegnał się ze współbraćmi… – do jutra… mówił…

Drogi Ojcze Tadeuszu, Twoja śmierć przyszła nagle, niespodziewanie – my **NIE BYLIŚMY** na nią przygotowani! Ale wierzę – jestem przekonany że **Ty byłeś PRZYGOTOWANY** – na spotkanie z Jezusem! Za Twoje życie zakonne, za piękne świadectwo wiary i sumiennej pracy – pięknie Ci dziękuję. Będzie nam Cię brakowało… – nie tylko w kaplicy klasztornej, nie tylko kościele… ale także na południowej kawie…

Do zobaczenia…

KS. STANISŁAW SADOWSKI SDB (1938–2020)

Urodził się 12 grudnia 1938 r. w Skoraszewicach w domu Walentego i Stanisławy z d. Machowskiej. Kilka dni później, 18 grudnia został ochrzczony w miejscowej parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. W 1944 r. wraz z rodzicami został wywieziony do Münster w Niemiec. Do Polski powrócili po zakończeniu wojny. Wówczas Stanisław zaczął uczęszczać do Szkoły Podstawowej w Skoraszewicach, następnie

w Strzelcach Wielkich i Piaskach. W 1955 r. został przyjęty na aspiranturę do zakładu salezjańskiego w Lądzie. Po roku nauki wstąpił do nowicjatu salezjańskiego w Czerwińsku, gdzie 2 sierpnia 1957 r. złożył pierwszą profesję zakonną. W latach 1957–1959 odbył studia w zakresie filozofii w seminarium salezjańskim w Kutnie Woźniakowie. Praktykę duszpastersko-wychowawczą, zwaną u salezjanów asystencją, odbywał kolejno w parafiach w Pałowie (1959–1960), Kobylance (1960–1961) i Stowięcinie (1961–1962).

W 1962 roku rozpoczął studia teologiczne w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie nad Wartą. 28 czerwca 1963 r. złożył tam profesję wieczystą, w kolejnych latach przyjmował zgodnie z ówczesnymi wymogami niższe święcenia kapłańskie, a następnie diakonat 7 grudnia 1965 r. z rąk bpa Kazimierza Majdańskiego i prezbiterat 12 lutego 1966 r. z rąk ordynariusza włocławskiego bpa Jana Zaręby.

Po święceniach kapłańskich został skierowany na studia specjalistyczne na KUL, na które dojeżdżał z Głoskowa k. Warszawy. W latach 1968–1970 pracował w duszpasterstwie w parafii pw. Wspomożycielki Wiernych, skąd został skierowany do wspólnoty w Lublinie, gdzie w latach 1970–1973 kontynuował studia magisterskie z teologii na KUL-u, gdzie uzyskał magisterium z teologii pastoralnej na podstawie pracy *Małżeństwo i rodzina w pismach kard. Augusta Hlonda*. W latach 1973–1974 pełnił funkcję kierownika katechizacji w parafii pw. św. Teresy w Łodzi, w latach 1974–1975 pracował przy Bazylice Serca Jezusowego w Warszawie, w latach 1975–1976 w parafii pw. św. Stanisława w Płocku, w latach 1976–1978 w samodzielnym ośrodku duszpasterskim w Aleksandrowie Kujawskim. Jednocześnie w latach 1974–1978 dojeżdżał z wykładami z teologii pastoralnej do WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Lądzie.

W latach 1978–1980 ks. Sadowski ponownie trafił do pracy w parafii pw. Wspomożenia Wiernych w Rumi. Następnie w latach 1980–1986 był dyrektorem wspólnoty zakonnej i proboszczem parafii pw. św. Piotra i Pawła w Dębnie, po zakończonej kadencji był jeszcze przez rok ekonomem na tej placówce. W latach 1987–1988 pełnił funkcję ekonoma domu zakonnego i wikariusza parafii pw. Świętej Rodziny w Pile. W latach 1988–1990 był dyrektorem wspólnoty i proboszczem parafii w Kawnicach, a w latach 1990–1992 zamieszkał w charakterze kapelana sióstr salezjanek w Dobieszczyźnie, przynależąc jednocześnie do domu zakonnego w Lądzie. W latach 1992–1993 pracował w Gdańsku i Bydgoszczy, w latach 1993–1995 trafił ponownie do Dębna.

Za zgodą przełożonych salezjańskich w 1995 r. ks. Sadowski opuścił zgromadzenie i 24 sierpnia 1995 r. podjął kanoniczną próbę w Zakonie Szpitalnym św. Jana Bożego (bonifratrzy), w domu tegoż zgromadzenia w Łodzi, następnie w Krakowie. Ostatecznie, jednak po kilku miesiącach powrócił do zgromadzenia i w lutym 1996 r. został skierowany do pracy w Czaplinku. Natomiast w latach 1997–1998 pracował w parafii Kaława, a w roku 1998–1999 w parafii w Lubrzy. W lipcu 1997 r. został skierowany do Piły, gdzie na prośbę księdza inspektora ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej bp Marian Gołębiewski mianował go kapelanem Szpitala Specjalistycznego w Pile. Pełnił tę funkcję do 2011 r., po zakończeniu kapelaństwa w szpitalu pozostał jednak do 2019 r. w parafii pw. Świętej Rodziny, gdzie pomagał w duszpasterstwie. W latach 2019–2020 przebywał w Lądzie, od jesieni 2020 r. pracował w parafii pw. św. Jana Bosko w Pile. Zmarł 11 grudnia 2020 r. w szpitalu w Pile. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 grudnia 2020 r. Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. Wzięli w niej udział współbracia salezjanie z ks. inspektorem Tadeuszem Itrychem na czele, duchowieństwo diecezjalne, siostry salezjanki, rodzina ks. Stanisława i wierni pilskich parafii, w których posługiwał. Został pochowany kwaterze salezjańskiej na Cmentarzu Komunalnym w Pile.

Opracował ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. ks. Stanisława Sadowskiego przez ks. Tadeusza Żebrowskiego SDB, Piła, 16 grudnia 2020 r.

Odprowadzając ks. Stanisława na wieczny spoczynek zastanawiałem się, co w takiej sytuacji należałoby powiedzieć. Wciąż mam w pamięci nasze długie dyskusje o życiu, a zwłaszcza o życiu salezjańskim, o salezjanach, nie zawsze wiernych powołaniu, tak to ocenialiśmy, i o kapłaństwie szczególnie. Dziś, gdy kończy się dialog trwający więcej jak pół wieku, nagle uświadomiłem sobie, że tak naprawdę niewiele wiem o tym człowieku, przecież moim przyjacielu. Nie chwalił się jakimiś faktami, np. że został salezjaninem, że został kapłanem, że pełnił takie czy inne urzędy w zgromadzeniu, że zajmował się kaznodziejstwem, czy jakimiś nawróceniami jego posługi kapłańskiej. Myśląc o naszych

relacjach nie pamiętam, abyśmy poruszali problem śmierci. Czy dlatego, że było to coś naturalnego w posłudze kapłańskiej. Wydaje się dlatego, że nie był to temat „tabu", ale świadomość wiary, która sprawia, że Chrystus poucza, iż życie zmienia się, ale się nie kończy.

Jako kapłani jesteśmy przez Niego posłani: Idźcie i głoście! Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony! Częstym problemem, który nas niepokoił był fakt, że wciąż dla wielu ludzi życie doczesne jest ważniejsze niż sprawa szczęścia wiecznego. Niestety uczniem Chrystusa trzeba być nie tylko w Niedzielę Palmową, ale i w Wielki Piątek. Dochowanie wierności Chrystusowi zawsze wymaga hartu Ducha i wielkiej siły przezwyciężania samego siebie, także od nas kapłanów. Tak często trzeba płacić dobrem za złe, miłością za nienawiść, dobrocią za okrucieństwo, prawdą za fałsz.

Św. Paweł w Liście do Rzymian wyjaśnia – po to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby zapanować tak nad umarłymi, jak i żywymi. Nikt nie żyje dla siebie, nikt nie umiera dla siebie. Jeśli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana, jeśli umieramy, umieramy dla Pana, i w życiu i śmierci należymy do Pana. W ważnym momencie swojego życia podczas Ostatniej Wieczerzy, św. Jan Apostoł zapamiętał fragment modlitwy Chrystusa: Ojcze chcę, aby ci, których mi dałeś byli ze mną tam, gdzie jestem, aby widzieli chwałę moją, którą mi dałeś. A potem do uczniów powie: Niech się nie trwoży serce wasze, w domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przygotować wam miejsce. Cytujemy te słowa Chrystusa tym, do których jesteśmy posłani, ale na pewno nie zawsze pamiętamy, że one i do nas się odnoszą. Może bardziej w takich okolicznościach jak dziś, kiedy przybyliśmy oddać ostatnią posługę Księdzu Sadowskiemu. Ta posługa to przede wszystkim dar dla zmarłego, w którym zawarta jest Ofiara Eucharystyczna, to przyjęcie Komunii Świętej, to udział w nabożeństwie żałobnym, to odmówiony wspólnie różaniec, to wreszcie złożenie w grobie doczesnych szczątków, które będą oczekiwać na chwalebne zmartwychwstanie. Księga Machabejska Starego Testamentu zamieszcza ciekawe zdarzenie: Juda Machabeusz urządził publiczne modły za poległych, wiedział bowiem, że tego potrzebują. Natchniony autor pochwala ten czyn: Święta i zbawienna jest myśl modlić się za zmarłymi. Modlitwa należy do chrześcijańskich obowiązków jako jeden z uczynków miłosierdzia. Pan Jezus zachęca swoich uczniów – proście, a otrzymacie – mamy nadzieję, że wyprosimy wieczny odpoczynek dla Księdza Stanisława.

Nasza obecność na pogrzebie pozwala uświadomić sobie jak decydującym wydarzeniem w historii naszego istnienia jest śmierć. Pan Jezus doświadczył wyjątkowo strasznej śmierci: przez brak miłości bliskich, dla których poświęcił życie, jak był wyniszczony przez biczowanie, cierniem koronowanie, przez dźwiganie krzyża i przez nieodwracalne konanie. Nie wiemy, jaki był stan umysłu księdza Stanisława, kiedy nasiliła się choroba, czy nawiązał kontakt ze swoim Mistrzem, któremu przed 64 laty powiedział – oto ja, poślij mnie – i tak rozpoczęła się droga do kapłaństwa przez nowicjat, studia filozoficzne i najtrudniejsze lata tak zwanej praktyki asystencji, podczas której wielu młodych ludzi odchodziło i już nie chciało z Jezusem zbawiać świata, zwłaszcza młodych jak nasz ojciec i nauczyciel św. Jan Bosko. Ostatni etap do kapłaństwa to studia teologiczne, które ostatecznie przygotowały do sprawowania niekrwawej Ofiary Chrystusa, do rozwiązywania zawiłości sumień – którym grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, do nauczania tego, co Jezus przekazał.

54 lata swojego życia poświęciłeś w kapłaństwie Jezusowi oraz braciom i siostrom, do których bywałeś posyłany. Zrealizowałeś swoje życie według Bożego zamysłu – wypełniając największe przykazania: będziesz miłować Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej i całego umysłu, a bliźniego swego jak siebie samego. Pewnie już usłyszałeś Jezusowe oświadczenie: Wszystko, co uczyniłeś jednemu, mnie uczyniłeś. Te twoje czyny to wygłoszone kazania i katechezy, odprawione msze święte w potrzebach żywych i o wieczny pokój dla zmarłych, ile dusz pojednałeś z Bogiem, ile rozdałeś Ciała Chrystusa głodnym Boga, ile złączyłeś i pobłogosławiłeś na drogę życia małżeńskiego i rodzinnego, ilu uratowałeś życie wieczne przez sakrament namaszczenia. Sterałeś swe życie w służbie na niwie Pańskiej, to dobrze, bo Jezus powiedział: Kto straci swe życie dla mnie, ten je znajdzie na życie wieczne. To praca dla Boga i bliźnich sprawiła, że co jakiś czas dopadały Cię różne dolegliwości – wtedy szukałeś różnych specjalistów, aby być sprawnym, nawet ostatni zabieg przez wszczepienie rozrusznika wspomagającego pracę serca. I tak sprawdziły się słowa psalmu, który odmawiamy w Brewiarzu: życie ludzkie to siedemdziesiąt lat, osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni. Pewno już jesteś po wyroku sądu szczegółowego. Zastanawiamy się, czy już cieszysz się chwałą zbawionych. Mamy nadzieję, że tak. Kiedyś Piotr Apostoł zapytał Pana Jezusa: Oto poszliśmy za Tobą, co za to otrzymamy? Odpowiedź była jednoznaczna. Kto dla Królestwa Bożego opuści wszystko – stokroć więcej

otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Ponieważ nie znamy konta Twoich czynów, błagamy Miłosiernego Jezusa o szczęśliwość wieczną dla Ciebie. Może już usłyszałeś, a może niebawem usłyszysz słowa Jezusa: Pójdź sługo wierny, bo w małych rzeczach byłeś wierny, nad wieloma Cię postawię. A my wszyscy tu zebrani dziękujemy Ci za to, że kiedyś powiedziałeś Jezusowi „oto ja, poślij mnie", i że w tym pójściu za Jezusem wytrwałeś do końca, dlatego z głębi naszych serc wołamy: Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Ci wieczne spoczywanie. Amen!

KS. ZBIGNIEW REGLIŃSKI (1935–2020)

Zbigniew Regliński, syn Leona i Anny zd. Cichosz, urodził się 4 listopada 1935 r. w Gdyni–Orłowie, parafia Mały Kack w diecezji chełmińskiej. We wrześniu 1939 r. przeprowadził się z rodzicami na wieś do Klukowej Huty w parafii Mściszewice, pow. Kartuzy. W kwietniu 1945 r. rodzina Reglińskich przesiedliła się do Borzytuchomia (poźniejszy powiat Bytów w administracji kamieńskiej, lubuskiej i prałatury pilskiej na tzw. Ziemiach Odzyskanych). Tam rozpoczął edukację w szkole podstawowej, którą ukończył w 1950 r. Wówczas wraz z rodzicami przeprowadził się do Kościerzyny. Po roku przerwy w edukacji został przyjęty do Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku. Po 4 latach, w 1955 r., otrzymał tam świadectwo dojrzałości i został przyjęty do Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Gościkowie–Paradyżu. Po dwóch latach filozofii, studia teologiczne ukończył w Gorzowie Wielkopolskim. Diakonat otrzymał w marcu 1960 r., a święcenia prezbiteratu przyjął 14 maja 1961 r.

Jako wikariusz pełnił posługę duszpasterską w następujących parafiach: pw. św. Jana Chrzciciela w Łagowie (15.06.1961–9.12.1962); pw. Świętej Trójcy w Wieprzycach (10.12.1962–29.09.1965); pw. Wniebowzięcia NMP w Bobolicach (30.09.1965–22.06.1968); pw. Świętego Krzyża w Szczecinie–Pogodnie (23.06.1968–30.06.1971); pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce (1.07.1971–5.10.1973) i pw. Wniebowzięcia NMP w Łubowie (6.10.1973–15.11.1973). W listopadzie tego roku bp Ignacy Jeż zamianował go administratorem w tamtejszej parafii. Na początku lipca 1978 r. objął parafię pw. św. Stefana Barwicach, którą kierował przez siedem lat. 24 sierpnia 1985 r. został mianowany proboszczem parafii pw. Narodzenia NMP w Szczecinku. Bp Marian Gołębiewski przeniósł ks. Zbigniewa Reglińskiego w stan spoczynku

27 sierpnia 2002 r., jednocześnie zlecił mu funkcje kapelana Sióstr Klarysek od Wieczystej Adoracji w Słupsku i diecezjalnego ojca duchownego z zamieszkaniem przy kościele pw. św. Ottona w Słupsku. W 2014 r. zwolniony z wszystkich funkcji w diecezji zamieszkał w Kościerzynie. Tam, jak i w okolicy, pomagał w posłudze duszpasterskiej dopóki zdrowie mu na to pozwalało. W diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej pełnił funkcje Diecezjalnego Duszpasterza Ludzi Pracy, Diecezjalnego Moderatora „Odnowy w Duchu Świętym", spowiednika w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie, obrońcy węzła małżeńskiego przy Sądzie Biskupim w Koszalinie, wicedziekana i dziekana dekanatów Barwice i Szczecinek, dziekana rejonu szczecineckiego, dekanalnego duszpasterza rodzin i wizytatora katechetycznego. Był także członkiem Komisji rewizyjnej Caritas i zarządu WPK. Ks. Zbigniew Regliński otrzymał w 1986 r. tytuł kanonika, w 1988 r. został kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej Koszalińskiej a w 1994 r. prałatem.

Ks. prałat zmarł 30 grudnia 2020 r. w Kościerzynie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. Świętej Trójcy w Kościerzynie 4 stycznia 2021 r. Przewodniczył im i kazanie wygłosił bp Edward Dajczak. Obrzędy pogrzebowe zakończyły się złożeniem ciała zmarłego kapłana do grobu na cmentarzu parafialnym w Kościerzynie.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

Kazanie wygłoszone podczas Mszy Świętej pogrzebowej śp. ks. prałata Zbigniewa Reglińskiego przez bpa Edwarda Dajczaka, Kościerzyna, 4 stycznia 2021 r.

Ostatnie słowa Ewangelii, która przed chwila zabrzmiała powinny się stać przy tej uroczystości naszym wyznaniem. Bo pogrzeb to jest pochylenie się nad życiem i wdzięczność i powierzanie Bogu tego, który odszedł. Ale pogrzeb to jest przecież dla nas wszystkich lekcja wiary, dla nas, którzy jeszcze idziemy, którzy jeszcze pielgrzymujemy. Dzisiejsze czytania pokazują nam jednoznacznie drogę. Św. Paweł Apostoł powie krótko i konkretnie, że nadzieja od Boga jest podarowana, jest niezawodna. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że tak jest. To czytanie pierwsze dało nam ważną pewność odnośnie do tego, że jesteśmy już bezpieczni pod skrzydłami Bożej miłości. Że zyskaliśmy pojednanie,

że ta pewność bezpiecznego schronienia jednak jest też zobowiązująca. Prowokuje nas do wzajemności. To wołanie jest ważne, ten niepojęty czyn Jezusa – śmierć za nas, grzeszników, za nas, którzy nie jesteśmy Mu w stanie odpowiedzieć miłością, nie jesteśmy w stanie odwdzięczyć się, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób odpowiedzieć. Po prostu dar, dar który jednak jest darem zapraszającym nas. Myślę szczególnie o ludziach święceń, o nas i o śp. Księdzu Prałacie. Potrzebuje pomocników. Dziwne to, przecież wszystko uczynił. Po co Jezusowi pomocnicy? Wszystko jest Jego darem, dlatego, że jesteśmy bez reszty włączeni w dzieło Jego krzyża i zmartwychwstanie. To jest cały program pomocy, do którego zostaliśmy wezwani, my, ludzie święceń. On, o którym dzisiaj mówimy, śp. nasz brat, kapłan. O. Stinissen napisał książkę *Ja nie umieram, wstępuję w życie*. To, co chcielibyśmy dzisiaj sobie powiedzieć najważniejszego, to: nasz brat wstąpił w życie. Słowa Ewangelii, które są słowami potrzebnymi pewnie zawsze na pogrzebie kapłana, chyba najważniejsze. Możemy znaleźć w Ewangelii sporo miejsc, w których można wyszukać treść właściwą kapłaństwu. Ale jeżeli stoimy przy ołtarzu i żegnamy kapłana, to musimy sobie powiedzieć jednoznacznie, że istota całego chrześcijaństwa, to przecież osoba Jezusa. A my zostaliśmy zaproszeni do tego, by Jego zbawcze działanie było obecne nieustannie w życiu Kościoła. Można by powiedzieć, by było dostępne, by zbawienie stało się możliwe. Kiedy Jezusa pytają w tym dramatycznym szóstym rozdziale Ewangelii, który trzeba pewnie po kapłańsku nieustannie medytować, kiedy Jezus zmaga się z tymi, którzy szli, z tą ogromną ilością ludzi, z tłumem, ale też z gronem świadków i dwunastu, to pytanie kończące pokazuje, że to jest nieustannie pytanie ważne. Chcecie odejść? I to wyznanie Piotra, które trzeba powtarzać, powtarzać i powtarzać. Jezus nie wyjaśnia jak to jest, że On jest w Eucharystii. Natomiast mówi o niezwykłych skutkach przyjęcia Jezusa – kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, trwa we Mnie, i ja w nim. Jak mnie posłał żyjący Ojciec, a ja żyję przed Ojcem, tak samo ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze mnie. Tak, Eucharystia to tajemnica miłości. I najlepiej rozumieją ją nie ci, którzy o Niej debatują, rozmawiają i mówią o Niej, ale ci, co się Nią karmią. Ci, którzy czynią z Niej pokarm. Pokarm na drogę do wieczności. To jest dla Kościoła najważniejsze. Kiedy mogę Jezusa, zamyka ważna konkluzja, to jest Chleb, który z nieba zstąpił. I kto spożywa, będzie żył na wieki i zamykamy, można by to powiedzieć, całe główne przesłanie Ewangelii.

Siostry i bracia tu zgromadzeni, szczególnie bracia w kapłaństwie, kiedy przychodzi czas święceń, święty świętych, i kiedy pochylamy się biorąc do ręki odrobinę Chleba i z tą odrobiną Chleba stajemy przed Bogiem, kontrast między Jezusową ofiarą a tą odrobiną, którą czyni Kościół, jest porażający, kiedy mamy świadomość. I Ojciec święty Jan Paweł II w niezwykłym liście, ostatnim liście do kapłanów w 2005 roku, powiedział: nie można odprawiać Mszy Świętej nie identyfikując się ze słowami przeistoczenia. Więc jeżeli mówimy: bierzcie i jedzcie, to Jezus czyni, Duch Święty czyni to, to co jest Boskie. Sprawą kapłańską jest zjednoczyć się ze słowami Jezusa. Jeżeli mamy powiedzieć uczciwie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. To jest istotne. Piotr tej odpowiedzi udzielił szybko Panu Jezusowi i nie na skutek przemyśleń, medytacji, tylko z bliskości serca. To był odruch najgłębszej więzi, która jest. I z tej perspektywy popatrzmy teraz na tę chwilę. Ewangelia nie rozumie tego swojego przesłania jako wspomnienie, tak jak Eucharystia nie jest tylko wspomnieniem. Ewangelia rozumie czas przeciwnie, jako przychodzący z przyszłości. My idziemy ku Jezusowi. Nic nie jest tylko wspominaniem. Nasza pielgrzymka jest pielgrzymką ku Jezusowi. Całe chrześcijaństwo musiało by być takie. Jak mówił kiedyś Ojciec święty Benedykt to była tęsknota św. Jana Pawła II, żebyśmy ciągle czekali na przychodzącego. Kiedy drugi raz przyjdzie, to dla zbawienia. Nasz brat, śp. Ksiądz Prałat, który tyle razy stawał przy ołtarzu, bo jeżeli w sześćdziesiątym roku kapłaństwa odchodzi się na to wieczne spotkanie, to można sobie wyobrazić ileż tych spotkań było z Jezusem. I my wiemy patrząc uczciwie, jak wielokrotnie i zawsze właściwie nie dorastamy przed ołtarzem do tego, co się staje. Ale zostaje nam jedyny sposób właściwy, to jest uległość i naśladowanie Jezusa. Ojciec święty Benedykt, wcześniej jako kardynał na pięćdziesięciolecie kapłaństwa swoich braci wypowiedział słynne kazanie, w którym powiedział: jesteśmy po to, aby Jezusa zanosić ludziom i ludzi zanosić do Chrystusa. Śp. Ks. Prałat Zbigniew tak jak każdy z nas przeżywał moment decydujący, chwile świętą dla nas kapłanów. Kiedy po wyczytaniu Jego imienia wstał i powiedział: Ad sum. Jestem. Jestem gotowy. Nie stać się kimś, kto będzie pełnił funkcję, jestem gotowy stać się kimś takim jak Ty, Jezu. Na Twoją miarę. I choć każdy z nas ma świadomość do bólu, że to jest droga, która trwa bez końca, zaczyna się ciągle od nowa, jeszcze raz i jeszcze któryś raz. Możemy powiedzieć naszemu bratu: zanosiłeś Chrystusa do ludzi i przyprowadzałeś ludzi do Chrystusa. Tym samym dawałeś ludziom decydującą przyjaźń, przyjaźń na wieki. To jest piękn-

ne. Bodajże trzeba to szczególnie w dniu pogrzebu wspomnieć. Wszystkie inne rzeczy są ważne, funkcje, posługi, wszystko. Ale to jest serce kapłaństwa, bo to jest serce Jezusa. Możemy powiedzieć spokojnie naszemu bratu – pomagałeś ludziom, pomagałeś ludziom żyć i pomagałeś ludziom umierać. Dlatego masz tam wielu przyjaciół. Nie poszedłeś w nieznane, poszedłeś w świat, w którym jest wielu twoich, tylko dlatego twoich, że jesteś kapłanem, w Jezusie na wieki. Dlatego masz tych, których przynosiłeś, i którym przynosiłeś Jezusa. Kiedy stanąłeś tam i zapukałeś do nieba, nie musisz się niepokoić. Iluż tam jest tych, którzy dziękują Ci, że pokazałeś im Jezusa. To najbezpieczniejsza kapłańska droga, kiedy ma się świadomość, że tam są ci, którym pomagałem tak, tak jak chce Chrystus. Nie jakoś po swojemu, według własnych pomysłów, ściśle eucharystycznie, dając siebie. Powtarzając z uporem pomimo ludzkich słabości: bierzcie i jedzcie, bierzcie moje życie. Osiemdziesiąt pięć lat życia i sześćdziesiąty rok kapłaństwa – ogromny szmat drogi, osiem parafii, dziewiąta posługa wśród sióstr klarysek od wieczystej adoracji, gdzie dzień i noc adoruje się Jezusa w Słupsku. I potem tu, w Kościerzynie, u siebie. Zawsze z radością. Ostatnia moja rozmowa z nim to pogrzeb matki Hiacynty w Słupsku. Kiedy go witałem, powiedział muszę ją pożegnać przecież, był tam sporo lat.

To odejście jest w okresie Bożego Narodzenia, a Boże Narodzenie to historia miłości. Syn Boży przychodzi do nas, by w każdym z nas odradzała się pewność, że jesteśmy aż tyle warci dla Boga, że aż kochani. Jezus Chrystus nas zapewnia w jednym, że nieodwołalna jest Jego miłość do nas, niezależnie od wszystkich naszych spraw. Możemy powiedzieć, tak jak przypomniał nam to papież w encyklice *Bóg jest miłością*, byśmy uwierzyli miłości, którą Bóg ma ku nam. Na początku życia chrześcijanina jest zawsze decyzja miłości do Pana. Wierność jest ważną cechą, dzisiaj niepopularną. Dzisiaj popularne jest wszystko zmieniać, świat dookoła, swoje zasady, postawy, postępowania. Jak się idzie po drodze kapłańskiej bez mała sześćdziesiąt lat, zawsze szukając Jego dróg, to pomimo ludzkiej ułomności, potknięć, grzechów i wszystkiego, to jest piękne świadectwo bycia tym, kim się jest, stawania się tym, kim się jest w kapłaństwie, na zawsze. Celebrujemy Ofiarę Jezusa dzisiaj za Niego. Tyle razy ją celebrował, mówimy sobie, w śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie Boga przeciwko sobie, to słowa Ojca świętego Benedykta. Bóg poszedł przeciwko samemu sobie. I poprzez to ofiaruje się nam, aby podnieść człowieka i od tego momentu

to jest najpoprawniejsza definicja miłości. Wśród wielu dzisiaj różnych definicji, ta jest bez wątpienia najbardziej poprawna.

Księże Prałacie, bracia w kapłaństwie, te słowa, które dzisiaj przed Twoim prawie sześćdziesięcioletnim kapłaństwie jeszcze raz sobie przypominamy: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. Dziękujemy Ci za posługę, za życie. Zaczynałeś je w wielkiej metropolii, można by tak powiedzieć, bez tytułu, administracji apostolskiej. Byłeś w różnych miejscach na ziemi lubuskiej, w Szczecinie, a potem w naszej diecezji i wreszcie tu, u siebie, na swojej ziemi ojców. Ty masz słowa życia wiecznego. Niech to zostanie na Twoim sercu, ustach i tam w niebie. Módl się tam za nas, byśmy żyli jak Jezus, dotknięci słabością, ale żyli ciągle do Jezusa, jak Ty.

IV. INNE

List Dziekana Wydziału Teologicznego US na II Dzień Oktawy Bożego Narodzenia 2020

Drodzy Siostry i Bracia!

Najbardziej poetycko opisuje fakt Wcielenia i Narodzenia Syna Bożego Ewangelista Jan. Początek jego Ewangelii mówi nam, że „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo". Wyraz „Słowo" zostało zapisane w tekście wielką literą. Dlaczego? Otóż grecki termin *logos* użyty przez św. Jana oznacza przede wszystkim zasadę, naukę oraz słowo. Ale kiedy dostrzeżemy w tekście greckim rodzajnik określony *ho*, to zaczynamy rozumieć, że *logos* to nie jest zwykłe słowo, ale jest to osoba, Osoba Boska, Osoba Jezusa Chrystusa, Osoba–Słowo. Ten, który jest od wieków, Syn, zrodzony przez Boga Ojca, staje się Ciałem, tzn. przyjmuje drugą, ludzką naturę. Dlatego czytamy dalej w Janowej ewangelii: „A Słowo Ciałem się stało". Dzięki Chrystusowi – Słowu Bożemu, człowiek został wyzwolony, otworzył się, aby w ten sposób posiadać moc wypowiadania się, mówienia i kochania. Słowo i miłość są dwoma podstawowymi sposobami bycia człowiekiem. Jestem, więc mówię, jestem, więc kocham. Słowo ludzkie, na wzór Słowa Bożego, ma moc sprawczą. Dlatego mówimy po to, by uzewnętrzniały i realizowały się nasze myśli. Juliusz Słowacki w *Poemacie o Bieniowskim* maluje wszystkie możliwości ludzkiego języka:

„Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa:
A czasem był jak piorun jasny, prędki,
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga nimfy miętki,
A czasem piękny jak aniołów mowa…
Aby przeleciał wszystka ducha skrzydłem (…)"

Najważniejsza jest przy tym nasza odpowiedzialność za pisane i wypowiadane słowo, zwłaszcza gdy w dobie powszechnej i niezwykle szybko przekazywanej informacji prawda staje się ofiarą nierzetelności i zamiarów siania zamętu oraz kłamstwa. Z premedytacją upowszechnia się tzw. fake-newsy, mówi się półprawdy lub oszczędnie gospodaruje się prawdą.

Także miłość ludzka, na wzór miłości Bożej, ma moc sprawczą. Jest najlepszą odpowiedzią na obojętność i nienawiść, ale wiele osób nie

doświadcza na co dzień tej miłości z różnorakich przyczyn. Podobnie jest z miłością do Boga, którą wielu ludzi Jemu nie okazuje. Stefan Kardynał Wyszyński w 1972 roku z okazji uroczystości Bożego Narodzenia wypowiedział w tym względzie znamienne słowa: „Bóg–człowiek przyszedł do dzieci Bożych, wszyscy nimi jesteśmy – czy stoimy twarzą do Boga czy plecami. W rzeczywistości nikomu nie uda się stanąć do Boga plecami, dlatego że Bóg jest wszechogarniający. On zawsze stanie twarzą do każdego człowieka, który usiłuje się do Niego wykręcić plecami, bo jest Miłością wszechogarniającą".

Zauważamy w naszej Ojczyźnie, że na skutek obojętności i nienawiści niektórzy ludzie stają do Boga plecami, a to przekłada się na relacje międzyludzkie. Pozwólmy się więc ogarnąć przez Bożą Miłość, a na pewno będzie nam łatwiej zło zwyciężać dobrem.

Drodzy Siostry i Bracia,

od 18 lat na mocy umowy Stolicy Apostolskiej i Rządu Rzeczpospolitej Polskiej w ramach Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej istnieje i działa Wydział Teologiczny na Uniwersytecie Szczecińskim, pośród 7 wydziałów i 18 instytutów naukowych. Do Wydziału Teologicznego są afiliowane trzy wyższe seminaria duchowne: w Szczecinie, w Koszalinie i Paradyżu–Gorzowie. W bieżącym roku akademickim przyjęliśmy na pierwsze roczniki na dwa stacjonarne kierunki studiów: teologii i familiologii 55-cioro studentek i studentów. Także nasze studia podyplomowe cieszą się dużym zainteresowaniem. Mamy również kilkoro doktorantów, którzy przygotowują swoje rozprawy doktorskie w ramach Szkoły Doktorskiej. W zależności od sytuacji sanitarnej zajęcia prowadzimy w trybie zdalnym lub hybrydowym. Dziękujemy Bogu, że pozwala nam zachować szczególną atmosferę naszego Wydziału oraz daje możliwość bardzo indywidualnego rozwoju, zarówno po stronie studiujących, jak i nauczających. Prosimy w dalszym ciągu o Wasze gesty solidarności modlitewnej i zatroskania o nasze codzienne sprawy. Niech Narodzony Chrystus umacnia w zbliżającym się Nowym Roku Pańskim 2020 nasze umysły, serca i wolę w trudnym momencie historii świata naznaczonej pandemią, niepewnością, wojnami czy prześladowanymi.

Ks. prof. US dr hab. Grzegorz Chojnacki
Dziekan WT US